

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęlmikowski, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 58 8^o Wydanie P

Poznań, sobota dnia 29 grudnia 1934

Rok 29

Poznań, 28 grudnia.

Polityka ludnościowa we Włoszech

Dzień 24 grudnia jest we Włoszech faszystowskim dniem Matki i Dziecka. Organizacja uroczystości zajmuje się instytucją „Opieka nad Matką i Dzieckiem” („Opera Protezione Maternita e Infanzia”). Najważniejszą częścią tych manifestacji z natury rzeczy koncentruje się w stolicy i polega na uroczystym przyjęciu przez Mussoliniego 94 matek, które w okresie powojennym miały najwięcej dzieci. Matki te reprezentują 93 prowincji włoskich oraz miasto Rzym. Każda więc prowincja włoska deleguje swoją najgłodniejszą i najtroskliwszą matkę. Wybór był przeprowadzony bardzo skrupulatnie przez miejscowe patronaty Instytucji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Osobny komitet pań z patronatu rzymskiego opiekował się matkami włoskimi w czasie ich kilkudniowego pobytu w Rzymie. Mieszkały one wszystkie razem w jednym hotelu. Niektóre przybyły z kilkutygodniowymi dziećmi na ręku. Dwunastu z pośród matek towarzyszyli mężowie, ale ci nie byli dopuszczeni na audjencję. Mussolini powitał matki w imieniu rządu i całych Włoch i wskazał jako przykład wszystkim matkom włoskim. Każdej też wręczył kopertę z zawartością 4.000 lir, jako dowód wdzięczności narodu.

Obchód poświęcony macierzyństwu i ognisku rodzinnemu w wigilię Bożego Narodzenia urasta do znaczenia symbolu narodowego. Jest aktem wiary w naród, w trwanie jego przyszłych pokoleń, a więc w jego siłę i moc. Bo naród, jak trafnie wyraził się Mussolini, istnieje nie tylko jako historia, jako terytorjum, ale przede wszystkim jako masa ludzka, rozmnażająca się z pokolenia w pokolenie. W okresie zmniejszającej się liczby urodzin jest to zarazem akt realnej, dalekowidzącej polityki. Mussolini pierwszy po wojnie wskazał na to niebezpieczeństwo, jakie grozi Europie i przed którym chce uchronić Italię.

Liczba stanowi siłę narodów i państw, a zarazem ich bogactwo. Naród, którego ludność zmniejsza się lub zamiera nietylko wystawiony jest na atak zewnętrzny silniejszych jego sąsiadów, ale grozi mu też zubożenie materialne, bo tylko młode pokolenia, z natury dynamiczne, mogą zapewnić utrzymanie i wzrost bogactwa narodowego. Naród o małym przyroście ludności, a więc starzejący się rezygnuje z wolności ze swej przyszłości. Najfałszywszą jest teza, zresztą nie znajdującą już dziś potwierdzenia naukowego i nie mającą wogóle poważnych obrońców, iż ilość może być zastąpiona przez jakość, że zatem zmniejszenie ludności sprowadza większy dobrobyt, bo wiadomo np., że stopa życiowa dzisiejszych 43 milionów Włochów jest nieporównanie wyższa niż stopa życiowa 27 milionów Włochów w roku 1871. Kto zna Italię powojenną, ten musi stwierdzić

Ku zbliżeniu łacińskich narodów

Prasa angielska o rozmowach włosko - francuskich — Laval jedzie we wtorek do Rzymu? — O porozumienie w sprawach Europy środkowej

London. (Tel. wł.) Cała prasa londyńska poświęca w piątek bardzo dużo uwagi rozmowom francusko-włoskim.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu” uważa za możliwy wyjazd Laval do Rzymu już we wtorek. Doniesienia z Białogrodu o osiągnięciu porozumienia francusko-jugosłowiańskiego oddziaływały zachęcająco. Stworzenie systemu bezpieczeństwa, obejmującego wszystkich sąsiadów Austrii łącznie z Niemcami, byłoby jednym z najważniejszych rezultatów podróży Laval do Rzymu.

W dalszym ciągu korespondent tego pisma zastanawia się nad możliwością wznowienia rozmów nad sprawą zbrojeń i stwierdza, że cała uwaga skupia się dokoła ewentualnego nowego projektu W. Brytanii. Francja nigdy nie zgodzi się na anulowanie postanowień traktatu wersalskiego, dotyczących zbrojeń, jeżeli na ich miejsce nie wprowadzi się nowych ograniczeń zbrojeń. Pewne koła polityczne w Anglii, które jeszcze niedawno były za anulowaniem odpowiednich postanowień traktatu wersalskiego przychylają się dziś do stanowiska Francji, uznając je za słuszne.

Dyplomatyczny współpracownik „Daily Herald” powątpiewa w możliwość zgody Niemiec na konwencję zaproponowaną przez Francję i Włochy. Niewątpliwie Niemcy ponownie uzależnią swoją współpracę od poprzedniego przyznania im równouprawnienia.

Korespondent dyplomatyczny „Morning Post” stwierdza, że kwestie kolonialne są już uregulowane. Chodzi jedynie o uzyskanie porozumienia w sprawie Europy środkowej. Należy

odczekać, czy Niemcy przyłączą się do wspólnej deklaracji o niepodległości Austrii. Rząd angielski jest zdania, że taka wspólna deklaracja umożliwiłaby podjęcie prac konferencji rozbrojenia w pomyślniejszych warunkach. Umożliwiłoby to Francji poczynienie pewnych ustępstw w sprawie niemieckiego równouprawnienia. Z angielskiego punktu widzenia zagwarantowanie niepodległości Austrii odpowiada obecnej sytuacji w Europie i nie

nastarcza takich trudności jak Locarno wschodnie.

Paryż. (Tel. wł.) Mussolini przyjął w czwartek na długiej rozmowie amb. de Chambrun.

We francuskich kołach politycznych przypuszcza się, że w toku tej rozmowy premier włoski wręczył ambasadorowi kontrpropozycję swego rządu. Po zapoznaniu się z temi kontrpropozycjami Laval ustalił datę wyjazdu do Rzymu.

Echa rozmów b. kombatantów z Hitlerem

Paryż. (PAT). W czasie rozmów, prowadzonych przez przedstawicieli b. kombatantów francuskich z Hitlerem, interlokutorzy francuscy mieli zwrócić uwagę kanclerza na to, że ataki na Francję, zawarte w „Mein Kampf”, stanowią poważną przeszkodę dla rozwoju rozmów francusko-niemieckich.

Berliński korespondent „Journala” twierdzi, że wskutek tej wymiany poglądów, przewidziana jest ewentualność porozumienia. Podobno kanclerz ma zamiar po plebiscycie w Zaglebiu Saary wypowiedzieć wielką mowę i zapoczątkować w ten sposób rozmowy dyplomatyczne, pozostające w związku z rozbrojeniem.

Kanclerz Hitler oświadczył jakoby przy tej sposobności, iż książka „Mein Kampf” pisana była w czasie pobytu w więzieniu w latach 1923/24, a do tego czasu wiele się zmieniło, tak, że niema powodu do podtrzymywania dziś tych sądów o Francji, które zostały wydane w r. 1923. Francja z roku 1924 jest inną — nową, z którą nowe

Niemcy mogą się doskonale porozumieć.

„Tego rodzaju wiadomości — według korespondenta „Journala” — kursują w berlińskich kołach politycznych, szczególnie w tych, które znajdowały się blisko ostatnich rozmów między b. kombatantami.”

Gwałtowny wybuch

Montgomery (PAT). Wskutek wybuchu kotła lokomotywy pociągu, wiozącego 350 górników do pracy, 3 wagony i parowóz uległy całkowitemu zniszczeniu, 13 osób poniosło śmierć na miejscu, a 35 odniosło rany.

Siła wybuchu była tak wielka, że zwłoki ofiar zostały wyrzucone w powietrze, a pobliski bulynek uległ doszczętnie zniszczeniu.

Montgomery miasteczko w nadatlantyckim stanie Ameryki Płn., Wirginia — red.

stałe podnoszenie się poziomu życiowego najszerzych warstw, mimo ich przyrostu. W Polsce główną przeszkodą w podniesieniu się poziomu materialnego ludności oprócz braku jasnej, zdecydowanej polityki ekonomicznej i podatkowej, jest bezsprzecznie fakt, nieznamy gdzieindziej w Europie, nagromadzenia się mas żydowskich, żyjących pasorzytniczo na organizmie narodowym polskim.

Rząd włoski ani na chwilę nie zachwiał się w swej polityce ludnościowej i dziś już jest naśladowany przez inne państwa. Zmierzają z całą świadomością do zwiększenia rozrodczości ludności włoskiej.

Środki, które ku temu przedsięwziął można podzielić na dwie kategorie, tj. pośrednie i bezpośrednie. Pierwsze mają na celu stworzenie warunków duchowych otoczenia, sprzyjających wogóle powiększeniu urodzeń. Drugie zaś zmierzają do stworzenia warunków szczególnych i specyficznych.

Z pierwszej kategorii wymienimy przede wszystkim:

a) propagandę moralną, tj. wychowanie duszy ludu i stworzenie takich warunków moralnych, któreby umożliwiły ludowi pełne zrozumienie zadań i przeznaczenia człowieczeństwa i w związku z tem niebezpieczeństwa,

jakiem dla Italii byłoby cofanie się cyfry urodzeń. Propagandę tę prowadzi się w duchu katolickim i narodowym nieustannie, w całej prasie i przez radio, które dziś działa już w każdej gminie włoskiej;

b) Na drugim miejscu stoi propaganda za powrotem na rolę i to ze względów zarówno materialnych, jak moralnych. Wiadomo jest, iż rozrodczość na wsi jest znacznie większa niż w miastach. Rząd faszystowski czyni więc wszystko, by umożliwić ludności ten powrót względnie utrzymanie się na roli i w tym celu stworzył nietylko odpowiednie ustawodawstwo, ale zakłada całe wielkie osiedla i nowe prowincje, jak: Littoria, Sabaudia, Mussolinia, Pontinia itd.;

c) Dalej robi się wszystko we Włoszech w celu wzmocnienia instytucji rodziny, co faszizm uważa za czynnik podstawowy wzrostu demograficznego. Do tego zmierzają znowuż bądź osobne przepisy ustawodawstwa, jak np. uwolnienie od podatków spadkowych bezpośrednich spadkobierców w najbliższej rodzinie i tyle innych, których tu nie sposób wymienić, bądź zaś zachęcanie do zawierania małżeństw, którą to propagandę prowadzi stale Instytucja Opieki nad Matką i Dzieckiem;

d) Równocześnie rząd wydał cały szereg zarządzeń przeciwko złym obyczajom oraz zwalczających neomaltuzjanie. Nowy kodeks karny przewiduje cięższe kary niż dotychczasowy za spędzenie płodu.

Do środków bezpośrednich należy powołanie do życia Instytucji Opieki nad Matką i Dzieckiem, której działalność rozszerzyła się na całe Włochy. Posiada ona w każdej prowincji związek prowincjonalny, a w każdej gminie swój patronat pod przewodnictwem prezesa gminy lub wójta. Opieka nad matką i dzieckiem koncentruje się w odpowiednich ochronkach i poradniach, kierowanych przez lekarzy lub przez wyspecjalizowane ochraniarki.

Z innych środków bezpośrednich, zmierzających do wzmocnienia rozrodczości wymienić jeszcze należy opiekę nad macierzyństwem w prawodawstwie społecznym, nagrody dla rodzin o licznych potomstwie i wszelkiego rodzaju ułatwienia i pomoc.

Dla całości obrazu polityki ludnościowej włoskiej należałoby omówić jeszcze wszystko to, co rząd włoski zrobił dla ochrony i opieki nad dzieckiem oraz całe odnośne ustawodawstwo, ale na to nie pozwalają ramy niniejszego artykułu.

Rzym.

S. M.

Pakt sześciu na widowni?

Obejmowałby Czechosłowację, Francję, Jugosławię, Niemcy, Węgry i Włochy —
Chodzi o zagwarantowanie niepodległości Austrii — Znow Polska pominięta

Warszawa (Tel. wł.) Według doniesień napływających z Paryża — stanienie wysunięta koncepcja paktu sześciu państw: Francji, Włoch, Jugosławii, Czechosłowacji i Węgier, mającego zabezpieczyć niepodległość Austrii.

Jednocześnie Francja prowadzi rokowania z Rosją, podczas których Sowietów występują niejako w roli mediatora państw bałtyckich. W ten sposób w kombinacjach międzynarodowych Polska jest pominięta.

Jeżeli chodzi o wspomniany „pakt sześciu” należy zwrócić uwagę na wywiad, udzielony przez posła czechosłowackiego w Budapeszcie korespondentowi „Prager Tageblattu”, w którym widać ugodowe nastawienie w stosunku do Węgrów. (w)

London (PAT). „Daily Telegraph” zamieszcza wiadomość o nowym systemie bezpieczeństwa w Europie centralnej, który ma być obecnie przedmiotem rozważań w kilku stolicach Europy. Bezpośrednim celem tego systemu ma być zagwarantowanie niepodległości i nienaruszalności terytorialnej Austrii drogą paktu sześciu mocarstw. Inicjatywa tego paktu miała wyjść od Francji i Włoch. Dziennik przewiduje, że już w ciągu najbliższych dwóch tygodni zostaną powzięte definitywne kroki.

Zasadnicze warunki dościa do skutku takiego paktu są: zupełne porozumienie francusko-włoskie i zgoda między Jugosławią oraz Węgrami. Czechosłowacja, która byłaby najbardziej bezpośrednio dotknięta w razie zamachu nar.-socjalistycznego w Austrii, użyje niewątpliwie swoich wpływów w kierunku doprowadzenia realizowania tego paktu. Pozostają jednak Niemcy, których udział, zdaniem dziennika, jest bezwarunkowo konieczny.

Z tem łączą się nierozdzielne zagadnienia stosunków francusko-niemieckich oraz kwestja nielegalnych zbrojeń. Oba te zagadnienia wysunęły się po plebiscycie w Saarze na pierwszy plan. W każdym razie, zdaniem pisma, Niemcy będą zaproszone do wzięcia udziału w tych oraz przypu-

szczalnie w dalszych zobowiązaniach w sprawie bezpieczeństwa.

„Daily Telegraph” zaznacza, że o ile Niemcy wyrażą gotowość zawarcia z innymi mocarstwami konwencji, ograniczającej zbrojenia, wówczas mocarstwa aljancje skłonne będą znieść postanowienia piątej części traktatu wersalskiego. Francja i W. Brytania zupełnie są zgodne co do tego, że Niemcom nie można pozwolić, aby

jednostrońnie wypowiedziały traktat. Oba te mocarstwa stoją na stanowisku, że legalizacja zbrojeń Rzeszy może być rozważana jedynie, jako część ogłoszonego planu.

„Wobec pokojowych oświadczeń Hitlera, kończy pismo, ze strony Francji spodziewają się, że ogólne porozumienie będzie mogło być zawarte w pierwszych miesiącach przyszłego roku.”

„Nieporozumienie francusko-polskie”

Paryż (PAT). „Figaro” zamieszcza artykuł d'Ormessona pod tytułem „Nieporozumienia francusko-polskie”.

Omawiając sprawę żyrdowską publicysta wyraża zadowolenie z wypuszczenia na wolność dwóch dyrektorów, co niewątpliwie przyczyni się do odprężenia stosunków. D'Ormesson podkreśla dalej, że w nieporozumieniach i tarcich, jakie powstały na terenie gospodarczym i finansowym, istnieje również pewna niesłuszność w osądzeniu niektórych faktów przez Francuzów. Wielu z nich wytyka Polsce niewdzięczność w stosunku do Francji, która pożyczyla jej milijardowe sumy. Tego rodzaju rozumowanie razi Polaków, gdyż jest wstrętne, a poza tem nie odpowiada prawdzie. Wręczewistości odrodzenie Polski, w które przed 15 laty Europa nie bardzo wie-

rzyła, dokonało się przy minimalnym udziale finansów francuskich. Zpośród wszystkich przyjaciół i sprzymierzeńców, Francja najmniej pożyczyla Polsce, gdyż w latach od 1924 do 1930 załedwie 1½ milijarda fr. Mniemania o wielkich pożyczkach dla Polski są prawdopodobnie podświadomym refleksem, którego wyjaśnienia należy szukać jeszcze w czasach przedwojennych. Sojusz francusko-polski zastąpił dawny z Rosją, który kosztował Francję bardzo drogo. Tem może się tłumaczyć niesłuszność pewnych zarzutów. Należy jednak żywić nadzieję, że sprawy te będą postawione z obu stron należycie, tak, że we Francji nie będzie się wymyślać bajek o Polsce a w Polsce będzie się widzieć sprawy, tak, jak one się w rzeczywistości przedstawiają.

Krwawe walki w Turkiestanie

Kair (PAT). Z Kabulu (stolica Afganistanu) nadchodzą tu wiadomości o poważnych zaburzeniach w sowieckiej części Turkiestanu.

Powstańcy są dobrze zaopatrzeni w broń i amunicję, otrzymaną jakoby drogą przez Mongolję. Niektóre oddziały cofając się przed wojskami sowieckimi, przekroczyły granicę Afganistanu i schroniły się w górach.

Taktyka powstańców polega na ustawicznych wypadach w coraz to innych miejscach. Oddziały sowieckie dokonywują jakoby masowych egze-

kucyj, zwłaszcza po wsiach.

Uchodźcy z Turkiestanu schronili się do Persji, Afganistanu i Mongolji, gdzie w myśl zasad braterstwa wzajemców Islamu przyjmowani są bardzo gościnnie.

Turkiestan dzieli się na kilka części, przyczem wschodnia należy do Chin, natomiast zachodnia — oddzielna republika Turkiestanu — wchodzi w skład ZSRR. Obejmuje ona obszar pomiędzy morzem Arabskim i Kaspijskim ze stolicą Taszkientem.

Proces Niemców kłajpedzkich

Kowno (PAT). Po kilkudniowej przerwie świątecznej wznowiono proces Niemców kłajpedzkich.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw formalnych przystąpiono do badania oskarżonego Molina, należącego do kłajpedzkiej partii nar.-socj. Neumanna. Molin jest jednym z oskarżonych, który przyznał się do winy. W czasie jego zeznań innych podsądnych usunięto z sali.

Zeznania tego świadka potwierdziły w najważniejszych punktach zarzuty, wysunięte w akcie oskarżenia przeciw neumannowskiej organizacji „So-

vog”. Według twierdzenia Molina „Sovog” utrzymywać miał stały i ściśły kontakt z niemiecką partią nar.-socj., skąd dostawał pomoc instruktorską i materialną. W niektórych wypadkach kontakt był utrzymywany za pośrednictwem urzędników niemieckiego konsulatu gener. w Kłajpedzie.

Molin wymienił nazwiska całego szeregu osób, które brały czynny udział w organizacji, bądź też pośredniczyły między partią nar.-socj. w Rzeszy a organizacją nar.-socj. okręgu kłajpedzkiego.

dunku materiału wybuchowego a następnie rozpalili lont.

Sila wybuchu rozerwała głowę na strzępy a tułów zmasakrowała. Przyczyną były niesnaski rodzinne. (w)

„Nowy Kurjer” sprzedany czynnikiem „sanacyjnym”

W ostatnim czasie kilkakrotnie pojawiały się pogłoski o trudnościach chrześcijańsko-demokratycznego „Nowego Kurjera” w Poznaniu, wychodzącego nakładem „Drukarni Bydgoskiej S. A.” w Bydgoszczy (pp. Tesków i sp.), czyli „Dziennika Bydgoskiego”. Jak się obecnie dowiadujemy, został „Nowy Kurjer” po kilkotygodniowych rokowaniach sprzedany za 50 tysięcy zł konsorcjum, składającemu się z członków „sanacyjnej” sekcji Ch. D. oraz członków tutejszego „sanacyjnego” Związku Związków Zawodowych (Z. Z. Z.) z radnym Zawadzkiem na czele.

Kurs dolara. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5.27½ — 5.27¾ zł, w Gdańsku na Warszawę 5.26 zł.

Kurs guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 guld. gd. w dewizach 172.63 zł, gotówką 172.29 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, dn. 28. 12. 1934 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pożyczek państwowych obracano jedynie 5% pożycz. konwers., za którą płacono 64½%; poza tem poszukiwano 4% premj. dol. po 53.— bez oddawców.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obracano 4½% dol. listami zast. po 47.—, 4½% złotowemi listami zast. po 47½% oraz 4% listami zast. konwert. po 47.50—47¾%.

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 93.—.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę

Papiery procentowe

5% Państw. Poż. Konw. 64.50 P.
4½% dolarowe listy zast. serji K. z r. 1933
Pozn. Ziemstwa Kred. 47 +
4½% złotowe listy zast. serji K. z r. 1933
Pozn. Ziemstwa Kred. 47.25 +
4% listy zast. konwert. oSTEMPL. P. Z. K. 47.50—47.75 +

Akcje bankowe i przemysłowe

Bank Polski 93 P.

Tendencja spokojna.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 28. 12. 1934 r.

Warunki: Handel hurtowy parafet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: 1) żyto 715 g/l. 2) pszenica 750 g/l. 3) owies 470 g/l.

Ceny transakcyjne:

Żyto 60 tonn par. Poznań 15.70
Żyto 45 tonn par. Poznań 15.65
Żyto 60 tonn par. Poznań 15.50
Owies 30 tonn par. Poznań 15.65
Owies 4 tonn par. Poznań 15.61

Ceny orientacyjne:

Żyto (Uspob. spokojne) 15.25—15.50
Pszenica (Uspob. słabe) 16.00—16.50
Jęczmień browarowy 20.25—20.75
Uspob. spokojne.
Jęczmień 710—725 g/l. . . . 19.00—19.25
Jęczmień 680—690 g/l. . . . 17.50—18.00
Uspob. spokojne.
Owies (Uspob. spokojne) 15.25—15.50

Maka
żytnia I gat. 0.55% wł. w. . . . 21.75—22.75
żytnia I gat. 0.65% wł. w. . . . 20.75—21.75
żytnia II gat. 55—70% wł. w. . . . 15.25—16.25
żytnia pośl. pon. 70% wł. w. . . . 13.25—14.25
żytnia razowa 0.95% wł. w. . . . 17.25—18.25

Uspob. spokojne.
pszena gat. IA 0.2% wł. w. . . . 23.75—24.75
pszena gat. IB 0.45% wł. w. . . . 27.75—28.75
pszena gat. IC 0.55% wł. w. . . . 26.75—27.75
pszena gat. ID 0.60% wł. w. . . . 25.75—26.75
pszena gat. IE 0.65% wł. w. . . . 24.75—25.75
pszen. gat. IIA 20.55% wł. w. . . . 23.75—24.75
pszen. gat. IIB 20.65% wł. w. . . . 23.75—24.75
pszen. gat. IID 45.65% wł. w. . . . 10.25—11.25
pszen. gat. IIF 55.65% wł. w. . . . 17.25—18.25
psz. gat. IIIA 65.70% wł. w. . . . 16.25—17.25
psz. gat. IIIB 70.75% wł. w. . . . 13.25—14.25

Uspob. spokojne.
Oreby żytnie stand. . . . 10.25—11.00
Oreby pszen. grube stand. . . . 10.85—11.35
Oreby pszenne średnie st. . . . 10.00—10.50
Oreby jęczmienne 10.50—12.00
Rzepak zimowy 39.00—42.00
Siemienianie 44.00—45.00
Gorzycza 41.00—46.00
Wyka latowa 23.00—25.00
Groch Viktorja 39.00—42.00
Groch Polzera 32.00—35.00
Lubin niebieski 8.50—9.00
Konieczna czerwona surowa 120.00—130.00
Konieczna biała 70.00—100.00
Konieczna szwedzka 180.00—200.00
Konieczna żółta odluszczone 70.00—80.00
Przelot 80.00—100.00
Tymoteusz 60.00—70.00
Rajgras angielski 80.00—90.00
Słoma pszena luzem 2.50—2.70

„ pszena prasowana 3.10—3.30
„ żytnia luzem 3.0—3.75
„ żytnia prasowana 4.00—4.25
„ owsiana luzem 3.75—4.00
„ owsiana prasowana 4.25—4.50
„ jęczmienna luzem 1.9—2.45
„ jęczmienna prasow. . . . 2.85—3.05
Siano zwykłe luzem 7.50—8.00
„ zwykłe prasowane 8.00—8.50
„ nadnoteckie luzem 8.50—9.00
„ nadnoteckie pras. . . . 9.0—9.50
Makuch inian w taflach 17.50—18.00
Makuch rzepakowy w tafl. . . . 13.50—14.75
Makuch słon. w tafl. 42/43% 18.00—18.50
Śrut Soja 21.0—2.50
Mak niebieski 37.00—40.00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach:
żyta 630 tonn, pszenicy 255 tonn, jęczmienia 218 tonn, owsa 25 tonn, maki żytniej 53 tonn, maki pszennej 23.5 tonn, otrab żytnich 35 tonn, otrab pszennych 30 tonn, otrab jęczmiennych 15 tonn, grochu Wiktorja 15 tonn, peluski 10 tonn, tymotki 6.3 tonn, nasion 2.5 tonn, maku niebieskiego 6 tonn, maki ziemniaczanej 20 tonn, ziemniaków fabrycznych 60 tonn.

Wiadomości

B. nadprezydent Śląska niemieckiego, Hellmuth Brückner, którego złożenie z urzędu przed paru tygodniami zapoczątkowało ostatnia „czystka” w szeregach partji nar.-socj., znajduje się obecnie w szpitalu policji państwowej w Berlinie. Brückner został umieszczony w tym szpitalu rzekomo wskutek silnego rozstroju nerwowego.

*

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że prowadzone są przygotowania do zmienionego wydania autobiografji kanciera Hitlera „Mein Kampf”. W nowej edycji tego podstawowego dzieła nar.-socj. skreślone być mają wszystkie miejsca, które dotychczas wywoływały niechęć ze strony zagranicy.

*

Paul Boncour, który w imieniu królowej Marii jugosłowiańskiej będzie występował z powództwem cywilnym w procesie przeciw sprawcom zamachu na króla Aleksandra, przybył do Marsylii i odbył trzygodzinną rozmowę z sędzią śledczym, prowadzącym badanie terorystów.

*

Postawiono w stan oskarżenia pod zarzutem przywłaszczenia papierów wartościowych, skradzionych w Brukseli, finansistę Poulnera. Zwrócił on ostatnio uwagę na siebie tem, że regulował należność za mieszkanie, zajmowane przez p. Stawiską i udzielał zapomogi na potrzeby jej dzieci. W czasie badania Poulner oświadczył, że powodował się w danym wypadku uczuciem wdzięczności wobec Stawiskiego.

*

Ministrowie wojny marynarki i spraw wewnętrznych Japonji złożyli radzie gabinetowej plan ustawy o obronie powietrznej państwa, celem wniesienia go do parlamentu. Ustawa ta ma uregulować następujące sprawy: organizację lotnictwa, stworzenie rezerwy, oraz kontrolę państwową lotnictwa cywilnego.

*

W Arnheim spłonął teatr miejski, wybudowany w r. 1865. Ofiar w ludziach nie ma. Straty wynoszą 580 tys. florenów.

*

W pobliżu St. Margaret koło Dovru stoczyło się do morza około 250 000 kg kamienia wapiennego i piasku z olbrzymim hukem. Ofiar w ludziach nie było, zginęło natomiast kilkaset mew oraz zniszczone zostały setki gniazd tych ptaków.

Maczuga w szpitalu

Warszawa (Tel. wł.) Stan zdrowia Maczugi jest bardzo poważny. Operację dalo się zrobić dopiero po udzieleniu trzykrotnej dawki chloroformu celem uspiania, tak silny bowiem organizm posiada bandyta.

Maczuga na chwilę odzyskał przytomność i prosił o udzielenie mu Sakramentów św., co też uczyniono. Lekarze nie mają wielkiej nadziei, czy uda się go utrzymać przy życiu. (w)

Przewrócił się prom

Toledo (PAT). W pobliżu Puobla Montalban na rzece Tajo w Hiszpanji przewrócił się prom. Znajdujący się na nim samochód wpadł do rzeki, wskutek czego 4 osoby utonęły.

Wstrząsające samobójstwo

Warszawa (Tel. wł.) W Klimontrowie w Zagłębiu Dąbrowskim Stanisław Kucharz popełnił samobójstwo w strasznych warunkach. Udał się do nieczynnych kamieniołomów, gdzie przymocował sobie głowę do la-

Wojna biblioteczna

Walki ideowe i mniej ideowe w obozie „sanacyjnym” nie są ani sensacją, ani nawet rzadkością. Przyczyniały się już do tego, że przrządcy radykalowie wymyślają przrządowym zachowawcom, że „sanacyjni” bezbożnicy wala w „sanacyjnych” „klerykalów”, że pierwsza brgada usiłuje wymieść z rządowego podwórka rozmaite pomajowe naleciałości. Ale nie zdarzało się dotąd, żeby na łamach oficjalnego organu „sanacji” potykały się ze sobą — i to na ostre — byli ministrowie, zajmujący nawet po ustąpieniu z rządu wysokie stanowiska państwowe i organizacyjne.

A do takich właśnie zapasów doszło przed samymi świętami: teren: „Gazeta Polska”, naczelny organ obozu rządowego; zawodnicy: b. premier Jędrzejewicz z jednej, — b. min. skarbu Matuszewski i b. wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński z drugiej strony: przedmiot: ustawa biblioteczna.

Sprawa na pozór drobna. Od kilku już lat na łamach pism literackich i społecznych błakało się zagadnienie ożywienia i rozszerzenia czytelnictwa książek. Ostatecznie pod wpływem tak modnych obecnie prądów etatystycznych zagadnienie to oblokło się w szatę projektu ustawy bibliotecznej, opartej na dwóch filarach: obowiązkiem utrzymywania przez samorządy gminne i powiatowe bibliotek publicznych i powszechnem opodatkowaniu na ten cel wszystkich mieszkańców odnośnego związku samorządowego w wysokości 5 do 25 gr. na głowę mieszkańca rocznie.

Zwolennicy tego projektu, — ludzie ożywieni skądinąd najpocześniejszymi intencjami, ale nie umiający, czy nie chcący patrzeć na życie inaczej, niż z własnego umiłowanego podwórka, — dotarli wreszcie do Akademii Literatury, która objęła protektorat nad akcją w sprawie ustawy bibliotecznej. Sekretarz Akademii p. Kaden ogłosił w tej sprawie w „Gazecie Polskiej” artykuł, popierający gorąco projekt ustawy, oparty na wymienionych wyżej podstawach.

Przeciwko p. Kadenowi wystąpił w tym samym piśmie p. Maurycy Jaroszyński, b. wiceminister spraw wewnętrznych i długoletni przewodniczący rządowej komisji dla usprawnienia administracji, piastujący obecnie godność prezesa związku powiatów. P. Jaroszyński, najwybitniejszy w obozie „sanacyjnym” znawca spraw samorządowych, wypowiedział się stanowczo przeciwko przymusowi bibliotecznemu i obciążaniu ludności wiejskiej nowym na ten cel podatkiem. Artykuł p. Jaroszyńskiego zaopatrzyła redakcja „Gazety Polskiej” krótkim wstępem, w którym oświadczyła, że wyrazić jej poglądu na tę sprawę jest p. Jaroszyński, a nie p. Kaden.

Rozwinęła się polemika i to gorąca. Pp. Kaden i Jaroszyński zabrali głos po raz drugi. W sukurs będącemu w opresji koledze — akademikowi ruszył na łamach „Kurjera Porannego” p. Boy-Zeleński. Natomiast „Gazeta Polska” zamieściła anonimowy list z prowincji, w którym rozprawiła się bardzo dosadnie z nowymi pomysłami podatkowymi, wołając: „Dajcie nam święty spokój! Mam tego dosyć!”

Z tak stanowczego zaangażowania się przeciw projektowi bibliotecznemu organu rządowego, który wie chyba, „co w trawie piszczy”, można było wnosić, że projekt ten — przynajmniej na razie — nie ma szans realizacji. Alieci przed samymi świętami padła w tej dyskusji bomba, która gruntownie zmieniła sytuację.

Oto znowu w tejże samej „Gazecie Polskiej” zabrał głos były premier p. Janusz Jędrzejewicz, monitując wcale ostro organ rządowy za jego stanowisko

w sprawie projektu bibliotecznego, ponieważ projekt ten nie jest wymysłem jakichś specjalistów, czy literatów, ale jest dziełem jego, p. Jędrzejewicza, uzgodnionem jeszcze za jego premjersztwa z p. Sławkiem, jako prezesem BB, i przejętem przez rząd obecny. P. Jędrzejewicz bardzo stanowczo zapowiada, że projekt ten będzie niedługo przyjęty przez radę ministrów i wniesiony do Sejmu.

Tu następuje dalsza sensacja. Pomimo tak autorytatywnego wyjaśnienia „Gazeta Polska” nie kapituluje. Redaktor jej, b. minister Matuszewski, w świątecznym numerze zaatakował projekt biblioteczny z wyższego już stanowiska politycznego, zarzucając mu, że jest nierealny, a w razie uchwalenia, jako jeszcze jedna fikcja prawna, byłby poprostu... szkodliwy dla państwa. To już jest coś więcej, niż początkowy spór o to, czy należy zakładać po wsiach przymusowe biblioteki i kto ma na nie liczyć.

Nie uprzedzamy dalszych losów tej ciekawej wojny i jej wyniku. Sytuacja jest taka, że za projektem stoi naczelny „ideolog” obozu „sanacyjnego”, bardzo wpływowy pomimo chwilowego odej-

ścia z „warty”, zaś przeciwnikami tego projektu są dwaj byli ministrowie, postawieni przez obecny rząd na czele akcji oddłużenia i oszczędności w samorządach (p. Matuszewski jest prezesem utworzonej przez rząd komisji oddłużeniowo - oszczędnościowej dla samorządów, a p. Jaroszyński jego zastępca).

Stanowisko nasze w tej sprawie wyłożymy szerzej innym razem, zaznaczając tymczasem, że walcząc oddawna z etatyzacją życia społeczno - kulturalnego i z mnożeniem ciężarów podatkowych, jesteśmy temsamem bezwzględnie przeciwnikami projektu p. Jędrzejewicza.

Dlaczego jednak projekt ten wywołał aż tak namietną i niezwykłą u szczytów obozu rządowego, publiczną polemikę?

Powiedzieliśmy na wstępie, że sprawa bibliotek wiejskich jest drobna tylko na pozór. W gruncie rzeczy chodzi w niej o rzecz niemałą: o rząd dusz chłopskich. P. Jędrzejewicz i jego zwolennicy sądzą, że przez odpowiednio dobrany pokarm duchowy rząd ten posiada, natomiast druga strona słusznie obawia się, że skutek może być wprost przeciwny.

Wojna biblioteczna toczy się o coś więcej, aniżeli o książki dla chłopów. I dlatego wyruszyły na front tak grube tuzy.

M. K.

Moloch rewolucji

O rewolucjach można powiedzieć to samo, co o legendarnym molochu: syć się krwią swych najwierniejszych synów.

Historia dostarcza licznych przykładów na potwierdzenie tej prawdy. Doświadczyli jej na własnej skórze trybunowie ludu starożytnego Rzymu, Grecji itd. Nie sięgając tak dalekich czasów, warto przypomnieć tragiczne zakończenia losów wielkich wodzów rewolucji francuskiej Robespierrea, St. Justa, Marata i innych. Dziesiątki tysięcy ludzi złożyło swe głowy na szafocie, a kiedy zabrakło ofiar z pośród „reakcjonistów”, przyszła kolej na wodzów rewolucji, którzy zamknęli krwawy pochód wielkiej rewolucji francuskiej. Ich głowy staczały się do kosza gilotyny.

Historia znowu się powtarza. Tym razem w Rosji. Na przestrzeni 15-lecia rządów bolszewickich możnaby wliczyć setki i tysiące nazwisk „czerwonych”, którzy, dla tych lub innych powodów, zostali uznani za niedość komunistycznych „zlikwidowani” przez czerezwyczajkę. Właściwy organizator i reżyser „oktobryady” petersburskiej i moskiewskiej, Lejba (Lew) Trockiego tula się na wygnaniu. Indywidualność Stalina nie mogła się pogodzić z indywidualnością najbliższego współpracownika — Lenina Trockiego.

Obecnie, od dnia zamachu na sekretarza petersburskiego komitetu wykonawczego partji Kirowa, odbywa się w Rosji sowieckiej nowa czystka wśród własnych ludzi.

Według oficjalnych danych sowieckich, krwawa hekatomba nad urną ze spopielonemi pozostałościami po Kirowie liczy 103 rozstrzelanych. Około

machu na Kirowa który miał się stać początkiem akcji rewolucyjnej przeciwko Stalinowi i jego ludziom, wymienią się Zinowiewa i Kamieniewa.

Rdzennie rosyjskie nazwiska krwią za sobą dusze i twarze dwóch Żydów — Apfelbauma (Zinowiew) oraz Rosenfel-

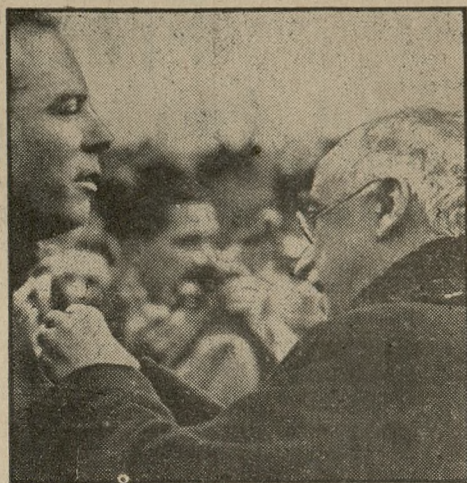


PRZYWÓDCY BOLSZEWIZMU
u góry: Zinowiew — Apfelbaum
poniżej: Kamieniew — Rosenfeld

da (Kamieniew). Jeden i drugi należał do najbliższego otoczenia Lenina oraz Trockiego. Obu bohaterom wielkiej rewolucji grozi obecnie podobno śmierć. Jeden i drugi nie byłby jednak Żydem, gdyby nie potrafił zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem utraty życia.

Jak donosi obecnie „Le Journal”, Zinowiew żyje dotychczas pono długo, że w wysoce dramatycznej rozmowie ze Stalinem, która poprzedziła jego aresztowanie, oświadczył mu, iż „wspólnie z Kamieniewem wygotował obszerny memoriał, zawierający wysoce kompromitujące rewelacje o metodach prac III międzynarodówki zagranicą. Memoriał ten złożony został rzekomo w redakcji jednego z pism zagranicznych i w razie stracenia Zinowiewa lub Kamieniewa zostanie natychmiast opublikowany”.

Wrażenie tej deklaracji miało na Stalinie wywrzeć niezwykle mocne wrażenie i tem też tłumaczy „Journal”



ZAMORA ZAMORZE

Znany ze spotkań międzynarodowych piłkarz i bramkarz Zamora otrzymał z okazji 20-lecia swojej kariery sportowej z rąk prezydenta republiki hiszpańskiej, Zomorzy, złoty medal pamiątkowy.

UWAGI

Kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia odbyła się w obecności Mussoliniego uroczysta inauguracja nowej włoskiej prowincji Littoria, wskrzeszonej z błot pontyjskich. Około 400 000 Włochów znajduje tu pracę i osiedle, co odpowiada liczbie obecnego bezrobocia, względnie cyfrze dorocznej emigracji. Zaledwie w grudniu 1931 rozpoczęto pracę nad osuszaniem błot, a w grudniu 1932 zakładany już był kamień węgielny pod miasto Littoria. Z zasłużoną dumą spoglądać mogą Włochy na to dzieło, którego inicjatywa wyszła z pełnej konstruktywnych planów głowy Mussoliniego.

Littoria, która w tych dniach weszła oficjalnie w skład państwa włoskiego, jest jednym z trzech podobnych tworów miejskich, kolejno powstających na ugorach rzymskiej Kampanji. Nieco rychlej zbudowano miasto Sabaudia, a jednocześnie kładzie się fundamenty pod nową osadą Pontinia. Ma ona być zainaugurowana w roku przyszłym, w rocznicę powstania Littorii.

Zresztą nie same tylko Włochy wykazują w naszych czasach twórczość budowlaną w nowożytnym grodownictwie. Wiele czynią w tym kierunku Sowieci, które wyposażyły pograniczne Europy i Syberji w cały szereg nowych osad, przewidzianych w planie industrializacji. Idąc dalej na wschód, spotkać można świeże fundacje miejskie w nowej republice chińskiej, która zrywając z przeszłością, potrzebuje miast do nowo wytworzonych warunków. Podobnie powstaje w szybkim tempie nowa stolica młodego państwa mandżurskiego.

Czyż można wreszcie pominąć znacznie bliższą nam Gdynię, wyrosłą po wojnie z nowych warunków życiowych naszego młodego państwa?

Nie wszystkim pokoleniom danem jest uczestniczyć jako świadek i jako współtwórca przy podobnych dziejowych zdarzeniach. Jesteśmy pod tym względem przez los wyróżnieni.

A obok tych nowych robót fundacyjnych wre swoim biegiem inna, nie od dziś pracująca wygrzebywanie z archeologicznego pyłu starych osad, świadków kultur starożytnych. Mijają lata i stulecia, — dawne miasta stają się ruiną, nowe ciągle się tworzą.

decyzję władz sowieckich, aby dwóch zawodowych rewolucjonistów nie skazywać na śmierć, lecz skazać na dożywotne zesłanie.

Jeżeli doniesienie „Journalu” odpowiada całkowicie prawdzie, to mamy do czynienia z historią analogiczną jak w Niemczech, gdzie wybitny hitlerowiec, berliński Oberggruppenführer Karol Ernst, zdeponował w Szwecji swoje zeznania o przyczynach pożaru Reichstagu, zalecając ich opublikowanie na wypadek swej nienaturalnej śmierci. Co się jednak nie udało Ernstowi — aryjczykowi, mianowicie ocalenie życia za cenę nieujawniania kompromitujących dokumentów, napewno uda się Żydom: Zinowiewowi i Kamieniewowi.



ŻYD W KAŻDYM CALU
Zinowiew — Apfelbaum w karykaturze.



„WIECZNY TULACZ”

Lew Trocki, a przedtem Lejba Bronstein, prawa ręka Lenina, pędzi żywot wygnańca.

1000 osób znajduje się w lochach czerezwyczajki, zastąpionej obecnie przez specjalne trybunały, oczekujące wyroku śmierci. Na liście proskrybowanych jako podejrzani o współudział, a conajmniej o znajomość przygotowań do za-

Praca narodowa pokoleń podstawą powstania wielkopolskiego

Przemówienie adw. dr. Stanisława Ceichowskiego na akademii w 16-tą rocznicę powstania wielkopolskiego

Powstanie wielkopolskie było nieuniknionym następstwem i ukoronowaniem pracy narodowej społeczeństwa polskiego pod panowaniem pruskim. Tylko dla tego, kto nie znał nastrojów tego społeczeństwa, kto nie orientował się w linii rozwojowej, po jakiej ono szło przed wielką wojną, mogło powstanie to być niespodzianką.

Niestety historia ruchu narodowego pod zaborem pruskim obecnemu pokoleniu mało jest już znana, a znaczenie jego mianowicie przez inne dzelnice Polski zbyt jednostronnie jest nieraz oceniane jako wysiłek prawie wyłącznie na polu walki gospodarczej. Jeżeli w dniu 16-tej rocznicy powstania wielkopolskiego w krótkim zarysie dzieje te chciałbym przypomnieć, to nie tylko dlatego, że znajdujemy w ten sposób wytłumaczenie, dlaczego właśnie w dniu 27 grudnia 1918 roku, w dniu przyjazdu przedstawicieli Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, Ignacego Paderewskiego do Poznania, społeczeństwo wielkopolskie chwyciło za broń, by

skruszyć do reszty kajdany niewoli, ale także, by we właściwym świetle postawić dążenia dzelnicy tej ku niepodległości i do państwowości.

Przed rokiem p. dyr. Wojtkowski z tego tu miejsca oświecił udział Wielkopolski w walkach polskich o niepodległość. Z tragicznych rezultatów tych wysiłków społeczeństwo polskie b. zaboru pruskiego wysnuło naukę, że w danych warunkach zarówno zewnętrzno-politycznych, jak wewnętrznych, t. j. wobec niedostatecznego uświadomienia narodowego społeczeństwa polskiego i zachowania jego podstaw gospodarczych, marzenia o samodzielnym wyzwoleniu się z niewoli zaborców należało uznać narazie za nieziszczalne. Należało pracę rozpocząć od podstaw, należało przez szerzenie oświaty wszelkie warstwy społeczeństwa wciągnąć w świadomą walkę o wolność, należało społeczeństwu temu dać zdrowe podstawy gospodarcze, a przede wszystkim stworzyć świadomy swych obowiązków narodowych ofiarny stan średni.

Organizowanie sił narodowych pod zaborem pruskim

Pierwszy impuls w tych kierunkach dał już dr. Karol Marcinkowski. W roku 1840 powstaje za inicjatywą Marcinkowskiego Towarzystwo Pomocy Naukowej, którego celem było stworzenie zawodowej inteligencji polskiej, przyszłych organizatorów i kierowników społeczeństwa polskiego. Nie w tem jednak jedynie leży znaczenie tego towarzystwa. Wzorowa jego organizacja bowiem, oparta na komitetach powiatowych z centralą w Poznaniu i rocznymi walnymi zebrań, będąc pierwszą wszechstanową organizacją narodową polską, stała się równocześnie wzorem dla dalszego organizowania społeczeństwa polskiego. Towarzystwo Pomocy Naukowej, znalazłszy już w roku 1841 poparcie duchowieństwa wielkopolskiego, stało się szkołą organizacji i myśli narodowej i łącznie z powstającymi później pokrewnymi organizacjami, jak: Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dzielców, analogicznymi dwiema organizacjami dla Pomorza i wreszcie z Towarzystwem Czytelników Ludowych świadczy chlubnie o wysiłku b. zaboru pruskiego nad podniesieniem oświatowym i kulturalnym społeczeństwa jako podstawy ruchu narodowego. O znaczeniu tych towarzystw świadczy, że dysponowały one w czasie swego rozkwitu sumą 110 tys. do 145.000 marek, a 250 tys. do 300 tys. zł rocznego dochodu. Nie zapominał Karol Marcinkowski i o materialnych podstawach społeczeństwa. Starał się o uzyskanie kredytu dla rolnictwa i dażył do stworzenia Towarzystwa dla Handlu i Kredytu. To ostatnie niezupełnie się udało, jako jedyny rezultat tych wysiłków powstał „Bazar Poznański”.

Myśli organizacyjne Marcinkowskiego podjął i rozwinął w innej dziedzinie ziemianin i ekonomista Maksymilian Jackowski. Rozumiejąc, że podstawą walki o byt narodowy jest przede wszystkim narodowo uświadomiony, gospodarczo silny i ujęty w karb narodowej organizacji chłop polski, stworzył organizację kółek rolniczych. Od roku 1873 począwszy, w ciągu lat 10, pokryła się Wielkopolska, a za nią Pomorze siecią Kółek Rolniczych, w których właścianin Wielkopolski we współpracy z ziemianinem uczył się nietylko zasad racjonalnej gospodarki, ale przede wszystkim solidarności narodowej.

Trzecim kamieniem węgielnym tej pracy organizacyjnej to ruch spółdzielczy, rozpoczęty przez księdza Szamarskiego ze Środy, a rozbudowany we wspaniały system przez ks. Wawrzyniaka. System ten z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych jako ośrodkiem finansowym i patronatem spółek jako ideowym kierownictwem stworzył nietylko podwaliny kredytowej niezależności społeczeństwa, ale kierowany umiejętnie przez swych patronów w duchu narodowym stał się potężną bronią w walce o polskość ziem zachodnich.

Na tem nie skończyła się jednak praca nad zorganizowaniem społeczeństwa polskiego. Z inicjatywy

arcyb. Stablewskiego powstają Katolickie Stowarzyszenia Robotników polskich pod wezwaniem św. Izydora, które wkrótce zastąpił Związek Katolickich Towarzystw Robotniczych. Obok nich powstaje Polski Związek Zawodowy. Podczas, gdy pierwsze mają charakter więcej ideowy i stoją pod wpływem duchowieństwa katolickiego, mając ostre swoje skierowanie przeciwko socjalizmowi i międzynarodowce, Polski Związek Zawodowy ma charakter więcej praktyczny i świecki. Obydwie organizacje jednak podporządkowuje się tej samej idei, t. j. wzmocnienie polskiej idei narodowej w warstwach robotniczych. Korporacyjny ten ustrój społeczeństwa uzupełnia pod względem gospodarczym Związek Towarzystw Kupieckich, Związek Towarzystw Przemysłowych oraz Związek Ziemian.

Równolegle z wymienioną organizacją gospodarczą idą wysiłki w kierunku politycznego organizowania Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Najstarszym typem organizacji politycznej były komitety wyborcze z Centralnym Komitetem Wyborczym na czele. Do zadań tych Komitetów należało obok przygotowania i przeprowadzenia wyborów do sejmiku pruskiego i parlamentu niemieckiego uświadamianie polityczne społeczeństwa i kierowanie nazewną polityką polską pod zaborem pruskim. Centralny Komitet Wyborczy chociaż był władzą centralną nad czterema Komitetami prowincjonalnymi: wielkopolskim, pomorskim, śląskim i dla Westfalii i przedstawiał nazewną jednność narodu polskiego pod zaborem pruskim, nie dorósł jednak nigdy do znaczenia centralnej władzy politycznej. Były tego dwa powody: z jednej strony zbyt luźna jego organizacja nie oparta na organizacji stałej mas i zbyt wielki wpływ kierowników organizacji gospodarczych, którzy ściśle współpracują z komitetami wyborczymi, nie chcieli im jednak oddać kierownictwa życia narodowego.

To też, gdy organizacje gospodarcze dokonały swego dzieła, nie zabrakło wysiłków do postawienia nadbudówki w formie specjalnej organizacji narodowej. Organizacja ta miała być powołana do życia w 1905 r. „Straż”. Miała ona być organizacją społeczeństwa z punktu widzenia przede wszystkim politycznego. Zbudowana na przestarzałych formułkach organizacyjnych, nie licząc się z demokratycznymi nastrojami, nie znalazła jednak i ona takiego oddźwięku w społeczeństwie, by stać się rządem, uznawanym przez całe społeczeństwo. Była ona jednak wyrazem tego, że społeczeństwo polskie pod zaborem pruskim dojrzało do świadomości, że w ramach państwa pruskiego tworzy odrębną organizację na wzór państwowy przeprowadzoną.

Nie brakło w tej społeczności i organizacji siły fizycznej. Był nią Związek Towarzystw Sokolich, który wkrótce rozrósł się do wielkiej potęgi, obejmując siecią swych gniazd nietylko Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze, ale

i całe wychodźstwo. Choć formalnie apolityczny, poświęcony gimnastyce, był on z ducha swego organizacją nawskroś polityczną, wyrabiając nietylko tężyznę fizyczną z punktu widzenia polityczno-narodowego, lecz poświęconą także kształceniu ducha narodowego, wyrabianiu obowiązku ofiarności i poświęcenia. Niewątpliwie sokolstwo miało świadomość kształcenia przyszłych kadr bojowych polskich. Ze zadanie to sokoli spełnili, tego dowodem masowy ich udział w Powstaniu Wielkopolskim.

W ostatnich latach przed wielką wojną nie było wogóle dziedziny, którą się zajmują nowoczesne państwo, któryby nie znalazła poparcia przez odpowiednią organizację. Wspomnę tylko jeszcze o Towarzystwie Przyjaciół Nauk, o Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, o Związku Lekarzy, Związku Towarzystw Śpiewaczych i wielu innych organizacjach, bądź to kulturalnych, bądź społecznych, bądź charytatywnych.

Jeżeli wszystkie te organizacje — przepojone myślą narodową — nie miały swego formalnego kierownictwa, to miały one jednak kierownictwo faktyczne. Polegało ono na po-

Przy wybuchu wojny organizacja na wzór państwowy gotowa

Stwierdzam więc, że były zabór pruski przy wybuchu wielkiej wojny zorganizowany był na wzór państwowy, że jego organizacja zawierała w sobie wszelkie elementy państwowe.

Istniejący, jak w innych dzelnicach, ruch niepodległościowy w b. dzelnicy pruskiej wyrażał się więc nie w przygotowywaniach bezpośrednich do walki zbrojnej, lecz w stwarzaniu jej materialnych i psychologicznych podstaw na wypadek korzystnej konjunktury, a przede wszystkim w ujęciu życia narodowego w takie formy, które, zbliżone do form państwowych, dać mogły na czas niewoli w przybliżeniu podobne, jak państwo, wyniki.

Podstawą całej tej pracy było jednak wychowanie narodowe wszystkich warstw społeczeństwa.

Z takim przygotowaniem organizacyjnym zastała b. zabór pruski wielka wojna. Wybuch jej odczuł jako przepowiadany przez naszych wieśców kataklizm dziejowy, z którego miała wyjść Polska niepodległa. Stan organizacyjny nie dojrzał jednak do tego momentu, by pozwalać od razu na zbrojne wystąpienie, chociaż w masach były ku temu tendencje i nastroje. Liczono na szybkie zwycięstwo aliantów. Gdy klęska Francji i Rosji nadzieje te rozwiała, nastąpiły ciężkie dni przygnębienia. Lecz nadzieja, na ostateczny korzystny zwrot zmagających się sił, nie wygasła i nurtowała w podziemiach konspiracji. Żołnierz polski, walcząc pod przymusem o cudzą sprawę, nie przestawał w okopach śnić swego snu o szpadzie i potęgę. Aż przyszło załamanie się frontu niemieckiego nad Marną i od razu z całą siłą odżyły wszelkie na-

27 grudnia 1918 roku

Gdy nadszedł 27 grudnia 1918 rok, przedwojenna społeczność b. dzelnicy pruskiej była już w zasadach przekształcona w formy rzeczywistego państwa. Stała już tylko nieformalnej suwerenności Rzeczy Niemieckiej przegradzała ją jeszcze od pełnej niepodległości.

Lecz, gdy 27 grudnia 1918 na ziemi Wielkopolskiej stanął wysłannik Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, uznanej przez aliantów oficjalnie reprezentacji państwa polskiego i ta nie się przerwała. Społeczeństwo wielkopolskie poczuło się wolne i niepodległe.

Wielkopolska poczuwszy się wolną, dostatecznie zorganizowaną i zaopatrzoną w siłę zbrojną, nie mogła już ścierpieć, by na jej ziemiach były zaborcy. Mógł mieć jakiegokolwiek jeszcze prawa. Tem mniej ścierpieć można było, by Niemcy bezkarnie mogli znieważać symbole suwerennego z tą chwałą już Narodu Polskiego. I dlatego zerwanie sztafardów polskich przez butnych Niemców wywołać musiało żywiołowy odruch. I dlatego powstanie z żywio-

dwójnej zasadzie: raz na powiązaniu związków gospodarczych z organizacjami politycznymi w formie unijnej, personalnej. To znaczy, że kierownicy poszczególnych grup gospodarczych odgrywały równocześnie kierowniczą rolę w życiu politycznym, bądź to zasiadając w komitetach wyborczych, bądź to jako członkowie zarządu innych organizacji, przewodniczący zebrań, wieców itd. Powtóre wszyscy ci patronowie i prezesi stanowili grupę ludzi poufnie ze sobą współpracujących, osobistymi stosunkami, a przede wszystkim troską o dobro narodowe powiązanych często wspólnie w tajnych organizacjach zasilających. Nie było do pomyślenia, by którakolwiek z wymienionych wielkich organizacji miała poczynić jakikolwiek krok o zasadniczym gospodarczym, społecznym czy też politycznym znaczeniu bez porozumienia się i uzgodnienia go z innymi organizacjami. Nie zmuszały do tego żadne statutowe formułki, ale zmuszało do tego wzajemne powiązanie organizacji i płynąca stąd konieczność życiowa.

Czuwała nad tem także opinia publiczna, kierowana przez prasę narodową. Prasa ta podobnie była rozbudowana. Obok prasy ściśle dostosowanej do potrzeb danych organizacji, jak „Przewodnik Katolicki” dla ruchu robotniczego, „Poradnik Gospodarski” dla ruchu włościańskiego, prasa polityczna, jak „Oreodownik”, „Kurjer”, „Dziennik”, „Postęp”, „Gazeta Grudziądzka” dbały o to, by najważniejsze problemy polityki narodowej były dostatecznie przedyskutowane, by każde poczynanie znalazło swoje oświecenie i ocenę z punktu widzenia interesów narodowych.

dzie. Już we wrześniu 1918 r. Tajny Komitet Obywatelski w Poznaniu rozpoczął tajną organizację przyszłego państwa, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach organizacyjnych. Wyznaczono przyszłych kierowników administracji we wszystkich jej gałęziach do najniższych stopni, jak komisarzy obwodowych, naczelników stacji, poczt, burmistrzów itd. Rozpoczęto przygotowywanie także do zbrojnego ujęcia władzy na wypadek wycofania się rozgromionych wojsk pruskich.

Rewolucja listopadowa w Niemczech naraziła inny sprawie dała obrót.

Społeczeństwo wielkopolskie politycznie i organizacyjnie przygotowane zrozumiało od razu wielką szansę w organizacji przyszłego niepodległego państwa. Opanowanie Rad Robotniczych i Żołnierskich dało możliwość pod tą formę wejścia elementów polskich w administrację pruską i to jako czynnik decydujący. Powoli powstawały już rzeczywiste ramy państwowe, choć narazie jeszcze uznawano suwerenność Rzeczy Niemieckiej. Równolegle z tem powstawały Rady Ludowe, powstała Naczelna Rada Ludowa, odbył się 3-go grudnia Sejmik w Poznaniu z myślą przejęcia władzy od Rad Robotniczych i Żołnierskich już czysto narodowej. Obok tego krątało się gorączkowo koło stworzenia przyszłych kadr siły zbrojnej. Częśćowo wykorzystywano Rady Żołnierskie, by pod ich pretekstem tworzyć regularne wojska. Tak powstawały kompanie: kornicka, średzka, jarocińska i inne. Obok tego tworzone straż ludowa, Polska Organizacja Wojskowa b. dzelnicy pruskiej energicznie rejestrowała przyszłych ochotników.

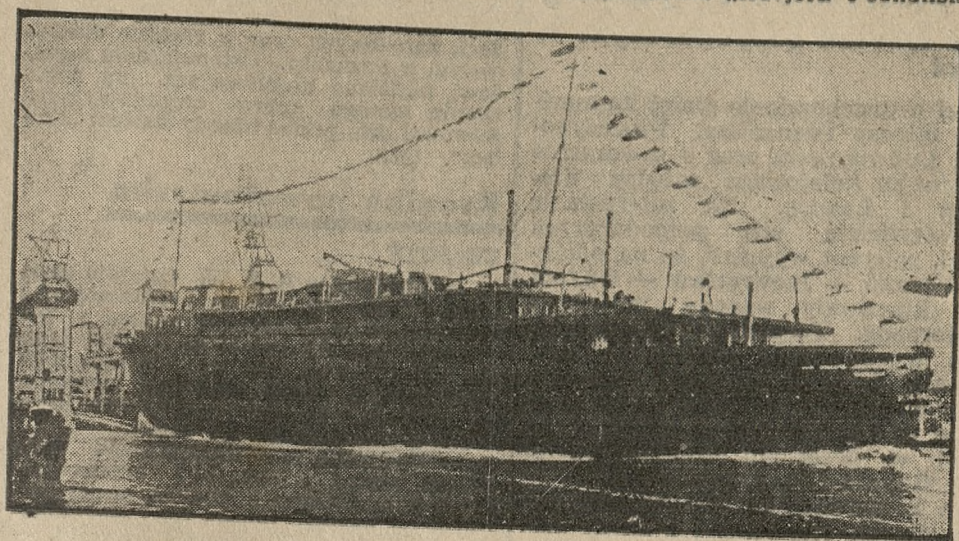
wa siła ogarnęło w ciągu kilku dni — bez rozkazu — całą Wielkopolskę. Naród polski uznał się suwerennym panem ziem ongiś pruskich i wycofając z tego wszelkie konsekwencje. Dalsze walki powstańcze nie były już rewolucją lecz obroną przez suwerenny Naród swych granic. Jak to rozumiał powstaniec wielkopolski, nie walczył on o niepodległość, lecz o zasięg granic niepodległego Państwa Polskiego.

Powstanie Wielkopolskie jest więc wynikiem pracy pokoleń, wynikiem wysiłków zapoczątkowanych przez Karola Marcinkowskiego, a zdążających do odzyskania dla Narodu Polskiego przyszłych służących mu form organizacji państwowej.

W rocznicę Powstania Wielkopolskiego należy więc nam schylić czoło przed geniuszem Narodu Polskiego. W dniu tym winniśmy napelniać się otuchą, że geniusz ten przetrwał wszystkie burze dziejowe i jak uratował zabór pruski od zagłady, tak poprowadzi Polskę ku jej misji dziejowej, urzeczywistni wielkie sny o szczęściu i potęgę.

„Przez morze ku potędze Polski”

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)



Polski statek transoceaniczny na falach Adriatyku.

Monfalcone, w grudniu

„Przez morze ku potędze Polski”: takie słowa wyryto jako dewizę na medalu, wybitym dla upamiętnienia uroczystości spuszczenia na morze pierwszego polskiego motorowca oceanicznego. Medal ten ma szczególniejsze znaczenie. Nie chodzi tu wyłącznie o podkreślenie doniosłości chwili, lecz nadto o zaznaczenie, iż stanowiła ona moment zjednoczenia się włoskiego przemysłu ze sztuką polską.

W przemówieniach, jakie wygłoszono w czasie uroczystości, czy też później, na bankiecie, podkreślano wielokrotnie, iż takie dni, jak ten, dają widoczny dowód zacieśniania się współpracy międzynarodowej, kiedy to ponad granicami, zdawałoby się, tak niebosięźnymi, jak te, które łańcuchem Alp oddzielają północ Europy od basenu śródziemnomorskiego, wyciągają ku sobie dłoń narody, co wspólnie o wolność walczyły i teraz, po skończonej walce, po odzyskaniu czy utrwaleniu wolności, pragną, idąc ręką w rękę, wspólnie wznosić pomnik nowoczesnej kultury.

To też my, nieliczni artyści, reprezentujący tam, nad modrą morzem Adriatykiem, sztukę polską, tem większe doznawaliśmy wzruszenia, gdyż dzięki naszej inicjatywie, uroczystość ta nie spłynęła w powódź toastów, nie zamierała w echem dzienników, lecz ujęta w spłz medalu pamiątkowego, trwać będzie dalej, świadcząc tam, na ziemi włoskiej, ziemi starej odwiecznej kultury, ziemi wielkich tradycji artystycznych, upamiętniających wielokrotnie wybijaniem medalu pamiątkowych, że prawdziwie nowoczesnym, prawdziwie rozumiejącym rolę sztuki w życiu narodów, jest naród polski, gdyż on, budując swój pierwszy motorowiec, rzucił właściwe światło na rolę, jaką taki czyn odgrywa w życiu narodów.

Budowa nowoczesnego statku oceanicznego jest bowiem czemś równie doniosłym, jak wzniesienie wspaniałego gmachu. To też goście włoscy w lot podchwycili głęboki sens, zawarty w skromnym krążku spiżowym, wybitym pięknie w polskiej pracowni medalerskiej według doskonałego rysunku prof. Wojciecha Jarzębowskiego. Medal ten stanie się niewątpliwie cenną osobliwością zbiorów numizmatycznych, a fakt, że znajduje się już dzisiaj w kolekcjach włoskich dostojników państwowych z Mussolinim na czele, doda mu jeszcze wartości.

Może zbyt długo rozpisałem się o sprawie medalu, ale wydawała mi się ona szczególnie ważną. Nie powinna być ujęta wagi korespondentów, a jednak nikt o tem nie wspominał, być może dlatego, iż w nawale wrażeń niepodobna było wszystkim dostatecznie pilnie się przysmatywać. Ja znalazłem się w położeniu o tyle szczęśliwszym, iż przyjechałem do Monfalcone już na tydzień przed rozpoczęciem się uroczystości i mogłem poznać całkowicie jej tło.

Otóż moment dość charakterystyczny stanowiły wspólne obiady w hotelu Stocznia, do których zasiadaliśmy pod przewodnictwem p. Augusta Cosulichy, dyrektora Stoczni. Obiady te przypominały poiekad wież Babel w minaturze. Przeważali, rzecz prosta, Włosi, a więc twórcy projektu inż. Constanzi, cieszący się opinią największego artysty wśród konstruktorów okrętów. Istotnie, statki przez niego projektowane odznaczały się wyjątkowo piękną i oryginalną sylwetką.

Następnie „prawa jego ręka” inż. Missio, — dalej kierownik budowy Petronio, nieograniczony władca na pokładzie obydwu polskich statków, niezawodny reżyser, dysponujący pracą 700 robotników, zatrudnionych przy budowie.

Listę nazwisk włoskich zamykał przy naszym stole prof. Zoncada, kierownik „grupy drzewnej”, czyli poprostu pracowni, wykonującej dekorację wewnętrzną statku. O prof. Zoncada będę miał jeszcze nieraz możliwość wspomnieć, gdyż człowiek ten jest istnym fenomenem pod względem umiejętności wyczuwania się w intencje polskich artystów, nadsyłających mu szkice, z których on następnie wypracowuje rysunki warsztatowe. Pod tym względem jest on nieodrodnym następcą tych wspaniałych włoskich interpretatorów, o których kiedyś pisał Chłędowski, że umieli dorabiać całą figurę do znalezionej palca starożytnego posągu tak zresztą, że najwybitniejsi znawcy stwierdzali niewątpliwą autentyczność posągu.

Po Włochach idzie kolej na Anglików. Siedziało ich z nami dwóch. Byli to doradcy Lin i Gdynia—Ameryka, inżynierowie Graham i Robb specjaliści od klasyfikowania statków. Po tem Duńczyk z inż. Petersenem na czele, którego przy obiedzie, Włosi specjalnie czule fetowali, gdyż przez cały dzień psuł im krew obstukiwaniem nitów w kadłubie statku.

W tem towarzystwie, par excellencje technicznej, zasiadli również i Polacy, ale ci ostatni, z wyjątkiem inż. Bagniewskiego z ministerstwa przemysłu i handlu, fanatycznie oddanego budowie, stanowili żywioł odrębny, niesforą braci artystycznej, wyprawdzając z równowagi nie tylko Włochów, ale także Anglików, Duńczyków i — Polaków... Dlaczego?

Dla bardzo prostej przyczyny. Oni jedni ogarniali całokształt sprawy. Włosi, jak słoneczniki za słońcem, wpatrzeni w signior Augusta, byli na przemian to zimni, jak widoczne w dali ośnieżone szczyty Alp, to znów słodcy jak... „aria serena...”, do której się czuli włoska piosenka. Zależnie od tego, czy żądania cudzoziemców szły po linii ich kombinacji, czy też nie.

Jeżeli na obliczu signior Augusta, zresztą z reguły uśmiechniętem, pojawiła się chmurka, wówczas, wszystko, co mówili, lub czego żądali Polacy, okazywało się niedorzecznością, zupełnie zresztą zrozumiałą wobec faktu, iż jako „ludzie morza”, jesteśmy jeszcze bardzo młodzi, więc należy nam wybaczając ignorancję. Natomiast, gdy napoleońska zmarszcza zniknęła, wówczas czarujący gospodarze, nie mogli się nadziwić naszej intuicji i talentowi, z jakim, pomimo szczupłego zakresu doświadczenia, przewidywaliśmy wszelkie przeszkody...

Z kolei Anglicy też nie byli zadowoleni z zamestu, jaki wprowadzili artyści polscy. Gdy bowiem Anglicy z niezachwianą pewnością wyroczni delfickiej udzielali swych zawilgłych opinii, które w przełożeniu na język warszawski brzmiały, mniej więcej tak: „Ja panu radzę, jak pan uważa...”, nietaktowni Polacy zaraz się pytali: „A pan jak uważa?”. Na co Anglicy odpowiadali z wpatlwią flegmą i nietajoną pogardą: „Właśnie przed chwilą daliśmy naszą opinię...”

Petersen, a z nim i inż. Bagniewski, załatwiali się z nami krótko. Pracę naszą określając jednym słowem: „Malo-

wanki!”. To też byli bardzo zgrozzeni, że i my, nie chcąc być im nie winni, odpowiadaliśmy dziennikarzom na zapytanie: „Co za jedni? — również, jak oni, lakonicznie: „Blacharzel”

Gdy więc przy naszym stole jedni widzieli interes, inni karierę, a jeszcze inni nity, czy coś w tym rodzaju, my jedni ogarnialiśmy okiem profana całokształt tego niezwyklego zjawiska, jakim jest organizacja nowoczesnej produkcji i międzynarodowej współpracy intelektualnej. Dlatego też zapewne, w tem dostojnym gronie, my byliśmy najweselsi i do naszych szklanek najczęściej dolewano rubinowego Chianti...

Chcąc być sprawiedliwym, muszę oddać Bogu, co Boskiego, a Włochom, co włoskiego...

Signior Augusto z każdym dniem coraz rzadziej przypominał Napoleona. Jego okragie oblicze coraz częściej przypominało pełnię księżyca, tę pełnię, której cała Stocznia oczekiwała z utęsknieniem, licząc, że przyniesie upragnioną zmianę pogody na dzień wodowania...

Narazie bowiem lało, a lada dzień mogła przyjść Bora...

Dr. LECH NIEMOJEWSKI.

W sprawie Towarzystwa dla Badań nad Historją Powstania Wielkopolskiego

Na ostatnim walnym zebraniu Towarzystwa dla Badań nad Historją Powstania Wielkopolskiego wystąpiono, jak wiadomo, z ostrą krytyką działalności dotychczasowych czynników kierowniczych tej organizacji. Referowaliśmy o tem za miejscową prasą „sanacyjną”.

W tej sprawie otrzymujemy następujące dwa oświadczenia:

„W związku z artykułami w prasie na temat przebiegu ostatniego walnego zebrania Towarzystwa dla Badań nad Historją Powstania Wielkopolskiego 1918-19 podpisani wyjaśniają:

„1) Zgodnie z prawomocnymi uchwałami władz Towarzystwa otrzymał p. inż. Zygmunt Wieliczka w czasie od 1929 — 1934 r. z kasy Towarzystwa około 5000 zł. w czem około 4000 zł tytułem zwrotu kosztów własnych, reszta zaś stanowiła honoraria autorskie.

„2) Dochodami nadzwyczajnymi Towarzystwa, pochodzącymi z zapomóg i datków dysponowała komisja naukowa Towarzystwa zgodnie z §§ 12e i 18 statutu pod kontrolą skarbnika.

„Stwierdzamy, że za naszego i p. inż. Wieliczki urzędowania nie zasły żadne nadużycia natury finansowej. Stanisław Tacza, gen. brg. w st. spocz., b. prezes Towarzystwa dla Badań nad Historją Powstania Wielkopolskiego 1918-19.

Dr. Kazimierz Kaczmarek, b. przewodniczący komisji naukowej tegoż Towarzystwa.”

Oświadczenie drugie brzmi:

„W „Kurjerze Poznańskim” z 18 grudnia 1934 r., nr. 573, w sprawozdaniu z walnego zebrania Towarzystwa dla Badań nad Historją Powstania Wielkopolskiego 1918/19 (powtórzonym za „Przeglądem Codziennym”) znajduje się wzmianka, że na tem zebraniu wystąpiono z zarzutami przeciwko mnie „za samowolne dysponowanie funduszami” Towarzystwa.

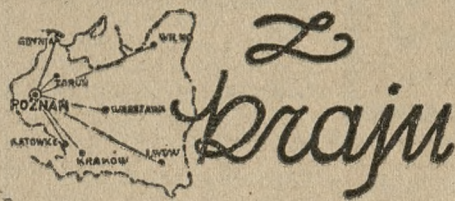
„W imię prawdy wyjaśniam, że w myśl § 18 statutu Towarzystwa finansami Towarzystwa administrował skarbnik, komisja naukowa Towarzystwa, której przewodniczyłem, przekazywane miała jedynie dochody nadzwyczajne, skarbnik jednakże prowadził kontrolę nad zużyciem funduszy przez komisję naukową.

„W tych warunkach nie mogło być zatem mowy o samowolnym dysponowaniu przemienne funduszami Towarzystwa. Nie było też mowy o tem na walnym Zebraniu, jak bowiem obecni na niem członkowie, a również sam przewodniczący zebrania, nie zapewniali, nazwisko moje w dyskusji na zebraniu nie było wogóle wymienione.

„Poznań, dnia 27 grudnia 1934.

Dr. Kazimierz Kaczmarek.”

Przy rozpoczynającym się zwalnieniu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi.
Tg 1884



NOWE PRZEPISY ZABUDOWANIA WARSZAWY

Według nowych przepisów, wznoszenie budowli w Warszawie dozwolone jest tylko na działkach, posiadających bezpośrednie połączenie z ulicą, względnie drogami publicznymi. Jako frontowe budowle na placach i ulicach powinny być wznoszone budowle, przeznaczone na pobyt i zamieszkanie ludzi. Budynki gospodarskie mogą być wznoszone od strony podwórza. Wznoszenie budynków na placach i ulicach nieurządzonych jest wzbronione, o ile chodzi o budynki mieszkalne.

Z REWOLWEREM NA DYREKTORA SZKOŁY

W gmachu szkoły technicznej w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej rozegrała się tuż przed świętami wielce dramatyczna scena. Uczeń tejże szkoły, 25-letni Aleksander Wołosz, który został ostatnio wydalony za upijanie się i złe zachowanie, przybył do kancelarii dyrektora z tem, żeby go przyjął z powrotem do zakładu. Dyrektor odmówił stanowczo, a wtedy Wołosz dobył rewolweru i zaczął strzelać, goniąc kierownika szkoły. Napastnika ubezwładniło wkońcu kilku woźnych i wydali go w ręce policji.

REDUKCJE W PRZEMYSŁE ŚLĄSKIM

Dyrekcja hut cynkowych w Katowicach wystąpiła niedawno z wnioskiem o zezwolenie na zredukowanie w pewnej mierze liczby robotników. Obecnie takie same wnioski zgłosiły m. in. huty Kunegunda i Silesia w Lipinach, przyczem ta ostatnia domaga się zwolnienia 120 robotników. Sprawą tą zajmuje się komisarz demobilizacyjny, u którego odbyła się konferencja. Ostateczna decyzja jeszcze nie została podjęta.

GENNY DAR DLA KATEDRY PŁOCKIEJ

Z okazji 25-lecia swej kanonii katedralnej ks. prałat Ludwik Wilkoński w Płocku ufundował własnym kosztem nowy piękny tron eucharystyczny na wielkim ołtarzu. Wykonany z białego alabastru w Żurawnie według projektu ks. kan. A. Dmochowskiego, stanowi on harmonijne zakończenie wielkiego ołtarza. W tych dniach J. E. ks. arcybiskup Nowowiejski w otoczeniu członków kapituły dokonał poświęcenia tego artystycznego nabytku bazyliki katedralnej.

AWANTURNICY Z VOLKSUNDU SKAZANI NA WIEZIENIE

W Katowicach stawali przed sądem okręgowym dwaj bracia Pilorzowie z Murcka, członkowie „Volksbundu”, którzy w maju r. b. wywołali demonstrację przeciwko policji. Aresztowano wówczas niejako Roberta Thoruschka za obelżywe wyrażanie się o narodzie polskim. Oskarżeni domagali się wtedy zwolnienia aresztowanego, a gdy to nie nastąpiło, zwołali wiec volksbundowców i demonstrowali przed policją. Oba obwinionych skazano jednego na 3 a drugiego na 4 miesiące więzienia.

ZASTRZELONY PRZEZ ŻOŁNIERZA NA POSTERUNKU

W Tarnowie onegdaj wieczorem żołnierz stojący na warcie przed magazynami wojskowymi wystrzelił do człowieka, który nie stanął na wezwanie, i zabił go na miejscu. Okazało się, że zabitym jest 21-letni pracownik fabryczny z Moście, Aleksander Moronezyk. Śledztwo w toku.

PROCES O STARĄ SYNAGOGĘ W WILNIE

Przy ulicy Ostrobramskiej w Wilnie znajduje się stara bóżnica umieszczona w podwórzu i zasłonięta od frontu kamienicą. Cała ta posiadłość została swego czasu sprzedana na licytacji za długi poprzednich właścicieli i nabył ją jeden z banków wileńskich. Po tej transakcji, gdy bank chciał wyeksmitować bóżnicę, uważając się za właściciela gmachu na mocy kupna całej posiadłości, gmina żydowska sprzeciwiła się temu, utrzymując że bóżnica ta, istniejąca za czasów przedrozbiorowych, posiada przywilej niejako na wieczne czasy i nie może być usunięta. Powstał więc proces, który w dwóch instancjach wypadł na korzyść banku. W tych dniach synagoga już miała być eksmitowana, lecz w ostatniej chwili znowu eksmisja została wstrzymana, ponieważ gmina żydowska odwołała się jeszcze do Sądu Najwyższego. Spór ten budzi na miejscu jak i w kołach prawniczych wielkie zainteresowanie.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Grudzień

29

SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Tomasza bł.
Niedziela: Dawida kr.

Kalendarz słowiański.
Sobota: Gosława bł.
Niedziela: Ludomira bł.
Słońca: wschód 8,04,
zachód 15,46
Długość dnia 7 godz. 42 m.
Księżyc: wschód 00,12
zachód 11,08

Faza: Ostatnia kwadra o 3 godz.

Stan pogody według spostrzeżeń Instytutu Meteorologicznego Uniw. Pozn.: Piątek, godz. 7 rano: Temperatura powietrza umiarkowana minus 2 st. C., ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 759 mm., pochmurno, wiatr wschodni. — W ub. dobie temperatura najwyższa minus 2 st. C., najniższa minus 4 st. C.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: Dziś plus 0,20 mtr.

Przepowiednia pogody na sobotę: W dalszym ciągu pochmurno i mgliście przy temperaturze w pobliżu zera.



— **Z życzeniami noworocznymi u ks. Prymasa.** Jak w innych latach, tak i w tym roku J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond przyjmował będzie życzenia w Nowy Rok o godz. 11.

— **Z targu.** Dnia 28. b. m. na pl. Sapińskiego placu:

Za nabiał: 1 kg. masła wiejskiego 2,70—2,80 zł; 1 kg. masła mleczarskiego 3,00—3,20 zł; 1 kg. twarogu 50—70 groszy; za litr śmietany 120—140 zł; litr mleka pełnego 20—24 gr; 1 mdl. jaj świeżych 1,60—1,80 zł; wapnowanych 1,20—1,30 zł.

Za mięso: 1 kg. słoniny świeżej 1,00—1,20 zł; słoniny wędzonej 1,60—1,80 zł; wieprzowiny 0,80—1,30 zł; wołowiny 1,40—1,80 zł; cielęciny 1,00—1,40 zł; koziny 1,00—1,20 zł; skopowiny 1,40—1,60 zł; smalcu 1,50—1,60 zł.

Za drób i dziczyznę: kura 1,60 do 3,00 zł; kaczka 3,00—3,20 zł; gęś 3,50 do 6,00 zł; para gołębi 0,90—1,20 zł; indyk 4,00—7,50 zł; perlica 1,50—2,00 zł; królik 0,80—1,20 zł; para kurcząt 1,60—3,20 zł; para kuropatek 1,60—2,00 zł; zając 2,50 do 3,25 zł; bażant 2,80—3,00 zł.

Za ryby: 1 kg. szczupaka 2,60—2,80 zł; 1 kg. okonia 1,60—2,40 zł; 1 kg. lina 2,60—2,80 zł; karpia 2,20—2,40 zł; suma 2,60—3,00 zł; leszcza 1,40—2,00 zł; 1 kg. białych ryb 1,00—1,80 zł; 1 kg. sandacza 2,80—3,00 zł; 1 kg. karasa 1,20—2,00 zł; za ryby śnięte płacono 40—60 gr mniej; 1 kg. zielonych śledzi 0,80—1,00 zł.

Za jarzyny: 1 kg. ziemniaków 7—8 groszy; 1 kg. szpinaku 15—20 groszy; 1 pecepek pietruszki 10 gr; 1 kg. cebuli 10—15 gr; 1 kalafior 10—50 groszy; 1 kg. jarmużu 15 gr; 1 kg. seleru 40 gr; 1 główka sałaty 10—15 gr; 1 pecepek kalarepy 8—10 gr; 1 kg. marchwi 15—20 gr; 1 kg. buraków 15 groszy; 1 kg. bruksekli 60—80 gr; 1 główka kapusty białej 15—25 gr; włoskiej 20—30 gr; modrej 25—50 gr.

Za owoce: 1 kg. owoców suszonych 1,60—1,80 zł; 1 kg. gruszek 0,80—1,20 zł; 1 kg. jabłek 0,40—1,20 zł; 1 kg. orzechów włoskich 2,40—2,60 zł; 1 kg. orzechów laskowych 2,60—3,50 zł.

Targ słaby. Ceny bez zmian. (hu.)

— **Ceny detaliczne za nabiał, notowane w Poznaniu 19 grudnia:** mleko niezbiernane 1 litr cena najniższa 22 gr, cena najwyższa 24 gr, cena najczystsza 22 gr; jaja 1 sztuka 12 gr; twaróg 1 kg. 70 gr; masło solone 1 kg. 2,80 zł, mleczarskie 1 kg. 3,20 do 3,40 zł.

— **Jak to było w lokalu p. Schilkego?** Dowiadujemy się, że p. Roman Paź, pracownik gastronomiczny, nie został pobity w lokalu p. Schilkego na Wielkich Garbach 13 na tle zatargu o uregulowanie rachunku, lecz z tego powodu, iż zaprzeczył, że wziął w zastaw cudzą papierosnicę, co istotnie miało miejsce. Zaiscie nastąpiło już po partii bilardu, a nie w czasie gry.

Z POZNAŃSKIEGO

Kronika gnieźnieńska

WITKOWO

— **Gwiazdka dla biednych.** Mimo ciężkich czasów komitet niesienia pomocy ubogim i Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządził w Domu Katolickim w wigilię Bożego Narodzenia skromną gwiazdkę dla najuboższej ludności naszego miasta. Przeszło 70 ubogich obdarowano artykułami żywnościowymi i odzieżą. Również magistrat obdarzył 130 bezrobotnych gwiazdką, na którą składały się artykuły spożywcze i węgiel. Na Rynku przed gmachem Banku

Debaty nad nowym rozkładem jazdy

Aparat komunikacyjny chce służyć sferom gospodarczym i publiczności

W dniu dzisiejszym, o godz. 10, w sali dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Poznaniu odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniom ruchu pasażerskiego w związku z mającym być wprowadzonym w życie nowym rozkładem jazdy.

Na konferencję przybyło szereg delegatów organizacji, przedstawicieli samorządu powiatowego, izb przemysłowo-handlowych Gdyni i Poznania, delegatów towarzystw turystycznych i krajoznawczych, kuratorium szkolnego, D. O. K. oraz magistratów miast Wielkopolski i Pomorza.

Konferencję zagał prezes dyrekcji p. Chrzanowski. Podkreślił, że konferencja ma na celu uzgodnienie i wzięcie pod uwagę przy układaniu nowego rozkładu jazdy interesów wszystkich warstw życia gospodarczego.

Następnie referent „rozkładowy”, p. nacelnik Ślusar, referował zmiany i omawiał wnioski, jakie do dyrekcji wpłynęły ze strony zainteresowanych osób. Przy układaniu rozkładu największą trudność sprawia kwestja dojazdu młodzieży do szkół. Delegat polskiego towarzystwa krajoznawczego

wniósł o uruchomienie stałej komunikacji między Poznaniem, Puszczykowem, Ludwikowem oraz o utworzenie przystanku kolejowego między Kiekrzem i Ławicą. Na interpelację przedstawiciela sfer gospodarczych Gdyni, referent wyjaśnił, że na odcinku Poznań — Inowrocław — Gdynia będą kursowały wagony motorowe Lux-torpedy. Torpedy, w miarę możliwości, wprowadzone zostaną na terenie całej dyrekcji. Drogę z Poznania do Inowrocławia torpeda przebywać będzie w ciągu jednej godziny, a do Gdyni w przeciągu czterech godzin. (Wyj. Gdynia 7,50, p. Poznań 11,40).

Na konferencji przedstawiciele poszczególnych organizacji i miast złożyli swoje dezyderaty, prosząc o uwzględnienie ich przy układaniu nowego rozkładu jazdy.

Ciekawą sprawę, aczkolwiek nie mającą bezpośredniej łączności z układaniem nowego rozkładu jazdy, poruszył delegat Polsk. Tow. Krajozn., który domagał się zmiany w spisach stacyjnych nazwy „Ludwikowo” (pochodzenia niemieckiego) i na nazwę polską: „Park Górecki”. (k)

Pogrzeb śp. posterunkowego Szalkowskiego

odbył się dziś przed południem

Dziś odbył się pogrzeb śp. posterunkowego Szalkowskiego, który zginął w noc wigilijną, rażony kulami włamywaczy.

Eksportacja zwłok śp. Bolesława Szalkowskiego odbyła się z koszar rezerwy policyjnej, przy ul. Łkowej.

Po wyniesieniu trumny przez policjantów, przemówił w krótkich słowach komendant policji na miasto Poznań p. nadkomisarz Kozakiewicz, wskazując na śp. Bolesława Szalkowskiego, jako dzielnego i wzorowego żołnierza policyjnego, który do ostatniej chwili pełnił swą odpowiedzialną służbę, broniąc ofiarnie mienia publicznego.

Następnie dziekan miasta Poznania ks. prał. Rankowski, jako prob. par. Bożego Ciała, na której terenie mieszczą się koszar rezerwy policyjnej, w otoczeniu licznego duchowieństwa poświęcił zwłoki i przeprowadził je do kościoła parafialnego.

Wśród duchowieństwa znajdował się brat śp. posterunkowego Szalkowskiego, ks. prob. Kazimierz Szalkowski ze Skępczyna pod Dobrem w powiecie tureckim. W pogrzebie uczestniczyli liczni przedstawiciele władz sądowych, prokuratury, żandarmerji, policji z komendantem wojewódzkim p. inspektorem Sawickim i starostą grodzkim Podhorodeńskim na czele. Jako delegat

Ludowego palisa się przez święta olbrzymia choinka, oświetlona kolorowymi światłami elektrycznymi. (wl.)

— **Wykład popularny z przeżościami.** W sali Domu Katolickiego odbył się w drugie święto Bożego Narodzenia wykład popularny z przeżościami, urządzony staraniem miejscowego Zw. Rezerwistów. — Wykład dotyczył obrony przeciwgazowej. (wl.)

— **Pogrzeb.** W piątek zmarł tu członek Wydziału Młodych S. N., śp. Zbigniew Knast. W zmarłym placówka tutejsza traci jednego z najlepszych swych członków. W pierwsze święto Bożego Narodzenia w godzinach popołudniowych kroczył ulicami olbrzymi orszak pogrzebowy, prowadzony przez ks. Adama Knastę, brata śp. zmarłego, w asyście 4 księży. Na czele orszaku kroczył Wydział Młodych S. N. z mieczami Chrobrego i wieńcami, delegacja Tow. gimn. „Sokół” i cały szereg innych organizacji narodowych. (wl.)

Kronika inowrocławska

— **Osobiste.** Z nowym rokiem opuszcza stanowisko duszpasterza w Inowrocławiu przy parafji Matki Boskiej zasłużony pracownik społeczny i doskonały organizator towarzystw kościelnych ks. Dobromir Ziarniak, aby z polecenia władz duchownych objąć podobne stanowisko w Jarocinie. Społeczeństwo kujawskie z żalem żegna czcigodnego kapłana. (iw.)

— **Napad rabunkowy.** Późnym wieczorem wracał z Matew do Inowrocławia handlarz domokrążny Stanisław Dziadek, zamieszkały w Aleksandrowie Kujawskim,

W pewnej chwili na samotnie krocącego Dziadka napadło znieścacka dwóch nieznanych opryszków, którzy uderzeniem w głowę pozbawili go przytomności. Napastnicy odebrali Dziadkowi walizkę z towarami oraz 12 zł gotówki, poczem zbiegli niepoznani w ciemnościach nocy. Wypadkiem zajęła się policja. (iw.)

— **Zuchwałe włamanie.** Onegdaj włamali się do restauracji „Port na Notecia w Matwach” jacyś nieznani sprawcy i skradli większą ilość towarów wartości około 300 zł. Właściciel lokalu oddał za uciekającymi złodziejami kilka strzałów, przyczem jeden z opryszków zgnął czapkę. — Drugiego włamania dokonano do filji Browarów Huggera przy ul. Poznańskiej w Inowrocławiu. Złodzieje włamali się na I piętro, gdzie miesi się mieszkanie kierownika firmy p. Czernichowskiego. Po wylamaniu zamków patentowych złoczyńcy skradli z kasy około 400 zł gotówki, poczem zbiegli w nieznanym kierunku. (iw.)

Kronika iarciońska

PLESZEW

— **W sprawie kasy pomocniczej.** Kasa pomocnicza w Pleszewie otwarta będzie od 28 do 31 grudnia 1934 r. (pw.)

Kronika mogileńska

GEBICE

— **Walne zebranie „Sokoła”.** W niedzielę, 23 bm. odbyło się w lokalu p. So-

bierajskiego doroczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół”, któremu przewodniczył prezes drh. Roman Malenda. Jak ze sprawozdań zarządu wynika, towarzystwo pracowało gorliwie, brało udział w obchodach narodowych oraz w zjeździe dzielnicowym w Poznaniu. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych solwował drh. prezes obrady hasłem „Czołem”. (gl.)

Kronika nowotomyska

ZBASZYN

— **Wykłady w K. P. W.** Ostatnio urządziło ognisko kolejowego przysposobienia wojskowego w Zbaszynie wykład p. tyt. „Eksport węgla z Polski do Anglii”. Liczne zebrani kolejarze wraz z rodzinami wysłuchali z zainteresowaniem rzeczowego wykładu. Poza tem wygłoszono kilka bajek z przeżościami dla dzieci.

— **Gwiazdka w towarzystwach.** Dnia 22 bm. zarząd miejski pod przewodnictwem p. burmistrza Michalika wydał bezrobotnym naszego miasta dary gwiazdkowe w postaci maki, węgla, kawy itd. — Ubiegłej niedzieli odbyło się uroczyste łamanie opłatka w Związku Hallerczyków. Nie zapomniano również o bezrobotnych kolegach, którym z dobrowolnego opodatkowania się członków zgotowano miłą niespodziankę. Zostali oni obdarowani najpotrzebniejszymi środkami żywnościowymi. — W niedzielę, 23 bm. odbyła się w świetlicy kolejowego przysposobienia wojskowego w Zbaszynie na dworcu głównym uroczysta gwiazdka dla wdów i sierot po pracownikach kolejowych oraz dla dzieci. Do zebranych wdów sierot i dzieci przemówił w gorących słowach ks. dziekan Płotka, poczem obdarzono uczestników darami gwiazdkowymi, jał artykuły spożywcze, ciasta i cukierki oraz innemi na zimę niezbędnymi rzeczami. (zb.)

— **Kradzież roweru.** W wigilię Bożego Narodzenia skradziono służającą, zatrudnioną u p. Jana Webera w Zbaszynie rower. Sprawca kradzieży ułotnił się w nie wiadomym kierunku. (zb.)

Kronika obornicka

— **Gwiazdka.** Dorocznym zwyczajem urządziła Narodowa Organizacja Kobiet na sali p. Narożyńskiego w wigilię Bożego Narodzenia gwiazdkę dla członkiń. — Uroczystość rozpoczęła się odpiewaniem koled przy zapalanej i pięknie przybranej choince, poczem nastąpiło rozdanie podarków gwiazdkowych. — W wigilię Bożego Narodzenia urządziło Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo gwiazdkę dla biednych, którym obdarzono odzieżą i artykułami pierwszej potrzeby. (ko)

— **Osobiste.** W drugie święto Bożego Narodzenia odbył się w kościele farnym w Obornikach ślub p. Marij Koszewskiej, kierowniczki miejscowego żeńskiego Wydziału Młodych S. N. z p. Andrzejem Walkowiakiem, Młodej parze „Szczęść Boże”.

— **Z kroniki policyjnej.** Jako sprawcę kradzieży trzech świń na szkód rolnika Michała Budnego i Jakóba Nowackiego z Gościejewa ujęto i osadzoną w więzieniu Jana Zdrojewego z Gościejewa. — Rolnik Hugon Spletter z Tarnowa znalazł na swoim polu, odległym o kilometr od mieszkania, rower męski. — Przypuszczalnie rower został skradziony i tamże ukryty przez złodzieja. — Józefowi Pewnemu z Klucza skradziono rower męski. Zapomocą włamania skradziono młynarzowi Gustawowi Sawallowi z Owczegłów dwie świnię wartości 60 zł. — W czasie nocnej libacji został doszczętnie okradziony sekretarz miejscowego notariusza, Wilkus z Obornik. Policja wszczęła energiczne śledztwo i jest na tropie sprawców kradzieży. (ko)

— **Z sądu.** Sąd grodzki w Obornikach skazał Marię Fulig z Obornik za odgrazanie nożem trzeciej osobie na 2 tygodnie aresztu z 2-letniem zawiesz. kary. (ko)

Kronika ostrowska

— **Ze świąt.** Święta Bożego Narodzenia przeszły tu cicho i poważnie. Pogoda była mroźna i śnieżna. W Pasterce wzięły udział tłumy wiernych. Uroczystą mszę św. na Pasterce celebrował ks. prob. kan. Jarosz. Chór kościelny odpiewał z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej piękne kolendy gwiazdkowe. Ruch handlowy przed świętami był niewielki. (os.)

— **Gwiazdka w N. O. K.** Staraniem ruchiowego zarządu Narodowej Organizacji Kobiet odbyła się tu w niedzielę wielka uroczystość gwiazdkowa dla najbardziej potrzebujących dzieci przedśkołnych. Wstępne przemówienie wygłosiła p. prezeska Topolanowa. Po odpiewaniu kolend w serdecznych słowach przemówił do zebranych ks. Bryliński, poczem nastąpiło rozdanie gwiazdki. Obdarzono około 60 dzieci N. O. K. z skromnych swych funduszy wyasygnowało kilkadziesiąt złotych na gwiazdkę dla szkolki parafialnej i dla starców z przytułku. (os.)

— **Z sodalicii.** Na ostatnim posiedzeniu miejscowej sodalicii panów wygłosił ks. moderator kan. Jarosz interesujący referat na temat „Idea Królestwa Chrystusowego”. Dla inteligencji postanowiono urządzić w najbliższej przyszłości cykl wykładów z dziedziny religijnej. (os.)

— **Turniej pingpongowy.** Z okazji roku jubileuszowego urządził K. S. „Ostro-

via" w dniu 30 bm. turniej ping-pongowy z udziałem szeregu drużyn z Kalisza i Ostrowa. Początek turnieju, który odbył się w sali kasyna podoficerskiego, wyznaczono na godz. 10 rano. (rp.)

Gwiazdor w szkole. Staraniem Komitetu Rodzicielskiego oraz kierownika szkoły Pogrzebów-Przybysławice p. Pawłowski M. i nauczycielki p. Kaczorówny zorganizowano wieczór gwiazdkowy w dniu zakończenia nauki. Program wieczoru był bardzo urozmaicony. Po przemówieniu kier. szkoły wygłoszono szereg wierszy z inscenizacją. Do rodziców i dzieci przemówił również miejscowy proboszcz ks. Ludwik, łamiąc się ze wszystkimi opłatkami. Następnie spożyto wspólnie wyczerze. W czasie wyczerzy zawiązał gwiazdor, który obdarował 300 dzieci podarkami w formie przyborów szkolnych. W miłym i serdecznym nastroju spędzony wieczór gwiazdkowy sprawił radość dzieciom i pozostawił po sobie u uczestników niezatarte wspomnienie. (rp.)

Kronika śremska

Powiatowa Stacja Opieki nad matką i dzieckiem. W najbliższych dniach ukazać się obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności tej ważnej placówki opieki społecznej. Sprawozdanie obejmuje okres zgrórz pięciu lat, bo stacja założona została przez wydział powiatowy w lutym 1929 roku, a cyfry zestawione sięgają do 30 września br. Ze sprawozdania wynika, że dochód stacji ogólny w tym czasie wyniósł około 53 tysięcy złotych, do czego przyczynił się w przeważającej części, bo sumą prawie 24 tysięcy, wydział powiatowy. Kasa Chorych ze swej strony udzieliła świadczeń w formie pomieszczenia stacji, opalu, światła, prądu elektrycznego i naświetlań dzieci na sumę 11 425 55 zł. Miasto dało na stację tylko 5250 zł. O wielkim zasięgu stacji dowodzi dochód zgrórz 12 tys. zł za sprzedane, fachowo przyrządzone porcje mleczne. Na dokarmianie i wyprawki dziecięce wydano ogółem 56 tys. złotych. W opiece bezpłatnie znajdowało się przeszło 1500 dzieci niezmierzających. Mleka przerobiono ogółem 44 tys. kg. Bezpłatnie wydano: 10500 kg mleka, 122 kg tranu 338,5 kg cukru i 150 wyprawek dziecięcych. Ze stacji korzysta prawie że wyłącznie ludność miejska. Dlatego słusze zdziwienie wywołać musi bardzo skąpy udział miasta w świadczeniach na rzecz stacji opieki w porównaniu do wielkich korzyści, które daje miastu ta ważna i pożyteczna placówka. (śn.)

Kronika średzka

Instruktor pożarnictwa. Instruktor-em pożarnictwa na pow. średzki mianowano p. Włodzimierza Grzeskowiaka z Poznania. (ak.)

Pomoc dla bezrobotnych. W tutejszym powiecie zorganizowano zbiorczą ofiarę dla bezrobotnych, m. in. odbędzie się loteria fantowa. (ak.)

Proces prasowy. W tych dniach stanął przed sądem apelacyjnym w Poznaniu p. Józef Królak, redaktor odpowiedzialny „Gazety Gostyńskiej”, oskarżony o zniewagę Prezydenta Rzeczypospolitej przez umieszczenie artykułu o uwolnieniu Żyda od kary. Artykuł ten przedrukowany był z innych pism. Redaktor K. skazany został za to na 14 miesięcy więzienia i wnioskował apelację. Termin ostatni odroczone, by zwiększyć skład sędziowski. (ak.)

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Dnia 27 bm. zgłoszono: Włodzimierz Pietrzyk, 1 r. 5 dni. Jan Brzychey, robotnik, 53 l. Franciszek Wawrzyniak, robotnik, 29 l. Bolesław Michał Szalkowski, posterunkowy Pol. Państw., 28 l. Augustyna Nawrocka, z domu Hoffmannówna, wdowa, 77 l. Günter Eckert, bez zawodu, 18 l. Krystyna Salacińska, 2 l. 5 mies. 23 dni. Brunon Kaniewski, uczeń szkolny, 13 l. Marja Wendlandówna, bez zawodu, 55 l. Marja Jesionkówna, 7 mies. 14 dni. Józef Wójcik, ślusarz, 40 l. Władysław Mąka, kowal, 60 l. Czesław Nowaczyk, uczeń szkolny, 8 l. Marian Zawadzki, uczeń szkolny, 9 l. Romuald Włodarski, 4 mies. 2 dni. Krystyna Tarska, 4 mies. 26 dni. Augusta Katz, z domu Blaspan, wdowa, 70 l. Magdalena Jakubowska, z domu Wagnerówna, wdowa, 71 l. Aniela Kurowska, z domu Kozłowska, wdowa, 73 l. Franciszek Siewczyński, pomocnik gastronomiczny, 62 l. Jadwiga Bartkowska, z domu Kucka, wdowa, 59 l. Eugeniusz Klemczak, 1 mies. 18 dni. Zofia Wozniak, robotnica, 56 l. Marja Gniatczyńska, handlarzka miesa, 56 l. Alfons Nowacki, handlowiec, 22 l. Fryderyk Antoni, robotnik, 45 l. Anna Purczyńska, z domu Bromberg, 90 l. Marja Schade, z domu Szczurkówna, wdowa, 65 l. Franciszka Szyman-dzianka, służąca, 25 l. Jan Mencil, mistrz frzjerski, 70 l. Wojciech Komorniczak, robotnik, 76 l.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożyło no w dalszym ciągu:

Na ubogich miasta Poznania: W. Clacuch, pl. Sapieżyński 3, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 10 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 70 zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: Z. K. z gorącą prośbą o zdrowie dla całej rodziny i opiekę nad synem, 1 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 89,50 zł.

Na „Caritas“: O. J. 5 zł. — Razem 5 zł.

Na ochronkę Dzieciątka Jezus na terenie P. W. K.: R. S. 10 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 18 zł.

Na zaubogała inteligencję: Roman Meissner w miejsce życzeń noworocznych 3 zł. Razem z poprzednio pokwitowanymi 15,50 złotych.

Cavaleria rusticana w Orchovie

Krwawy satarg o dziewczynę

Mogilno (lg). W Orchovie, w pow. mogileńskim, doszło między kilkoma młodymi Niemcami do krwawego zatargu. 22-letni Klatt z Procyńa starał się o względy pewnej dziewczyny. Kiedy onegdaj przybył do Orchowa, został napadnięty przez kilku miejscowych młodzieńców, którzy z zawi-

ścią patrzyli na zaloty obcego do „wioskowej” dziewczyny.

Podczas bójki obrzucono Klatta kamieniami, raniąc go bardzo dotkliwie. Klatt, który ma zmasakrowaną twarz i złamaną kość nosową, opatrzył dr. Bernardczyk z Orchowa.

Zawiany jegomość bez biletu

Zajście w pociągu osobowym Żnin — Inowrocław

Pakość (pw). Podróżni południowego pociągu osobowego, zdążającego ze Żnina do Inowrocławia, mieli w czwartek niecodzienną przygodę.

Pociągiem tym jechał na gapę jakiś zawiany jegomość. Na stacji Pakość usiłowało go dwóch konduktorów wysadzić z pociągu, jednakże, wobec o-

poru, bezskutecznie. Na następnej stacji Kościelec podróżni usiłowali zbiec, pociąg został jednakże specjalnie zatrzymany, a zbiega ujęto i osadzono w wagonie bagażowym.

W Inowrocławiu oddano go opiece policyjnej.

działny „Gazety Gostyńskiej”, oskarżony o zniewagę Prezydenta Rzeczypospolitej przez umieszczenie artykułu o uwolnieniu Żyda od kary. Artykuł ten przedrukowany był z innych pism. Redaktor K. skazany został za to na 14 miesięcy więzienia i wnioskował apelację. Termin ostatni odroczone, by zwiększyć skład sędziowski. (ak.)

Kronika szamotulska

Adwokat skazany za sprzeniewierzenie. W ub. tygodniu toczyła się przez dwa dni w tutejszym sądzie grodzkim sprawa karna przeciw adwokatowi dr. Władysławowi Smolarskiemu z Wronek, znanemu „sanatorowi” i byłemu komisarzemu zastępcy burmistrza miasta Wronek. Sądowi przewodniczył sędzia p. Pogorzały oskarżał przodownik P. P. Kempa. W pierwszym dniu zawiązał się oskarżony z obrońcą adw. Piekarskim z Poznania. — Akt oskarżenia zarzuca adw. Smolarskiemu sprzeniewierzenie depozytu 400 zł. — 1 sierpnia 1932 r. zdeponował rolnik Józef Kudelka z Lubowa celem spłacenia swej córce przypadającej części majątku w kwocie 400 zł, do rąk adw. dr. Smolarskiego obligacje pożyczki konwersyjnej wartości nominalnej 500 zł. Po dłuższych pertraktacjach oskarżonego z adw. p. Czubem z Lublińca, zastępcą córki Kudelki, który domagał się kilkakrotnie spłacenia należności gotówką, a nie proponowaną przez oskarżonego pożyczkę, przeliczył oskarżony pożyczkę według ówczesnego kursu na 216 zł, różnicę zaś 184 zł wpłacił Kudelka dr. Smolarskiemu w marcu 1933. Oskarżony adwokat 400 zł nie przekazał, a uczynił to dopiero wtedy, gdy mu rada adwokacka wytyczyła postępowanie dyscyplinarne. Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że nie wszystkie listy adw. p. Czuba dochodziły do jego rąk, pozatem choroba i stosunki rodzinne były powodem ewtl. niedomagań w prowadzeniu kancelarii adwokackiej.

Po odczytaniu zeznań adw. p. Czuba oraz przesłuchaniu świadka Boberskiego z Lubowa zapadł wyrok, skazujący adw. katar dr. Smolarskiego po myśli art. 262 k. k. par. 2 na 6 miesięcy aresztu i ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 20 złotych. Z uwagi na dotychczasową niekaralność oskarżonego, sąd zawiesił mu wykonanie kary aresztu na przeciąg 3 lat.

Zaznaczyć należy, że sąd dyscyplinar-ny przy radzie adwokackiej zawiesił adw. katar dr. Smolarskiego za powyższy czyn na 6 miesięcy w czynnościach adwokackich.

Sprawa dr. Smolarskiego wywołała wśród „sanacji” wroneckiej zrozumiałe poruszenie.

Powiększenie więzienia. Więzienie szamotulskie, które dotąd gościło aż 50 aresztantów, zostało ostatnio powiększone. Odtąd przebywać będą tu skazani na areszt do dwóch lat w liczbie do 150. W miejsce zaś dotychczasowego jednego dozorca obejmą straż nad więźniami kilku przodownik i trzech strażników. (sc.)

WRONKI

Kradzież. Ostatnio w czasie nabożeństwa włamali się nieznani sprawcy do mieszkania ks. Antoniego Tomińskiego i zabrali z biurki aparat fotograficzny, browninę i 120 złotych gotówki. W marcu r. b. okradziono w ten sam sposób ks. Feliksa Szleszkowskiego. Policja wdrożyła energiczne śledztwo. (sc.)

Kronika wągrowiecka

Oplatek. Tow. Czytelnia dla Kobiet urządza tradycyjnym zwyczajem oplatek dla swych członkiń. Uroczystość odbędzie się dnia 3 stycznia o godz. 20 w lokalu biblioteki przy ul. Bydgoskiej. — Wydział Młodych S. N. urządza oplatek dla członków w sobotę, 29 bm o godz. 17 w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ulicy Bydgoskiej. (wb.)

Na powódź. Powiatowy komitet pomocy ofiarom powodzi na pow. wągrowiecki ogłasza sprawozdania z ofiar zebranych i przekazanych na rzecz powo-

zдание wykazuje, że przesłano za ten czas na powódź kwotę 438,73 zł. (wb.)

Kradzież. Na szkodę rolnika Stanisława Perka w Parkowie skradziono 10 gęsi. — Franciszkowi Schönherowi w Rożnowie skradziono jedną parę szorów. — Na drodze w Rożnowie-Młyn znaleziono dwa worki maki pszennej, pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży. — Władysławowi Waliszewskiemu, rolnikowi w Skrzetuszu skradziono dwa tuczniki, wartości 150 zł. (wb.)

Włamanie. Do pałacu majątności Szębedowo włamali się w ub. tygodniu złodzieje, którzy wybili szybę w oknie i dostawszy się do wnętrza, pozabierali różne przedmioty. Skradziono jedno futro, dwa ubrania męskie, jeden płaszcz, jedną fuze, większą ilość bielizny zegarek męski. Właściciel p. Rittermaister jest poszkodowany na sumę 2 tys. zł. Dochodzenie policyjne w toku. (wb.)

Pociąg. Na p. Leona Januchowskiego, przechodzącego przez Rynek w Budzynie, napadli w tych dniach Wojciech Zawisła i pobili go dotkliwie. Ofiara napadu musiała się poddać operacji. Zajście miało podłoże osobiste.

Pożar. W majątności Łopuchowo spalili się stóg słomy wartości 150 zł. — Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek podpalenia. Sprawy pożaru nie wykryto.

Z kina. Kino „Metropolis” w Wągrowcu wyświetla dramat p. t. „Bezdomni”. (wb.)

ŁOPIENNO

Ujęcie oszusta. Policja z Janówca aresztowała tu niej. Bolesława Michalaka z Borzawki pow. Gnieźno. W toku dochodzenia stwierdzono iż Michalak dokonał w kilku tutejszych składach oszustw na większe kwoty. (lj)

Kradzież. Urzędnikowi gospodarstwu p. Julianowi Pilarskiemu z majątności Łagiewniki skradziono onegdaj wierzchowca, pozostawionego przed restauracją p. Waniorka w Łagiewnikach. Policja czyni starania celem wykrycia złodzieja. — Do mieszkania p. Jana Mikolajczyka w Romanowie, pow. krotoszyński włamali się przez okno złodzieje i skradli trzy ubrania wartości 300 zł. (kz) o godz. 16 wymarsz do pomnika poległych, złożenie wieńca, przemówienie okolicznościowe oraz odśpiewanie hymnu narodowego; następnie wymarsz na uroczystą akademię do 27 szkoły powszechnej. Na zakończenie przedstawienie jednoaktówki.

Wśród zabytków minionych wieków



Harczerze zbąszyńscy posiadają obecnie swoją harcówkę w baszcie dawnego zamku zbąszyńskiego. W istniejącym jeszcze dzisiaj parku stał dawniej zamek dziedziców zbąszyńskich — Ciświeckich, Garczyńskich i Zbąskich, będący obecnie własnością p. Bernarda Skórzewskiego. Do pozostałej baszty przylegają z obu stron fosy, które się ciągną dokoła parku i są wypełnione wodą. Przed kilkudziesięciu laty istniał jeszcze most zwodzony, zburzony wraz z ruinami zamku. W parku znajduje się piękna aleja grabowa (widoczna na zdjęciu), która służyła dziedzińcom Zbąsz-

KRONIKA KARNAWAŁOWA

Jak się dowiadujemy, urządza w Bazarze, dnia 12 stycznia 1935 r. Klub Wioślarski z r. 1904 swój bal tradycyjny. Znając dobrą organizację oraz miły, nastroj, jaki bywa na balach 04, niewątpliwie rozkochać należy też imprezie duże powodzenie.

dg 4705

Porachunki osobiste

Podczas gry w bilard w lokalu p. Schilkego na Wielkich Garbarach 13 doszło do bójki na tle zatargu o uregulowanie rachunku. Podczas bójki został pobity Roman Paż, (ul. Gen. Prądzyńskiego 47). — W lokalu „Epoka” przy Placu Wolności 17 doszło z nieustalonych narazie przyczyn do bójki, podczas której połamano dwa krzesła i rozbito porcelanę wartości 20 zł. W związku z zajściem ujęto jako najgroźniejszego podczas tej awantury kupca Stefana Jaroniego (ul. Szamarzewskiego 34) i osadzono go w areszcie policyjnym. — Na ul. Kraszewskiego pobito dotkliwie Feliksa Vokta (ul. Szamarzewskiego 26). Sprawcami pobicia mieli być Franciszek Ratajczak (ul. Kościelna 26) i Edmund Pyka (G. Wilda 55). Przyczyną zajść, były porachunki osobiste. — Na ul. Wyspiańskiego zaczepiono stróża terenów wystawowych Feliksa Maciejewskiego (ul. Wyspiańskiego 35). Napadł go niej. Ignacy Rock, który rzucił się na Maciejewskiego z nożami w rękach. Podczas szamotania Rock pokaleczył się dotkliwie, tak że opatrzone go na stacji pogotowia ratunkowego i przewieziono do szpitala miejskiego. Wymienionymi sprawami zajęła się policja. (kl)

Afera erotyczna

Września (pw). Od kilku dni krąży po Wrześni wiadomość o aferze erotycznej, w którą zamieszanych jest kilku poważnych obywateli naszego miasta.

Dotychczas aresztowano dwie osoby, m. in. jednego z najpoważniejszych kupców i właściciela nieruchomości we Wrześni.

Nazwiska, ze względu na dobro śledztwa, trzymane są w tajemnicy. Oczekuje się dalszych aresztowań.

Aresztowanie dyrektora

Lubawa (lk). W czasie świąt Bożego Narodzenia aresztowany został na polecenie sędziego śledczego b. dyrektor K. K. O. w Nowem Mieście p. Nadolny.

P. Nadolny był zawieszony od kilku tygodni w związku z udzieleniem rolnikowi Spichertowi z Białychbłot wysokiej pożyczki bez dostatecznego zabezpieczenia.

W grudniu kwitną róże

Lubawa (lk). W ogrodzie rolnika Otrębskiego we wsi Skarlin, w pow. lubawskim, zakwitły w tym roku w grudniu po raz drugi białe róże.

Krzak róży, pokryty kwiatami, stał się atrakcją okolicy. Wskutek ostatnich mrozów róże zwarzyły się.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Mieszanka poświęteczna

Przed decentralizacją?

Polska, jako kraj biurokratyczny i etatystyczny, jest równocześnie państwem centralistycznym. Stolica nasza wchłania najlepsze siły intelektualne, artystyczne, polityczne z całego kraju, dąży do hegemonii także w sprawach gospodarczych, no — i zazdrośnie strzeże monopolu: siedziły wszystkich władz naczelnych. Centralizacja odbywa się kosztem historycznych stolic regionalnych: Krakowa, Poznania, Wilna i Lwowa — i pociąga za sobą różne ujemne skutki, które w sumie sprawiają, że coraz więcej głosów odzywa się przeciw centralizacji, piętnując ją jako zło.

Ostatnio „Czas“ krakowski dał wyraz przekonaniu, że względy bezpieczeństwa sprawią, iż myśl koncentrowania przemysłu w Warszawie zostanie zaniechana. Z kolei zapewne ujawni się tendencja do niekoncentrowania w Warszawie wszystkich ważniejszych urzędów, banków itd. Natomiast ujawni się dążność do popierania miast prowincjonalnych. A wszystko to dla względów bezpieczeństwa, z którym należy się liczyć, nowoczesna bowiem technika napadów lotniczych czyni stolicę najbardziej eksponowaną częścią terytorium, to też skupienie w niej wszystkich nerwów gospodarczych, administracji i elity narodu stwarza niebezpieczeństwo zagłady — za jednym zamachem — tego głównego ośrodka energii kraju.

Skarb państwa i ubezpieczenia społeczne

Doniedawna koła gospodarcze cieszyły się, że w swej walce z przerosłymi ubezpieczeniami społecznymi mają silnego sprzymierzeńca w osobie ministra skarbu, który niechętnym okiem patrzy na osłabianie zdolności płatniczej społeczeństwa przez „konkurentów“ z ubezpieczeń społecznych. Istotnie, im więcej ktoś musi płacić tytułem składek ubezpieczeniowych, tym mniej pozostaje mu pieniędzy na podatki!

Niestety, sytuacja się zmieniła. — Znalazła się formuła, która pogodziła pp. ministrów skarbu i opieki społecznej (temu ostatniemu podlegają ubezpieczenia społeczne). A nazywa się ta formuła: rentą wieczystą... Nadwyżki wpływów ubezpieczeń długoterminowych lokowane będą w obligacjach renty wieczystej — z korzyścią dla skarbu państwa. Rzecz jasna, że p. minister finansów będzie zainteresowany w utrzymaniu dotychczasowej wysokości składek ubezpieczeniowych...

Fabryczne „zbiórki w ordynku“ w Niemczech

W Niemczech istnieje dążność do podporządkowywania całego życia zbiorowego „duchowi żołnierskiemu“. Cała Rzesza powinna stać się wielkim obozem wojskowym, oto największa tęsknota różnych panów spod znaku swastyki. To też nie dziwi nas projekt, jaki ostatnio wypłynął u naszych sąsiadów, zaprowadzenia codziennych zbiórek całej załogi robotniczej po fabrykach. Przed pracą i po pracy cała załoga zbierałaby się i ustawiała w dwusereg, dowódca załogi składałby przed frontem raport przywódcy załogi pracy, zaś robotnicy mieliby możliwość przedstawiania dowódcy próśb i zażaleń.

Pracodawcy niemieccy, oczywiście, protestują przeciwko temu projektowi, wykazując, że jeżeli zbiórki miałyby się odbywać w granicach ustanowionego czasu pracy, wynikałoby z tego ogromna strata dla produkcji, a jeżeli miały odbywać się poza godzinami pracy, działoby się to kosztem spoczynku pracowników. W każdym razie cały ten pomysł jest symptomatyczny dla umysłowości Niemiec hitlerowskich, gdzie granica między cywilem i wojskowym coraz bardziej się zaciera, kosztem cywilów.

System kartkowy w Z. S. R. R.

W wystawianej obecnie w „Teatrze Polskim“ sztuce sowieckiego autora „Kwiecista droga“ mówi się m. in. i o kartkach żywnościowych. Warto na tem miejscu zanotować, że w najbliższych dniach, bo z dniem 1-go stycznia 1935 r. zostanie zniesiony w Rosji sowieckiej system kartkowy na chleb, mąkę i kaszę. Niemniej pozostaną je-

szcze liczne inne kartki na pozostałe środki żywnościowe.

System kartkowy w Rosji funkcjonuje b. niesprawnie i jest jedną z przyczyn znanej plagi t. zw. kolejek („ogonków“) przed składami spożywczymi. Utrzymanie aparatu urzędniczego, obsługującego system kartkowy, kosztu-

Wzór uproszczonych ksiąg handlowych

Rozporządzenie ministra skarbu z dnia 19 września 1934 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej zawiera w §§ 55-64 zasady, na jakich mają być prowadzone uproszczone księgi handlowe, stanowiące dowód zupełny przy wymiarze państwowych podatków przemysłowego i dochodowego.

Z uwagi na to, iż przewidziane we wspomnianym rozporządzeniu zasady prowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych odbiegają znacznie od tych zasad, jakie były ustalone w rozporządzeniu ministra skarbu z 13 kwietnia 1932 r., zochodzi konieczność opracowania nowego wzoru uproszczo-

nych ksiąg handlowych, który miałby być stosowany w praktyce z początkiem 1935 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie opracowała nowy wzór uproszczonych ksiąg, uznany przez ministerstwo skarbu pismem z dn. 14. 12. 1934 r. Nr. D. V. 43868/1, jako odpowiedzący przepisom rozporządzenia ministra skarbu z 19 września 1934 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej.

Nowy wzór, oparty na zasadach podwójnego systemu księgowania (amerykański) przedstawia się jak poniżej:

Data	Nr. do-wo-du	Treść	Suma zapisu	Kasa		Kupno towarów		Sprzedaż towarów			
				Przychód	Rozchód	Kupno środków produkcji		Przychód za robotę		Obrót:	
						Zakup	Zmniejszenie zapłaconego	Stawka	Wzrost towarów i t. p.	artykułami skaloniemi	według stawki
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10-a	10-b	10-c

Koszty ogólne		Dłużnicy i wierzyciele		Folio księgi kontowej	Weksle i akcepty			Właściciel		Ruchomości, papiery wartościowe i inne składniki majątkowe	
Wydatki	Zwroty, różny dochody	Winien (otrzymali)	Ma (dali)		Rodzaj	Przychód	Rozchód	Pobrał	Dał	Przychód	Rozchód
11	12	13	14	—	—	15	16	17	18	19	20

Uwagi do wzoru:

1) W nowym wzorze wprowadzono rubrykę 4 „Suma zapisu“ dla kontroli prawidłowości sumowania poszczególnych rubryk i zapisania sum we właściwych rubrykach: suma ogólna rubryki 4 każdej strony księgi ma się równać sumie wszystkich rubryk numeracji nieparzystej (strony Debet kont.), a także sumie wszystkich rubryk numeracji parzystej (strony Credit kont.); kolejność rubryk i ich numeracja została pomyślana pod tym kątem widzenia. W księdze uproszczonej obowiązuje więc zasada podwójnego zapisania sumy każdej transakcji: raz w jednej z rubryk nieparzystych, drugi raz w jednej z rubryk parzystych.

2) W rubryce 9 mają być zapisywane zmniejszenia obrotu (zwroty, bonifikacje i t. p.) z zaznaczeniem stawki podatkowej, co jest niezbędne przy wyłączeniu tych kwot z sumy obrotu, podlegającej opodatkowaniu p/g danej stawki.

3) Rubryka 10 „Obrót“ została rozdzielona na kilka rubryk w celu segregowania obrotu, podlegającego opodatkowaniu i obrotu, dokonanego artykułami, od których pobiera się scalony podatek przemysłowy. Księgowanie bowiem w ciągu miesiąca w łącznej rubryce wszystkich sprzedaży i rozliczanie sumy ogólnej obrotu na końcu miesiąca na kilka poszczególnych sum jest sprzeczne z zasadami racjonalnej księgowości i jej praktycznego przeznaczenia.

4) Rubryka 11 ma służyć do zapisania kosztów ogólnych (kosztów handlowych, podatków, procentów i prowizji zapłaconych), zaś rubryka 12 do odnotowania zmniejszenia poniesionych kosztów oraz do zaksięgowania dochodów innych (z procentów i t. p.), które dają w rezultacie zmniejszenie straty na kosztach ogólnych.

5) W rubrykach 17 i 18 należy księgować: uznania właściciela za kapitał na początku okresu i późniejsze dopłaty do kapitału oraz obciążenia za sumy, podnoszone z kasy przedsiębiorstwa na wydatki osobiste względnie za towary, wzięte na użytek prywatny.

6) Wprowadzenie specjalnych rubryk 19 i 20 dla zapisywania zmian w aktywach użytkowych i innych okazało się konieczne przy zasadzie podwójnego księgowania. Uzupełnienie teni rubrykami wzoru księgi uproszczonej nie jest żadnym utrudnieniem przy jej prowadzeniu, daje natomiast całkowity obraz obrotów oraz możliwość bilansowania zapisów i sprawdzania ich pod względem arytmetycznym.

Miesięczne zamknięcie kont w nowym wzorze nie naraża żadnych trudności oraz dostarcza ścisłych i uzgodnionych cyfrowo danych do obliczenia podatku przemysłowego od obrotu. Również zamknięcie roczne i sporządzenie wykazu strat i zysków jest pod względem rachunkowym przejrzyste i dokładne. (k)

drugiej strony, Związek Izb daje wyraz opinii, iż wskazane jest stosowanie zasady sekcji mieszanych, t. j. przemysłowo-handlowych, zamiast odrębnych dla każdej z wymienionych grup z osobna. Ułatwiając wzajemną kontrolę, tego rodzaju mieszana struktura byłaby niewątpliwie rękojmą należytego obiektywizmu instancji odwoławczej. (l.)

PASY ZAPĘDOWE

szczeliwa, węże
oraz wszelkie artykuły techniczne i laboratoryjne poleca najkorzystniej
SKŁADNICA POZNANSKIEJ SPÓŁKI OKOWICIAŃEJ
przybory techniczne dla gorzelni i rolnictwa
Aleje Marcinkowskiego 20, tel. 11-61

dg 4191

Z KRAJU

(k) **Sytuacja walutowa.** Na wczorajszych giełdach walutowych przeważała słabsza tendencja dla dolara i funta. Frank szwajcarski i lir włoski utrzymały się na dotychczasowych niskich kursach. Poważnie wykazywała natomiast dewiza belgijska. Dewiza na Londyn osłabła w Warszawie. Również spadła dewiza na Nowy Jork.

(k) **Nieznaczny spadek pokrycia złotem w Banku Polskim.** W ciągu drugiej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 1,1 milj. zł do 500,9 milj. zł oraz stan pieniędzy zagranicznych i dewiz — o 0,8 milj. zł do 27,7 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 0,4 milj. zł do 708,6 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 4,5 milj. zł do 46,0 milj. zł. Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ wzrosły: pierwsza o 2,7 milj. zł do 156,7 milj. zł, druga — o 0,6 milj. zł do 208,5 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 30,9 milj. zł do 243,8 milj. zł. Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian, zmniejszył się o 22,2 milj. zł do 934,7 milj. zł. Pokrycie złotem spadło z 46,71 proc. do 46,44 proc., lecz przekracza normę statutową o 16,44 punktów.

(k) **Dodatek samorządowy przy wykupie świadectw przemysłowych.** Jak nam Związek Towarzystw Kupieckich donosi, miejscowe urzędy skarbowe pobierały w ostatnich dniach przy wykupie świadectw przemysłowych 30 proc. dopłaty na rzecz samorządu komunalnego. Ponieważ władze komunalne st. m. Poznania uchwały, jak dotąd, tak i na przyszły rok pobierać 15 proc., Izba Skarbowa zarządziła na interwencję prezydenta m. st. Poznania i Zw. Tow. Kup. pobieranie 15 proc. Związek Towarzystw Kupieckich czyni ponadto starania, ażeby ze względu na wyjątkowo trudne położenie kupiectwa wykup świadectw mógł się odbyć w dwu ratach. W sprawie tej brak dotąd decyzji ministerstwa skarbu.

Z ZAGRANICY

(z) **Austrja wykreślona z listy „nieplacących“ dłużników Stanów Zjednoczonych.** Skarb Stanów Zjednoczonych skreślił Austrię z listy dłużników, „nie placących“ długów Stanom Zjednoczonym. W ten sposób umożliwiona została konwersja pożyczki austriackiej.

(z) **Wkłady i kredyty banków amerykańskich.** Wkłady w 5.466 bankach narodowych Stanów Zjednoczonych wzrosły w okresie od czerwca do października r. b. o 1 milion dolarów, gdy równocześnie kredyty na cele gospodarcze spadły bardzo poważnie, gdyż o 60,8 milionów dolarów.

(z) **Chiny zaprzeczają wiadomości o zawieszeniu wymieniałości banknotów na srebro.** Premier rządu chińskiego zdemontował pogłoski, jakoby rząd przewidywał dewaluację dolara srebrnego względnie/nacionalizację srebra. Również i od innych czynników miarodajnych uzyskano analogiczne zapewnienia, z których wynika, że narazie nie jest przewidywane zawieszenie wymieniałości banknotów na srebro.

Z WYDAWNICTW

„Polska Gospodarcza“. Ostatni zeszyt tygodnika „Polska Gospodarcza“ (podwójny zeszyt 51/52 z dnia 22 bm.) jest zeszytem specjalnym, wydanym z okazji piętnastolecia istnienia tygodnika. Artykuł wstępny poświęcony jest historii rozwoju pisma i charakterystyce jego obecnych zadań. W długim szeregu dalszych artykułów poruszono następujące zagadnienia: 1) polski program rolny na tle doświadczeń ubiegłego piętnastolecia, 2) zagadnienia komunikacyjne w Polsce, 3) rozwój samorządu przemysłowo-handlowego w Polsce, 4) problem clearingu w Polsce, 5) zagadnienie normalizacji podaży, 6) międzyrządowe umowy podatkowe, 7) uregulowanie handlu zwierzętami i mięsem, 8) zmiany organizacyjne giełd, 9) kontrola cen i rynku kapitałów w Niemczech, 10) proces o elektryfikację warszawską itd. itd. W zakresie statystycznym — sprawozdawczym tygodnik podaje szereg cennych informacji. Zeszyt uzupełnia kronika prac iż ustawodawczych, kronika rolnicza, handlowa, celna, komunikacyjna, finansowa oraz zagraniczna.

KRONIKA GOSPODARCZA

W sprawie nowych podatkowych komisji odwoławczych

W związku ze zbliżającym się terminem ukonstytuowania się komisji odwoławczych w trybie ordynacji podatkowej, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się z memorjałem do ministerstwa skarbu, wskazując na konieczność, aby komisje w krótkim czasie po ich ukonstytuowaniu wyłoniły ze swego składu sekcje stałe. Natomiast jest niewskazane, aby zamiast sekcji stałych, tworzone w komisjach coraz to nowe sekcje, pożądana jest bowiem stałość i ciągłość orzecznictwa.

W interesie właściwego stosowania przepisów ordynacji wskazane jest tworzenie sekcji w taki sposób, aby grupowały one przedstawicieli ważniejszych grup płatników danego okręgu, t. j. przemysłu i

handlu razem, rolnictwa, rzemiosła i wolnych zawodów. Natomiast niecelowem wydaje się tworzenie odrębnych sekcji dla poszczególnych podatków (dochodowego, przemysłowego i od placów niezabudowanych).

Niestosowanie bowiem zasady koncentracji prowadzić musiałoby do rozbieżności w decyzjach komisji odwoławczej, gdyby odwołano tego samego płatnika, dotyczące n. p. podatku przemysłowego, rozpatrywano winnej sekcji, aniżeli odwołanie w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego.

O ile chodzi w szczególności o sprawę odwołań, wnoszonych przez przedsiębiorstwa przemysłowe z jednej, a handlowe z

— A ja słyszałem na własne uszy — zawo-
tał podnieconym głosem — jak ta Halliday nie

Baxter biegał po salonie jak tygrys w
klatce.

McTodda.

— Jego wspólniczka — rzekła miss Sim-
mons, potakując głową. — Tak myśleliśmy cały
czas. Pozwoli pan, że dodam coś od siebie. Jest
w hallu dla służby osobnik nazywający się stu-
żącym, a rałozylabym się, że zanim tu przy-
szedł, nie miał pojęcia, co to jest służący. Jak
tylko go zobaczyłam, odrzuciłam powieki i po-
bie, że to przestępca. Umieć ich odróżnić po-
ciemku. Wie pan, czym on jest służącym? Tego

Halliday.

— gdy wszyscy zebrali się tu w oczeki-
waniu recytacji, nie można było nigdzie znaleźć
tego pseudo McTodda. Ostatecznie odszukałem
go na tarasie, zajętego intymną rozmową z tą
Halliday.

— Miss Simmons — rzekł dzielny z nacł-

Przyszło panu coś na myśl?

— Na taras!

Słowo to wystrzeliło z ust Baxtera jak pe-

Miss Simmons spojrzata na niego z za-

ciekawieniem.

— Jeden więc podniósł naszyjnik wyruco-

ny na taras przez współnika.

stopniach jednym majestatem, połołnym
sussem, stąpiwszy pewnie na pilkę do golfa, zo-
stawioną nieuważnie na pierwszym stopniu
przez pana Fredzia Threepwoda, który cwi-
czył się przed spoczynkiem w rzutach golfo-
wych. Od zakrętu, na którym stał, do zakrętu
niższego było wszystkich jednego stopnia.
Zjeżdżając nadół, uderzył tylko trzeci i dziesiąty.
Zatrzymał się, siadłszy z kłapinięciem na niż-
szym zakręcie, a gorączka pocięgu opuściła go
na parę chwil.

Fakt, iż wielu pisarzy komentowało swego
czasu dość rozwlekłe tajemnicze drogi, jakimi
chodził Fatum, spełniając swe dzieła, nie powi-
nien wstrzymać nas od krótkiego przeglądu
tych jego wspomnianych przed chwilą, genjal-
nych metod. Gdyby rozmowa z Ewą po połu-
dniu nie wzbudziła we Fredziu na nowo zdecy-
dowanej chęci do ćwiczeń golfowych, pilka do
golfa nie czekałaby na schodach Baxtera. Gdy-
by zaś Baxter zstąpił ze schodów w mniej gwał-
towny sposób, nie byłby w tej chwili zapalił
świata.

Nie chciał właściwie oświetlać teatru dła-
jał, lecz po tem zstąpieniu a la Lucifer z pierw-
szego piętra nadół, wołał nie przykować. Dewi-
zga Baxtera było „Bezpieczeństwo przedewszyst-
kiem”. Skoro tylko otarł się z uczucia
upadku moralnego i umysłowego, podobnego do
uczucia człowieka następującego na zęły grabi
i otrzymującego trzonkiem cios w czoło, powstał

na najmniejszych względów na kwiaty — własność

zakopanych skarbów wywierała na ludzką
wpływ nieprzearty. Ludzie znalazłszy się w
miejscu, gdzie może być zakopany skarb, nie
czekają bynajmniej na rozkaz kopania, lecz za-
bierają się oburącz do dzieła. Baxter nie miał

Poprzez wszystkie wieki chęć znalezienia

Staly tam oto jeden przy drugim, okrągłe
i zapraszające. Każdy z geranium, wsadzonem
w ziemię. Piętnaście wazonów. Poprzednio
było ich szesnastie, lecz Baxter nic o tem nie
wiedział. Wiedział tylko, że jest na tropie.

Przedmiotów pograżone dotych-

Baxtera zamajaczyło piętnaście ustawionych

czas w mroku, zaczęły przybierać niepewne za-

rysy. Wśród tych przedmiotów przed oczyma

chorobliwej bladoci. Nie było jeszcze bynaj-

mniej jasno, lecz przedmioty pograżone dotych-

skoczyć z muru i pognął przez taras, migając

pantoflami. Zeszedł nań natychmiast.

Świt następuje rychło w miesiacach letnich

i właśnie niebo zaczęło rozjaśniać się rodzałem

z następną chwilą, nie zważając na pęcherz, ze-

trzu Baxtera. Przed chwilą siedział bezwładnie,

czując tylko, że ma pęcherz na lewej stopie, w

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

Jakby jakaś sprężyna otwarła się we wnętrzu

czując tylko, że ma pęcherz na lewej stopie, w

Gdzieś tu w pobliżu — — w tych oto krzakach,

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

Gdzieś tu w pobliżu — — w tych oto krzakach,

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

Gdzieś tu w pobliżu — — w tych oto krzakach,

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

albo w jakiejś dziupli tamtego drzewa musieli

teraz, jak dalece nęcały cel przedstawia jego ja-
sna płama dla jakiegos marudera kryjącego się
— dajmy na to, w tych krzakach. Na tę myśl,
powietrze nocne, jakkolwiek łagodne, wydało
mu się naraż mroźne. Zawrócił nagle, zamie-
rząc wejść do domu. Gorliwość jest rzeczą
chwałę, zbytnia jednak nieopatrność nie
świadczy o rozsądku. Ostatnie kroki przebiegł
galopem.

W tej chwili spostrzegł, że światła w hallu
zgaszono, a drzwi główne są zamknięte i zary-
glowane.

Według opinii najgłębszych badaczy życia,

szczegółnie na tym padole zależy głównie od umie-

jętnego przystosowania się do okoliczności. Do-

skonały przykład takiej filozofii życia filozofów

zemy znaleźć w pismach pewnego sławnego au-

tora arabskiego. Opowiadał, że on dał pod różnym

który ułożył się do snu na żółędzi, leżącej w tra-

wie. Ciepło jego ciała wywołało kilkukrotnie

żółędzi, a pod różnym obudził się, znalazł się

jakieś sześćdziesiąt stóp nad ziemią, w gałę-
ziach wielkiego dębu. Nie mogąc zejść, nie

stracił zimnej krwi. „Nie mogę”, powiedział

sobie, „nagiąć okoliczności do mej woli. Przy-

stosuję zatem mą wolę do okoliczności. Po-

stawiam pozostać tutaj.” Co też uczynił.

Rupert Baxter, stojący przed zaryglowan-

mi drzwiami „landings Castle, dalekim był od

naśladowania przykładu tego podziwiania god-

nego filozofa. Wychylenie w cytynowozółtej

płazie przed zamkniętymi drzwiami rezyden-

cji wiejskiej o godzinie wpół do trzeciej nad ra-

nem, nie stanowi niezwykle milego zdarzenia,

a Baxter mniej niż ktokolwiek inny potrafił wy-

trwać spokojnie w tej sytuacji. Odmacał się

zawziętością i arogancją i pienieł się ze złości

skarbu ani w buduarze Psmitha, ani w man-
sardowym pokoju Cootesa, ani też w małym
pokoiku Ewy. Potwierdzało to, jak utrzyma-
wała miss Simons, jej zaparowanie, że na-
szyjnik leży gdzieś niedługo nawierzchni, może
na półce nad oknem, albo gdzieś w hallu.

Baxter leżał i rozważał tę teorię. Jedynie ta
teoria wytrzymywała wszelką krytykę; iryto-
wała go jednak konieczność poszukiwań, po-
dobnych do gier dziecięcych w rodzaju ciucia-
baki lub pierscionka. Już jako dziecko stronił
zawsze od nich, w poczuciu swej wyższości,
obecnie więc irytował się, że musi uprawiać je
znowu. Ostatecznie...

Usiadł zaalarmowany. Usłyszał bowiem
hałas.

Wobec szmerów nocnych ludzie zajmują
przeważnie stanowisko przezonej neutralności.
Rupert Baxter był jednak ulepiony z innej gli-
ny. Hałas pochodził, jak się zdawało, gdzieś
z dołu — być może z tego właśnie hallu, gdzie
zgodnie z przypuszczeniem miss Simmons
ukradziony naszyjnik mógł być jeszcze teraz
schowany. Baxter sięgnął po okulary, leżące
zawsze w pogotowiu, na stoliku obok, następ-
nie wyjął z łóżka, poczem wdrąwszy pantofle,
otworzył drzwi i zaczął skradnąć się w ciemno-
ściach. O ile mógł się przekonać, wstrzymując
oddech i natężając słuch, wszędzie od piwnic
do strychu panowała cisza; mimo to nie był

chciała wejść do salonu, aby posłuchać czytania. Przez cały czas była na tarasie. Miss Simmons, musimy działać! Musimy działać!

— Tak, ale nie jak idjoci — rzekła zimno agentka.

— Co pani przez to rozumie?

— W każdym razie niech pan nie wypadaj, jak to pan miał, zdaje się, ochotę zrobić, i nie oskarża tych drabów bez ceremonii. Musimy postępować ostrożnie.

— A tymczasem oni gotowi przemycić gdzieś ten naszyjnik!

— Dopóki ja tu jestem, nigdzie nie przemycę żadnego naszyjnika. Samo podejrzenie do niczego nie doprowadzi. Ułożyliśmy ładne oskarżenie przeciwko tej trójce, ale to na nic, o ile ich nie złapiemy z rękami. Pierwsza rzecz to wyszukać, gdzie schowali towar. A na to trzeba cierpliwości. Zaczęliśmy od przeszkukania pokoju dziewczyny. Potem przeszukaliśmy pokój służącego. Jeśli tam nie będzie, to znaczy, że schowali naszyjnik gdzieś na dworze.

— No, a jest jeszcze przecież ten McTodd. Ten człowiek poznający na McToda. On może go ma u siebie przez cały ten czas.

— Nie, przeskukam również i jego pokój, ale tam naszyjnika nie będzie. On go dostanie na końcu, bo on ma ten domek w lesie i tam

gonionych w pistolety. Ponieważ nie podobogoneg

Nie mógł go określić, lecz sam fakt istnie-

Użyliśmy tu słowa „znalazł się” umyślnie, ponieważ chodziło o wyrażenie natychmiastowej czynności. W pochodzie Baxtera z piętra nadół nie było przystanków, ani wahania. Na to ostatnie przyszedł czas, gdy znalazł się na dole. Baxter bowiem zjechał po wszystkich

zamku, rysującego się na tle nieba. Baxter jednak chwilowo nieczuły był na zapachy, brzydził się i obawiał płochliwych stworzonek; nie działał nań śpiew słowika. Majestatyczny widok zamku zaś nasuwał mu tylko jedną myśl, a mianowicie, że potrzebowałby z pół tonny dynamitu, aby móc się doń dostać.

Baxter zatrzymał się. Był w tej chwili zpowrotem w tem samym miejscu skąd wyruszył, przemierzwszy dwa razy tę samą drogę i nie znalazłszy żadnego rozwiązania niewygodnej sytuacji. Postanowił podejść pod pierwsze lepsze okno i zwrócić uwagę śpiącego zapomocą cichego a znaczącego gwiżdżania. Pierwsze jednak gwiżdżnięcie wydało mu się w ciszy wczesnego poranku głośnie jak parowa syrena, poprzestał zatem na wydawaniu trzaskających, podobnych do pisku myszy, unoszonych przez wiatr, odgłosów. Zaprzestał tego na chwilę, aby dać wypoczynek wargom przed nową próbą. Podszedł do muru tarasu i usiadł. Zegar stojący wybił trzecie.

Gdy niestrudzony myśliciel w typie Baxtera zasiadł, jest to równocześnie sygnałem dla niego mózgu do rozpoczęcia pracy z większą niż zwykle energią. Spoczynek ciała zaprasza myśl do pracy. Baxter więc zawieszony na chwilę fizyczne wysiłki (z niemałym zadowoleniem, ponieważ cisnęły go pantofle) oddał się całej spekulacji: w jakim miejscu mógłby się znajdować naszyjnik lady Konstancji Keeble. Siad,

ważąc lekki wyrzut, jaki zwykle przybiera fizjognomja ogrodu deptanego o niezwykłej porze przez osobnika, który powinien znajdować się w łóżku. Baxter, nie lędząc fantasty, nie odczuwał niczego podobnego. Myślał i myślał. Wstrząs jakiego doznał, zleciałszy schodów, wymieszał nawierzch i pobudził do działania najgłębsze rokiady jego mózgu, tak, że Baxter rozumował w tej chwili jeszcze bystrzej niż kiedykolwiek. Nagła myśl go oślnęła. Miss Simmons, rozumując: powierzone, przypuszczająca, że ukradziony naszyjnik znajduje się w halu. Baxter, pod wpływem natchnienia sądził przeciwnie. Ten ktoś, kto był przed chwilą w halu, miał zamiar udać się do ogrodu. Otworzył zaś, czy też otworzyła drzwi frontowe nie z chęci ucieczki, ponieważ otwarcie drzwi nastąpiło przedtem, zanim Baxter wyszedł na galerię — w przeciwnym razie usłyszałby skrzyp drzwi. Nie, celem nieprzyjaciela był ogród. Inniemi słowy taras. A dlaczego? Dlatego, że gdzieś na tarasie znajdował się skradziony naszyjnik.

Stojąc tak pod światłem gwiazd, Baxter usiłował odtworzyć w myśli przebieg zdarzenia, co mu się udało z niezwykłą dokładnością. Wyobraził sobie jak wyrzucono klejnot przez okno. Wyobrazil siebie, jak go podjęto. Lecz tu się zatrzymał. Mimo najrozmaitszych prób nie mógł się domyślić w jaki sposób go schowano. A jednak był przekonany, że go schowano i to w obrę-

bie kilku kroków od miejsca, gdzie stał w tej chwili.

Posunął się bliżej ku drzwiom i zaczął przechadzać się nerwowo, kładąc pantofołami po miękkiej murawie.

Ewa wyjrzała z za krzaków. Niełatwo było zobaczyć coś na większą odległość, lecz los sprzyjał jej i w tem także. Tego wieczora Baxter, rozbiierając się na noc, zawałował się chwilę w wyborze pomiędzy brunatną a cytrynowożółtą piżamą, nie przeczuwając, jakie to lędzie miało następstwa. Los skierował jego rękę ku cytrynowożółtej i tę właśnie wdział na siebie, wskutek czego świecił teraz w ciemności, jak białe pióro Navarry. Ewa mogła zatem śledzić doskonale jego poruszenia, a gdy oddalił się od swej bazy na rozsądną odległość, wysunęła się z pomiędzy krzaków i pobięła schronić się w zamek. W tej chwili Baxter przechrylił się przez balustradę tarasu — myślał, myślał, myślał.

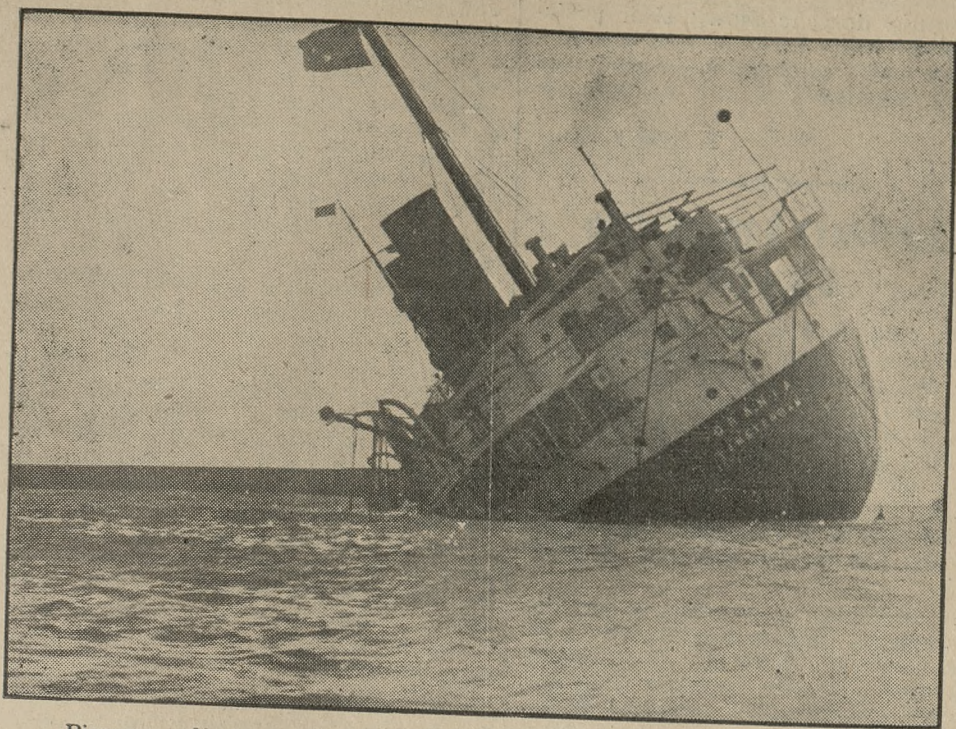
Chłodny wiaterek, owiewający gołe stopy Baxtera, zmroził wreszcie jego przedsięwzięcie, przyszło mu również na myśl, że przebywanie na otwartej przestrzeni nie jest bynajmniej bezpieczne. Banda złodzieiów nie ma zwyczajem namyślać się wiele, jeśli chodzi o wartośću naszyjnik. Baxter uprzytomnił sobie

tem spokojny. Nadsluchiwał palając. Pokój jego leżał na pierwszym piętrze, w wierzchołku nych pokoiów otaczających galerję nad hallem. Baxter stał w chylącym się za poręczą galerji, jak milczący statysta czujności.

Hałas, który podzielał tak elektryzująco na dzielnego Baxtera, był szczególnie hałaśliwym hałasem. Gdyby nie odległość i zamknięte drzwi, wydawałby się eksplozją. Wywołał go upadek stolika wraz z stojącymi się na nim, dzbaniem z rozmaitościami, i indyjskim pudłem z drzewa sandałowego niezwykłej roboty, oraz gabinetową fotografią Boshama. Stosyna earla of Emswortha, lorda Boshama. Stolik zaś przewrócił się, bo Ewa natknęła się nań, przechodząc przez hall do drzwi frontowych, drodze do swego cennego wozu. Wędrówka po hallu wiejskiego dworu, wśród nieprzekonanych ciemności — to sport pokojowy, dający uczestnikowi minimum rozkoszy, a Ewa — stojąca wśród ruin z pobladałą twarzą — pierwszaby to potwirdziła. Miejsca względnie fałszywe do zegluga w dzień, w nocy stały się istniami pulapkami dla ludzi nieprzygotowanych.

Ewa stanęła bez ruchu, wstrzymując oddech. Hałas zabrzmiął tak strasznie w jej uszach, iż w każdej chwili oczekiwała, że otworzą się wszystkie drzwi w zamku i że ujrzy tłumy się w nich i krzyczących mężów, uzbro-

go schowa. Dotąd jednak nie mogli mieć tyle czasu, aby mu go wsunąć. Ten naszyjnik jest gdzieś tutaj w pobliżu. A jeśli zdolaję ukryć go przede mną — rzekła miss Simmons z groźną dobrodusnością — mogę go zachować jako prezent imienny.



Pierwsze zdjęcie oryginalne tonącego parowca holenderskiego „Oranji”.

Z tajemnic praw natury

Daremne usiłowania — Okres wyrównawczy — Skutki wczesnych i późnych małżeństw

Pomimo odwiecznych dociekań i badań, nie udało się dotąd, ludzkości zgłębić tajemniczych praw, jakimi kieruje się natura przy ustanawianiu płci mających ujrzeć światło dzienne istot ludzkich. Jakżeż trwać wieści lat temu, kiedy się co prawda, radosna wieść po świecie, że pewnemu profesorowi wiedeńskiemu udało się rozwiązać naukowo ten tak niesłychanie ważny problem. Atoli wnet się okazało, że radość była, jak w wielu innych wypadkach, i tym razem przedwczesna. Przyroda i nadal strzeże swej tajemnicy zadrzotnie! Jednakże trudy przez koła naukowe w kierunku tym podjęte, nie pozostały bez pewnych rezultatów, a gromadzonym od lat wielu danym statystycznym zawdzięczamy niejeden ciekawy szczegół.

Otóż stwierdzono, że na przestrzeni ostatnich 350 lat, było pięć czasokresów, w których liczba noworodków płci żeńskiej przewyższała liczbę męskich. Po każdej takiej fazie następował okres 10 do 14 lat, kiedy obie płci liczebnie się zrównywały, a potem przybywało znów więcej chłopów. Dzisiaj — jak twierdzi jeden z uczonych angielskich — jesteśmy znów w okresie większości — cór Ewy. Na wyspach brytyjskich jest obecnie „nadmiar”, dochodzący do pokaźnej liczby dwóch milionów kobiet, przyczem obliczono, że gdyby nawet każdy pełnoletni młodzieniec, oraz wdowiec do lat sześćdziesięciu, przez jakiś osobliwy „nakaz zgóry” zmuszony był do natychmiastowego ożenku, to i w tym razie pozostałoby jeszcze około 250.000 kobiet w wieku matrymonialnym, pozbawionych t. zw. dożgonnych towarzyszy życia. Ta liczebna przewaga kobiet spowodowała dwa objawy: jeden dla płci „mocnej” niezbyt pocieszający, gdyż kobiety, pozbawione zacisznej przystani hymenu, są zmuszone podjąć samopas walkę z życiem, wytwarzając tem samem ostrą konkurencję dla mężczyzn na rynku pracy; drugi zaś dodatni, dając „panom świata” możliwość dowolnego a zwykle i dość długiego „przebierania”, co w końcu powoduje fakt „późnych” związków małżeńskich. „Minęły te czasy — mówi cytowany uczony — kiedy mężczyzna żenił się mło-

do, decydując się szybko w obawie zostania starym kawalerem!”

Niejednego tak znaczna dysproporcja płci na rzecz kobiet mocno niepokoi. Co się stanie, pytają oni, kiedy dzisiejsza liczba 2 milionów kobiet wzrośnie z czasem do 4 milionów ludności żeńskiej?

Rzecz jasna, że taki stan rzeczy byłby dla „brzydkiej” połowy rodzaju ludzkiego wielce niepożądany: handel, przemysł, każdy zawód zostałby opanowany przez przedstawicieli płci pięknej, które nie mając wówczas już prawie żadnych widoków zamążpójścia, przeszłyby tłumnie do obozu zarobkujących, pozostawiając mężom czynom troskę prowadzenia gospodarstwa domowego!

Do takiego oplakanego stanu rzeczy jednakże nie dojdzie, pocieszają uczeni badacze — bowiem przyroda jest niezawodnym regulatorem spraw życiowych. Potrafi ona rozwiązać wszelkie zawiłe problemy przed które ludzkość staje bezradna. Działa na zasadzie swoich odwiecznych praw reakcji i doprowadza samoczynnie wszystko do właściwej równowagi. I w danym wypadku liczebnej nierówności płci, względnie braku mężczyzn, umie ona sobie poradzić, wykorzystując w tym celu właśnie jeden ze skutków niewłaściwego ustosunkowania mężczyzn i kobiet, mianowicie: późne zawieranie małżeństw, bowiem w takich stadłach rodzą się przeważnie — chłopcy. W ten sposób równowaga zostaje po pewnym czasie znów przywrócona. Odnosne twierdzenie kół naukowych opiera się na danych statystycznych, które ujawniają następujące fakty:

U małżeństw t. zw. „wczesnych”, gdzie matka liczy 19 lub mniej lat życia, rodzi się w stosunku do 100 jednostek żeńskich, tylko 630 potomków męskich, czyli o 340 dziewcząt więcej; w stadłach, których matki liczą 20 do 24 lat — rodzi się 900 chłopów na 1000 dziewcząt, dając zatem nadwyżkę już tylko 100 cór Ewy. Z 25-ym rokiem życia matki, rozpoczyna się okres t. zw. „późnych” małżeństw i wtedy daje się zaobserwować już nadwyżka 106 noworodków męskich. Stosunek na korzyść tych ostatnich kształtuje się najwyraźniej u kobiet 34-letnich, które wydają na świat 1166 chłopów na 1000 dziewcząt. W czasach obecnych, gdzie brak mieszkań zmusza wielu do porzucenia myśli o założeniu własnego domowego ogniska, okres wyrównawczy — zdaniem badaczy może przeciągnąć się do lat dwudziestych i więcej.

Kr.

Spadek niezawsze bogaci

Pewna obywatelka wiedeńska, nosząca nazwisko Westermann, otrzymała przez pocztę nadany z Hanoweru okólnik drukowany, z którego dowiedziała się ku niemałemu zdumieniu, że w Hanowerze utworzył się związek spadkobierców Westermann, który (związek) windykując spadek po zmarłym w Batawii na wyspie Jawie (Indie holenderskie) Spadek ten wynosić ma „tylko” 700 milionów szylingów austriackich.

Roger Westermann, emigrant niemiecki, zdobył wielki majątek na Jawie. W czasie wojny „bogaty wujaszek”, a prztem stary kawaler zmarł. Pozostały po nim majątek w gotówce, akcjach, nieruchomościach i plantacjach przeszedł wobec braku testamentu pod zarządek Banku Holenderskiego i w międzyczasie wzrósł do potężnej sumy 700 milionów.

Gdy wiadomość o zgonie Westermann i o pozostawionej przez niego fortunie doszła do Europy i przez prasę dowiedzieli się o tem noszący nazwisko Westermann, zerolili się w Niemczech od wesołych spad-

kobierców egzotycznego milionera. Z własną Niemcom systematycznością i zmysłem organizacyjnym utworzyli spadkobiercy związek Westermannów, który posiada prezesa, wiceprezesa i, oczywiście, kasjera, inkasującego wcale niemałe składki na koszty windykacji spadku. Dusza i szara eminencja związku jest pani Lina Westermann, zamieszkała w Hanowerze, która na koszt związku, odbyła już dwie podróże do Batawji, nie przywożąc zresztą ze sobą narazie ani centa ze spadku.

Związek Westermannów, wbrew temu, co się zwykle ujawnia przy podziale spadku, nie żywi bynajmniej niechęci do nowych kandydatów na wesołych spadkobierców. Wprost przeciwnie, sam wyszukuje wszelkich możliwych Westermannów i zaprasza ich do wzięcia udziału w podziale skóry po niedźwiedziu. W ten sposób trafil okólnik związku do pani Westermann w Wiedniu. Koszty windykacji są duże, im więcej członków liczy związek, tem większe są sumy, które może dysponować kasjer związku. Dzięki energii zarządu związek liczy już dzisiaj 200 Westermannów obojga płci, pobieranych z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Szwajcarii. Dwustu Westermannów ludzi się nadzieją uszczeknięcia kilku milionów z fenomenalnego spadku, który ten pocziwy Westermann zbierał na pięknej wyspie Jawie.

Od ust do brzęgu puhara niezawsze blisko. Spadek egzotyczny mocno tkwi w holenderskiej oprawie i jak dotychczas nikt ze związkowców nie ujrzał na własne oczy żywego miliona prócz fotograficznej kopii urzędowych dokumentów z Batawji, stwierdzających autentyczność i materialne istnienie 700 milionów.

Historia europejska wielkich spadków zamorskich obfituje w smutne dzieje „wesołych spadkobierców”, którzy stracili czas, pieniądze i życie na windykowaniu fortun mniej lub więcej egzotycznych, na prowadzeniu długich i kosztownych procesów. U nas, w Polsce, też nie brak było tragicznych wypadków o dolary, gdzie na dziesięć wypadków dziewięć poległo na naiwności lub oszukiwaniu naiwnych wiadomością o zgonie... licza lub... mana, który zgasił w kwiecie, wieku, pozostawiając na ołtarze lez swym bliskim iks milionów dolarów, amerykańskich, kanadyjskich czy meksykańskich. Tylko sięgnąć ręką, by się wzbogacić, a narazie trzeba wyłożyć głupstwo na koszty.



Torpeda powietrzna na usługach poczty

Pewien wynalazca niemiecki, Gerhard Zucker, dokonał pomyślnych prób z wystrzałem torpedy napowietrznej, mogącej służyć dla transportu listów. Wynalazek zwrócił uwagę dyrekcji poczty angielskiej, które wspomagają wynalazcę. Czas lotu torpedy z Dover do Calais trwać ma 35 sek.

Pływające miasto

Niedawno temu nastąpiło ochrzczenie największego statku transatlantyckiego, który budują linje angielskie. O rozmiarach i urządzeniach tego kolosu, którego wyporność wynosić będzie 75.000 t. trudno sobie w ogóle wyrobić jakieś pojęcie. Setki samochodów dowożą dziennie materiał i przybory, ginące bez śladu w kadłubie olbrzyma. Można by w nim, ustawić średnie miasto, bez obawy, że wieżące kościoły jego steru i będą ponad wyloty kominów. Przedni i najwyższy komin będzie miał przeszło 100 m wysokości, a maszt sygnałowy z anteną przewyższy go jeszcze o 20 metrów.

Romiary te nawet przy kilkugodzinnem oglądaniu nie dadzą się ogarnąć. Usiłuje się napróżno uzyskać na podstawie porównań w przybliżeniu obraz o gigantycznych rozmiarach tego pływającego niebotyku. Robotnicy, którzy od szeregu miesięcy pracują nad wykończeniem statku, znają wprawdzie swój dział, lecz nie mają najmniejszego wyobrażenia o ogromie całości. Szef magazynu zna jedynie cyfrę o niegic i sześciu zerach. Narazie rozporządza on olbrzymią ilością 70 milionów szrub i nit, ale liczba ta z pewnością powiększy się w czwórnasób. Sto tysięcy żarówek i



WALLACE BEERY COOPER
WYSPA SHARBÓW

Najciekawszy scenariusz,
świetny reżyser,
najwspanialsza obsada
tworzą ten
niezrównany film!

nr 13288

dziesiątki tysięcy klm przewodów przygotuje się dla instalacji elektrycznej. Kotły urządzenia zapędowego otrzymują energię swą z centrali zapomocą 160.000 rur.

Czwierć miliona ludzi pracować będzie przez cały rok nad urządzeniem pomieszczeń pasażerskich. Dla samego transportu odnośnych materiałów potrzeba będzie przez kilka miesięcy trzech tysięcy robotników. Dziewięć miesięcy zajmą przygotowawcze prace, następnie umiesci się w sposób niewidoczny trzy systemy przewodów elektrycznych, cztery tysiące liczników, telefony, których liczba będzie większa, niż liczba aparatów w średnim mieście, siedem tysięcy dzwonek oraz głośniki w wszystkich kabinach i salach jadalnych. Maszyną dopiero za kilka tygodni spuszczane zostaną do kadłuba. Szczególną uwagę poświęcono także łodziom ratunkowym, z których każda wyposażona będzie w silny motor, w urządzenia radiowe i urządzenia nawigacyjne. Za jednym naciśnięciem guziczka będzie można spuścić na wodę wszystkie czterdzieści łodzi. Gaśnice ogniowych będzie na statku tak olbrzymia ilość, jakiej zapewne nie znajdzie się dzisiaj w całym Londynie.

Na komfort pasażerów specjalną zwraca się uwagę, wszystkie urządzenia sportowe jak place tenisowe, pływalnie, sale gimnastyczne, kręgielnie i t. d. już dawno są przygotowane. Pewne trudności sprawia jeszcze tatarsal. Chodzi o to, jak urządzić jezdnię, aby nie przeszkadzać pieszym. Na pokładzie promenadowym założona będzie w każdym razie wierna kopja sławnej Rotten Row, eleganckiej alei Hyde-parku.

Statek będzie miał pomieszczenie dla 3000 pasażerów. Dwa jacie pokładów będzie z sobą połączonych zapomocą wind i wygodnych schodów. Pasażer „Queen Mary” w żadnym wypadku nie zdoła się zorientować w całym statku podczas trzydniowej przejażdżki przez Atlantyk.

Cała Anglja zajęta jest pracami nad wykończeniem tego pływającego miasta, które będzie dumą W. Brytanji.

W i P

Nowa moda

Smithson spotyka na ulicy krawca, któremu winien jest sporą sumę za ubranie z przed kilku lat.

— Dzień dobry, mistrzu, jakie ubrania są teraz modne?

Zirytowany krawiec:

— Zapłacone!

(Tit-Bits)



Z najnowszej mody paryskiej: Elegancki blaszcz z czarnej wełny z szerokim lisem (Fot. Becker i Maase)



W Teatrze Polskim cieszy się obecnie dużym powodzeniem Katajewa „Kwiecista droga”. Powyższe zdjęcie (fot. St. Markiewicz) przedstawia scenę z aktu II z p. Niedziałkowską i p. Kierczyńskim.

LIST Z BELGJI

Masoneria belgijska i stulecie uniwersytetu brukselskiego

Bruksela, w grudniu. (Kap) Należy stwierdzić, że Belgja, a w szczególności jej stolica Bruksela, jest ośrodkiem licznych organizacji masonsko-liberalnych, miejscowych i międzynarodowych, które w tym nawskroś wolnościowemu kraju mają możliwość szeroko rozwijać swą działalność, wypowiadając ostrą walkę wszystkiemu, co katolickie.

Uwagę na te organizacje zwrócił znów w tej chwili uroczysty obchód stulecia uniwersytetu w Brukseli, który jest naukową placówką wojującego liberalizmu oraz terenem, na którym przygotowuje się i rekrutuje przyszłych członków licznych łóż masonskich. Cofnijmy się na chwilę o sto lat wstecz. 4 listopada 1834 r. został otwarty w Mechlinie, a następnie przeniesiony do Lowanium uniwersytet katolicki. W sferach liberalnych zawrzało. Teodor Verhaegen na posiedzeniu masonskiej „łóży przyjaciół filantropów“ (Loge des Amis Philanthropes) rzucił wezwanie do utworzenia w Brukseli uniwersytetu liberalnego. Projekt ten został przyjęty z entuzjazmem. Łoża uchwaliła zorganizowanie takiej uczelni, która by służyła jako przeciwwaga uniwersytetowi katolickiemu. Pośpiech był wielki, bo już w 16 dni po otwarciu uniwersytetu katolickiego inaugurowano w Brukseli liberalny, który na początek posiadał 38 profesorów i 96 studentów. Pośpiech odbił się na doborze wykładowców, z których nie wszyscy stali na wysokości zadania. Historyk Van Kalken pisze, że nawet sam założyciel tej uczelni Verhaegen wykładał prawo handlowe „bez większej szkody dla słuchaczy“.

Nawiasem zaznaczyć, iż mieszkającemu wówczas w Brukseli Lelewelowi zaproponowano na tym uniwersytecie katedrę, której jednak nie przyjął.

Ale „bracia filantropi“ i inne łóże nie szczędziły nowopowstałej uczelni poparcia wszelkiego rodzaju, szczególnie zaś środków materialnych. W czasie wojny uniwersytet brukselski, jak całe życie w Belgji, uległ rozkładowi, ale odrodził się z nową siłą po wojnie dzięki wielkim sumom ofiarowanym przez fundację Rockefellera oraz innych hojnych donatorów. To powracie pozwoliło na wybudowanie nowoczesnych gmachów z wygodnymi salami wykładowymi, pracowniami i laboratoriami, zaopatrzeniem w najlepsze urządzenia. W tej chwili uniwersytet ten liczy około 3000 studentów, wśród których jest też nieliczna grupa Polaków oraz znaczne od niej liczniejsza Żydów z Polski.

Nic więc dziwnego, iż stulecie istnienia uniwersytetu obchodzone nadzwyczaj uroczysto. Nawet łóże, zazwyczaj mało występujące nawiązuje swój udział nie tylko przez wydelegowanie na te uroczystości szeregu mówców, ale i przez złożenie u stóp pomnika Verhaegena wieńców o symbolicznej formie trójkątów od „Belgijskiego Wielkiego Wschodu“ oraz „Łóży Przyjaciół Filantropów“.

Na marginesie tych uwag należy zaznaczyć, iż rząd polski utworzył przed kilku laty i utrzymuje na tym uniwersytecie katedrę literatury słowiańskiej, na której wykładał profesorowie Manfred Kridl i Wacław Lednicki.

TYRANIA ŁÓŻ

Ale oto na tej zdawałoby się niezdojrzalnej twierdzy liberalizmu zaczyna się ukazywać „groźne“ ryty. Zatrąbiono na alarm, bo wśród studentów tworzą się i rosną w liczbę grupy, które jawnie głoszą przynależność do Kościoła katolickiego. Ten pierwszy wyłom w jednolitej barwie liberalno-masonskiej uniwersytetu brukselskiego trwoży jego mecenasów, którzy przyzwyczaili się go uważać za zupełnie niedostępny dla idei katolickich bestion.

Wolnomyśliciel, jak doskonale wiemy, nie oznacza wcale człowieka, któremu wolno myśleć i postępować jak chce, ani też takiego, który innym pozwala działać zgodnie z ich sumieniem i przekonaniami. Dzieje się wręcz przeciwnie. Masoni-wolnomyśliciele są związani ściśle narzuconym im zrytem kierunkiem, od którego nie wolno im odstąpić pod karą różnych represji. W Polsce rzeczy te są mniej znane i niewidoczne, czy to dlatego że masoni u nas są słabiej zorganizowa-

ni, czy też że są słabsi w ogóle. Tu jednak organizacje ich są mocne, to też presja wywierana na poszczególnych członków jest większa i może być zaobserwowana nawet przez wtajemniczonych.

Piszący te słowa osobiście zetknął się z szeregiem bardzo charakterystycznych faktów. W swej nienawiści do Kościoła masoni idą tak daleko, że wymagają od swych członków pisemnego zobowiązania, że nawet w godzinę śmierci nie wezmą księdza, nie przyjmą ostatnich Sakramentów i nie zgodzą się na kościelny pogrzeb. Takie zobowiązanie to jeszcze nie wszystko. Ludzie są słabi, więc umieszczają jeszcze klauzulę upoważniającą „przyjaciół“ do przeszkodzenia księdzu w dostaniu się do umierającego, nawet wbrew jego rodzinie lub nawet gdyby sam tego zażądał!

W OBLICZU ŚMIERCI

Znam taki wypadek, że gdy na pierwszym piętrze umierał jeden z wyższych wojskowych, dwóch jego „przyjaciół“, opatrzonych takim cyrografem, wartowało w salonie na parterze, a żona na usilne błaganie chorego musiała do własnego domu, skrycie, kuchennym wejściem wprowadzić księdza.

Władza łóży nie kończy się ze śmiercią, gdyż zaraz potem, o ile zmarły mógł mieć u siebie jakieś

„Świat się śmieje“

Pierwsza sowiecka komedia muzyczna p. t. „Świat się śmieje“ jest czemś niespotykanym. Pomysłowa reżyseria Aleksandra, oryginalna muzyka kompozytora Dunajewskiego w wykonaniu słynnego artysty - muzyka Utiłowa i jego fenomenalnej orkiestry jazz - bando - symfonicznej udział dwóch pięknych gwiazd muzyki hallu moskiewskiego Orłowej i Strielkowej — wielki rozmach i niespotykana w dziejach filmu sowieckiego wystawa oraz prawdziwy deszcz kapitalnych gagów i pomysłów — wszystko to składa się na niezwykłą całość. Film ten bezwzględnie należy na głowę wszystkim komedjom muzycznym, jakie dotychczas wyprodukowała Ameryka. To jest donrówny coś, czego świat jeszcze nie widział.

Jednym z najwybitniejszych przebojów ostatnich miesięcy stała się prześliczna piosenka p. t.: „Dziękuję ci serce, że o miłość umiesz śnić“... śpiewana przez nową parę amantów ekranu L. Utiłowa i L. Orłowej, bohaterów arcypięknego filmu sowieckiego p. t. „Świat się śmieje“. Film ten, będący nowością w dotychczasowej produkcji sowieckiej, to najczystszej wody komedia muzyczna, naprawdę tak wesoła, że bez przesady można o nim powiedzieć, że jest kaskadą śmiechu.

„Świat się śmieje“, najwspanialsza komedia sowiecka, wyświetlana będzie po raz pierwszy w Poznaniu jutro w sobotę, 29 grudnia, o godz. 11 wiecz. na specjalnym nocnym przedstawieniu. Za interesowanie jutrzejszym przedstawieniem obywateli! Przedprzedaż biletów w cenie od 1—2 zł w firmie S. Kalamajski, ng 13311

książki czy dokumenty, zjawiają się delegaci łóży, zawsze jako „przyjaciele“ zmarłego i, zaopatrzeni w jak najformalniejsze pełnomocnictwo, przeglądają jego papiery i zabierają wszystko to, czego ujawnienie nawiązuje uważają za niepożądane.

Inny podobny wypadek obserwowaliśmy dość niedawno. Żona i dorosła córka, obie praktykujące katolicyzmi, ukryły przed przyjaciółmi chorobę męża i ojca, tak, iż żona dowiedziała się o śmierci swego członka dopiero w dniu pogrzebu, a gdy delegaci zgłosili się po papiery, nic nie znaleźli, gdyż umierający, który na parę dni przed śmiercią pojechał się z Bogiem, wszystkie posiadane książki masonskie podarował swemu lekarzowi-katolikowi, o którym wiedział, że bada to zagadnienie.

Te dwa najprawdziwsze i bardzo świeże daty przykłady dobrze malują, jak wolnomyśliciele pojmują wolność myśli i przekonania i jak ostre formy przybiera walka z katolicyzmem tam, gdzie się oni czują dość silni. Może jednak ta walka i konieczność stałej czujności wpłynęła na to, że tutejsi katolicy lepiej są zorganizowani niż w wielu innych krajach i wykazują wielką aktywność, przez co nietylko

utrzymują dotychczasowy stan posiadania, ale stale krok za krokiem zdobywają nowe, zdawałoby się nigdy dla idei chrześcijańskiej nie dostępne terytory.

T. SOPOCKO.

Jubileusz kapłaństwa Ojca św.

Dnia 21 grudnia w 55 rocznicę otrzymania święceń kapłańskich przez Ojca św. przyjęli go na audjencji specjalnej profesorowie i alumni kolegium lombardzkiego, którego uczniem był Pius XI przed święceniami. Przyjmując od nich życzenia i gratulacje, papież ze wzruszeniem wspominał chwilę pobytu w kolegium i podnosił moment otrzymania święceń kapłańskich.

W związku z tą rocznicą w bazylice św. Jana na Lateranie odprawiona została uroczysta msza św. Przed nabożeństwem sekretarz osobisty Ojca św., ks. prał. Confalonieri, przyniósł drogocenny kielich, dar papieża, który uroczystość został przeniesiony przez kapitułę na ołtarz papieski, gdzie po odśpiewaniu „Oremus“ na intencję Najwyższego Pasterza odprawiona została msza św. Po południu w tej samej bazylice odbyło się uroczyste „Te Deum“ w obecności wielu arcybiskupów, biskupów, dworu papieskiego, gubernatora Miasta Watykańskiego, kolegów rzymskich i licznych dostojników świeckich.

Złote gody kapłańskie czterech wysokich dostojników kościelnych.

W ostatnich tygodniach święciło 50-lecie kapłaństwa czterech wysokich i bardzo zasłużonych dostojników kościelnych: w Ameryce kardynał O'Connell, we Włoszech kardynał Laurenti, w Anglii kardynał Bourne, wreszcie pasterz Kościoła ormiańskiego, zjednoczonego z Rzymem, patriarcha Arpiarian. (KAP.)

Wielki Londyn

miasto z 8 milionami mieszkańców.

Londyn, największe skupisko miejskie na świecie, większe od Nowego Yorku, ma specyficzne dane różnego rodzaju, które uzasadniają rozrost gigantyczny tego miasta. Londyn składa się z kilku miast o różnym charakterze: jest on przede wszystkim polityczną metropolią W. Brytanii i Imperjum brytyjskiego, następnie centralnym ośrodkiem kulturalnym świata anglosaskiego, dalej jest to największe miasto fabryczne Anglii, wreszcie jest najważniejszym rynkiem pieniężnym i pożyczkowym, a w końcu największym portem handlowym na świecie. Wszystkie te czynniki i warunki współdziałają w nieustannym rozroście przestrzennym i ludnościowym metropolii Imperjum obejmującego 400 z górą milionów ludzi.

Sam Londyn składa się administracyjnie i demograficznie z szeregu miast i miasteczek, tworzących to, co się nazywa Londyn-County (hrabstwo londyńskie) z wyłączeniem City. City, śródmieście, liczące przestrzennie jedną milę kwadratową zaledwie, zaludnione jest tylko w dzień, w nocy zaś niema tam żywego ducha w tych wielkich gmachach prócz portierów. City zostaje pod zarządem i władzą Lorda Mayor'a, przedstawiciela anachronicznych gildy średniowiecznych. Choć City jest tylko dzielnicą handlową, Lord Mayor korzysta jako rzadca jej z różnych przywilejów, np. policja na terenie City podlega jemu, podczas gdy policja hrabstwa londyńskiego podlega ministrowi spraw wewnętrznych.

Hrabstwo, t. j. dziewięć dziesiątych Londynu pozostaje pod zarządem County Council, rady hrabstwa, t. zw. w skrócie L. C. C. Rada administruje majątkiem miejskim i sprawami zbior-

rowiska, liczącego 4 400 000 osób. Znajdujące się poza granicami hrabstwa, a wchłonięte przez Londyn osiedla miejskie tworzą t. zw. Boroughs; jest ich 28, pozostających pod zarządem lokalnych rad. Całość wielkiego Londynu obejmuje Metropolitan-Police-District, rozciągający opiekę nad 8 milionami 200 tysiącami ludzi, rozlokowanymi na przestrzeni 692 mil kwadratowych.

Dla opanowania tak wielkich przestrzeni pod względem komunikacyjnym posiada Londyn rozbudowywaną wciąż sieć podziemnych kolei elektrycznych, wybiegających przyletnie daleko poza granice miasta i posiadających dwa rodzaje pociągów przystosowanych do potrzeb metropolii, a mianowicie pociągi zwykłe i ekspresy, zatrzymujące się tylko na głównych stacjach. Poza to potrzeby komunikacyjne miasta zaspokajają autobusy, kursujące w liczbie z górą 4 000 oraz kilkaset autobusów, ekspresowych piętrowych, obsługujących dalsze przedmieścia, niezależnie od taksówek.

Charakterystyczną jednak cechą Londynu w porównaniu z Nowym Jorkiem np. czy z Paryżem, jest względna cisza i spokój na ulicach i w domach. Właściwy Agnlikom konserwatyzm, przywiązanie do starej dewizy „mój dom — moja twierdza“ (my house is my castle) sprawiają, że mimo niwelacji wszystko wpływ nowoczesnego urbanizmu, londyńczycy nie wyzyli się jeszcze zupełnie przywiązania do tradycji zamkniętego dla obcych home'u. Or.

Wykopiska archeologiczne przy budowie dróg

Przy prowadzeniu licznych robót drogowych, które podjęte zostały w r. b. w Szwecji, częściowo celem dostarczenia pracy bezrobotnym, dokonano licznych odkryć archeologicznych. Wykopiska zostały przesłane do muzeum historycznego. Niektóre z wykopanych skarbów pochodzą z pierwszych wieków ery chrześcijańskiej, inne zaś datują się zdaniem ekspertów, z rzędu 3 000 4 000 lub nawet 6 000 lat. Wśród interesujących wykopalisk znajduje się wspaniały sygnet, odnaleziony w grobie Wikinga w okolicach Upsali. W czasie robót przy budowie nowego lotniska pod Stockholmem w Bromma natrafiono na podziemny emmentar Wikingów z doskonałymi zachowanymi grobami. W okolicy Katri-naholm natrafiono na ślady najstarszej osady ludzkiej, która wzbudziła ogromne zainteresowanie archeologiczne. Najogólniejszym jednak skarbem okazała się kolekcja brązowych i złotych pierścieni z epoki kamiennej, jaką odnaleziono w okolicach Simrisham w południowej Szwecji.

Księżna Marina i ks. Kentu

na premierze filmu

W Londynie, w kinoteatrze „Adolphi“, odbyła się w ubiegłym tygodniu premiera filmu „Wielkie wydarzenie“.

Kino „Adolphi“ mieści się przy ulicy Doughty - Street, dziwnym zbiegiem okoliczności, w tym samym domu, w którym swego czasu mieszkał Karol Dickens, a tor powieści, według której zrealizowano film.

Wśród publiczności premierowej znaleźli się między innymi książę Kentu i księżniczka Marina, oraz specjalnie zaproszeni wszyscy potomkowie Karola Dickensa. Przedstawiciele rządu, prasy, dyplomacji i sfery filmowych nie szczędzili słów pochwały dla tego obrazu. Dostojni goście długo oklaskiwali poszczególne sceny i jednogłośnie orzekli, że kreacja młodocianego George'a Brookstone'a, siłą ekspresji przewyższająca kreację Jackie Coopera w „Czempie“.

Dokładna

— Jak ty mogłaś, jak mogłaś na to pozwolić?

— Ależ matczko.

— Matczko, matczko, to nie odpowiedź. Pytam, jak mogłaś pozwolić, aby cie pan Tomasz pocałował?

— Mama się myli.

— Nie myli.

— Daję matczko słowo.

— Bezcennie kłamiesz, widziałam was...

— To niemożliwe, on mnie nie całował.

— Więc kto, kto?

— Ja matczko, go całowałam, ja.

Wszyscy spędzą Sylwestra w Metropolisie.

Kino Apollo i Metropolis urządził do rocznym zwyczajem Sylwestra. Tym razem jak zresztą i lat poprzednich zabawa będzie pierwszorzędna. Początek wielkiego Festiwalu o godz. 11.45 w nocy. Program sylwestrowy jest imponujący. Jak się dowiadujemy przyjmują udział najwybitniejsze sily artystyczne jakie teraz w Poznaniu się znajdują.

I tak bawić nas będą pp. M. la Grabowska, Musielewska, Schubert Kaden, trio słynnych kłownów hiszpańskich Baraceta, wirtuozi na akordyonach Bardos,

Welin, komicy węgierscy Torres i Mucha, słynni Van de Velde najwybitniejsi akrobaci obecnej doby, 4 Fidetty, brawurowy Hindus Dschapur oraz wiele inn. ch. Po przedstawieniu zabawa aż do rana przy dźwiękach 2 orkiestr Braci Dorjan bez dodatkowych opłat.

A zatem wszyscy do Metropolisu na Festiwal Sylwestrowy. Biletów już do nabycia w kasie Metropolisu i Music - Hallu Staniewskich.

Sprawiedliwy sędzia

Osobliwy wyrok zapadł przed kilku dniami w jednym z sądów kanadyjskich. Sędzia sam siebie oskarżył i skazał. Sędzia Courts, ze stanu Winnipeg, podpił sobie w niedzielę ponad miarę. Waleśał się chwiejnym krokiem po mieście i późną nocą znalazł go, pijanego do nieprzytomności w podmiejskim rowie. Odprowadzono go do domu. Nazajutrz, wierny swym obowiązkom służbowym, Courts zjawił się w sądzie. Nim przystąpił do rozpatrzenia pierwszej, szczególnie ciekawej sprawy, ogłosił przed liczną zebraną publicznością nieoczekiwany wyrok: „Courts, jest pan sędzią w Winnipeg. Wczoraj znalazł pana upitego na publicznej drodze. Skazuje pana na grzywnę, przyjętą i stosowaną w takich wypadkach. Uwzględniając je-

dnak niekaralność dotychczasową i pański żal za popełniony występki, zawieszam wykonanie wyroku na przeciąg sześciu miesięcy.” Ogłoszony wyrok na samego siebie. Courts rozpoczął sesję sądową. Publiczność zgłotowała sędziemu owację, wołając: „Brawo, Courts! Niech żyje bezstronna sprawiedliwość i wzorowy sędzia, który nie oszczędza samego siebie”. Ponieważ rozentuzjuszowany tłum, mimo kilkakrotnych wezwań Courtsa o spokój nie zaprzestawała owacji, sędzia nakazał opróżnić salę obrad. Niezrażeni tem mieszkańcy Winnipegu nadal wiwatowali przed sądem, a po zakończeniu urzędowania Courts odprowadzony został przez tłum złożony z kilkuset osób.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś w piątek Teatr Wielki daje cieszącą się rekordowym powodzeniem „Wiedeńską krew” Straussa. Robi to na prośby ludzi, których długie szeregi musiały odejść od kasy Teatru Wielkiego w ubiegłą niedzielę. Wypredana widownia bawiła się tego wieczoru równie znakomicie, jak i na licznych poprzednich przedstawieniach „Wiedeńskiej krwi”. Ażeby udostępnić wszystkim, nawet najbardziej znanym wielbicielom muzyki operetkowej piękno tej strausowskiej operetki, dyrekcja daje piątkowe przedstawienie po cenach niższych od 50 gr do 2 zł — W sobotę arcydzieło Rossiniego „Wilhelm Tell”.

Dziś chiński piątek w Iks'e

O wschodnich obyczajach. O wschodnim teatrze chińskiej modzie, chińskim obiedzie (demonstracja jedzenia pałaczkami), o chińskiej polityce, chińskich bandytach i o Shanhai — Expressie.

O japońskiej grzeczności, japońskim języku, japońskich dowcipach, japońskich maskach, japońskim nudzie, japońskich geisach, i różnych innych japońskich rzeczach. Opowie zebrany dnia 28. 12. 34, o godz. 9-tej wiecz. na chińskim piątku w „IKS” Aleks. Janta Poczynski, odznaczony w Chinach orderem zielonej chmury i tytułem Kawalera zielonej chmury.

Kawaler zielonej chmury wystąpi tego wieczoru w oryginalnych strojach wschodnich.

Wystąpi również Kawaler i Kavalarz Gwi - Dor Miklaszewski. Sciany dekorowane przez Henryka Smuczyńskiego. zg iacr

Zrobiliby tak samo!

— Mój panie, chcę z panem pomówić! Pańskie postępowanie najzupełniej mi się nie podoba! Zna pan moją córkę dopiero kilka dni, a już ją pan caluje! To za ostre tempo! Gdy ja starałam się o moją żonę, to gdy ją odwiedzałam, siedziałam w jednym kącie pokoju, a ona w drugim!

— Panie szanowny — gdybym ja starała się o rękę pańskiej żony, to zrobilibyśmy zupełnie tak samo!

SPORT

Pięściarstwo

„Warta” i „Cuiavia”. Spotkanie to o tytuł drużynowego mistrza Polski zapowiada się ciekawie. Po przegranej „IKP”, która z pozostałych drużyn pułi finałowej posiada po dwa zdobyte punkty. Mecz „Warta” i „Cuiavia” odbędzie się zatem o stawkę prowadzenia w tabeli. Ambicje „Cuiavii” sięgają bardzo wysoko. Kierownictwo tego klubu zapowiedziało urządzenie specjalnego obozu dla swoich zawodników w „ośrodku” toruńskim i ze zwycięstwa zgóry zrezygnować nie myśli. „Warta” walczy w pełnym skł. dzie za wyjątkiem kontuzjowanego w Warszawie Majchrzyckiego, którego zastąpi Florysiak I. Zawody odbędą się w hali reprezentacyjnej b. P. W. K. w niedzielę o godz. 20. Wszystkie miejsca są numerowane. Przedprzedaż biletów w firmie „Camera” Fr Ratajczaka 3 a dla członków tylko w sekretariacie klubu. (kom)

Zamiast Inowrocławia — w Warszawie? PAT donosi: 13. I. 35 r. — odbędzie się mecz o drużyn. mistrzostwo pomiędzy „Makkabi”

Od kiedy Poznań Poznaniem... tego jeszcze nie było

Człowiek zawsze przez całe życie się uczy a kiedy umiera nie wszystko jest mu znane. Tak głosi stare przekonywujące przysłowie. W czasach dzisiejszych, kiedy jesteśmy wybredni, w każdej dziedzinie pracuje się intensywnie, byleby prześcignąć bliźniego. Tak dzieje się w każdej niemal dziedzinie. I dzieje się tak w świecie artystycznym w dziedzinie w której konkurencja jest głównym atutem istnienia. W świecie cyrkowym jeżeli jeden umie skakać na głowie to drugi sili się wskakiwać na głowę... choćby z I-szego piętra. I w takim ciąguem współ-

zawodnictwie rodzą się talenty o których powiadamy, że są fenomenami. W każdym programie wielkich artystycznych, nowoczesnych widowisk spotykamy wśród przeciwności kilka takich fenomenalnych talentów. Przypisać trzeba jednak, że tyle fenomenów ile obecnie spotyka się na scenie Music - Hallu jeszcze nie demonstrował nikt od niepamiętnych czasów. Tak wspaniałe programy napewno ścigać będą sympatyków nowoczesnego widowiska, które darzy nas wspaniałymi programami.

dg 4642

a „Cuiavia”. Mecz odbył się mial w Inowrocławiu. Obecnie jednak, jak się dowiadujemy, zarząd „Makkabi” prowadzi pertraktacje w sprawie zmiany terenu walki. Względny finansowy przemawia za rozegraniem spotkania w Warszawie. (?) „Makkabi” godzi się wzamian wypłacić drużynie inowrocławskiej pewną kwotę odszkodowania.

Piłka nożna

O mistrzostwo klasy A PZPN walczy w niedzielę w Kościanie o godz. 11 „Unja” i „Legia”, we wtorek o godz. 13 w Ostrowie „Ostrowia” i „Unja”. Ostatni mecz jest powtórką po uwzględnieniu protestu „Unii”.

O mistrz klubów łazarskich walczy w niedzielę: o godz. 11 „Admira” i „San”, o godz. 13.30 „Korona” i „Unja” na arenie P. W. K.

W Rawiczu „Fussballverein Herrenstadt” pokonał „Rawicki K. S.” 4:2 (2:1). Mimo mrozu zebrano się ponad 500 widzów. Gospodarze przegrali wskutek słabej gry bramkarza.

W Kępnie miejscowa „Polonia” pokonała „Preussen - Namsau” 5:1 (3:1). Ten mecz zgromadził ponad 500 osób. Zwyciężyła zasłużenie lepiej zgrana drużyna „Polonii”.

W Poznaniu „San” pokonał „Skre” 3:1 (1:0) oraz „Sparta” — „Skre” 2:0 (1:0)

Korespondencja z Czytelnikami naszymi

— Abonent 123 W. R. Należy wykupić świadectwo przemysłowe. (OK.)

— K. B. Zwrotu kapitału nie może Pan obecnie żądać przed 1 października 1935 (wobec ustawy z 29. 3. 1933), natomiast

odsetki — po 6 proc. rocznie — może Pan ściągnąć w drodze sądowej. (K.)

— E. Z. 28. O ile następny lokator takie zobowiązanie przejął, tembardziej na piśmie, to nie ulega wątpliwości, że Pani ma prawo żądać tego odszkodowania. awtl. w drodze skargi cywilnej. (Kz.)

— P. Lubner. Przedsiębiorstwo żydowskie p. Erdtrachta. (K.)

— Helena. Należy w Banku Polskim zażądać nowego arkusza kuponów. Przeciwno zbyt wysokiemu wymiarowi podatku należało wnieść odwołanie, a odmowną decyzję na odwołanie zaskarżyć do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie. (K.)

— M. K. Nie słyszeliśmy dotąd o takich kursach. (K.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

JAKIE LAMPY — TAKI ODBIÓR!

I TWÓJ ODBIÓRNIK BĘDZIE LEPIJ DZIAŁAŁ Z LAMPAMI

PHILIPS MINIWATT

WYPRÓBOWANE W MILJONACH ODBIÓRNIKÓW



Tg 1876

NATURALNA
VICHY-CELESTINS
JEST DOSKONAŁA WODA
STOŁOWA I KURACYJNA



ng 14 547

W środę, dnia 26 grudnia 1934 r., o godz. 19.30. zmarła w Poznaniu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i babcia, s. p.

Jadwiga Bartkowska

przeżywszy lat 59. Pogrzeb odbędzie się dnia 29. bm. o godzinie 15 z domu żałoby przy pl. Bernardyńskim 3 w Poznaniu na cmentarz Farny.

W głębokim smutku pogrążeni

Poznań, pl. Bernardyński 3. córki, syn i wnuki.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

zg 8491

W drugą bolesną rocznicę śmierci naszej najukochańszej żony, córki i siostry, s. p.

z Muellerów

Melanji Witeckiej

odprawioną zostanie

Msza św.

w poniedziałek, dnia 31. bm. o godz. 8 w kościele parafialnym w Śmiglu, o czym zawiadamiają

zg 8489

mąż, rodzice i rodzeństwo.

Dnia 25. 12. 1934 r. o godz. 17.15. zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka, ciocia i przyjaciółka, s. p.

Zofja Woźnicka

przeżywszy lat 56, o czym donosi w smutku pogrążona rodzina i przyjaciółka.

Warszawa, Swarzędz. Poznań.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 grudnia o godz. 13.30 z kościoła cmentarza parafii Bożego Ciała w Dębcu.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

W drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 20. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 87 roku życia, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradiadek, s. p.

Jan Żurawiak

uczestnik powstania 1863 roku, założyciel i przewodniczący Komitetu Wyborczego, członek Narodowej Rady Ludowej, Honorowy obywatel miasta Trzemeszna, honorowy członek Tow. Powstańców i Wojaków.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go grudnia o godz. 14.30 z domu żałoby w Trzemesznie, Plac Kilińskiego 16.

W imieniu rodziny

Jan Osiański.

zg 8494

Dnia 25. bm. zmarł członek Towarzystwa naszego, s. p.

Zofja Woźnicka

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 30. bm. o godzinie 13.30 z kościoła par. Bożego Ciała w Dębcu.

Tow. „Pielgrzym” pod wezw. Matki Boskiej Wypadek 37 w Poznaniu. zg 8485/6

Dnia 26 grudnia 1934, zmarł długoletni członek-jubilat Towarzystwa naszego, s. p.

Jan Mencil

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 grudnia o godz. 14.30 z Zakładu „Pod Opatrznością” na Śródcie na stary cmentarz Archikatedralny. O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu. Ubezp. „Vesna”. dg 4701/2



STAŁOPALNE PIECE i KOMINKI

zdrowe, czyste powietrze i 50% oszczędności na opale. Piec wzgl. kominek Harding rozpala się raz na jesień i pali się nie gasnąc aż do wiosny. Ogrzewa mieszkanie do 4 pokoi w. Temperaturę utrzymuje równomierną i nie wymaga żadnych napraw.

Sprzedaz w firmach:

St. Grabianowski S. A. Poznań, Plac Wolności 11, tel. 40-11, „Przewodnik”, Poznań, św. Marcin 30, tel. 15-71.

Reprezentacja na wojew. Pozn. i Pomorskie: St. Sierszyński, Poznań, Strzelecka 14, tel. 13-41.



W dniu 26 grudnia 1934 r. o godz. 21 zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat, wuj, stryj i szwagier, ś. p.

Jan Mencil

przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 14,30 z Zakładu Sióstr na Śródcie na stary cmentarz archikatedralny. Msza św. w poniedziałek, 31 b. m., o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego na Jeźcach.

W ciężkim smutku pogrążeni
córka, zięć, wnuczki i rodzina.

Poznań, Zacisze 3.

Osobnych uwiedomości nie wysyła się.

zg 8492



W dniu 27 grudnia 1934 roku, zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, ś. p.

Józef Krygier

nasz długoletni członek Zarządu naszej Spółdzielni.

W Zmarłym straciliśmy współpracownika, który szczerze oddany był instytucji naszej, służąc jako wzór sumiennosci i gorliwosci w wypełnieniu obowiązków.

Wdzięczną pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Rada Nadzorcza i Zarząd
Suszarni Ziemniaków w Janowcu.

dg 4696



Józef Krygier z Posługowa

długoletni członek Zarządu Banku Ludowego Spółdzielni z nieogran. odpow. w Janowcu, zmarł dnia 27 grudnia 1934 r. po długich i ciężkich cierpieniach. W Zmarłym straciła Spółdzielnia naszego pracownika, który od chwili założenia poświęcał nieustannie swe siły dla jej dobra i rozwoju. Niech Jemu ta ziemia, którą tak gorąco ukochał lekka będzie.

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Ludowego, Spółdzielni z nieogr. odpow. w Janowcu.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 31 grudnia 1934 r. o godz. 9,30 z Posługowa do kościoła w Koldrabiu, w którym odprawi się nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz. dg 4695

Na Sylwestra

Popularne WINIAKI
RUMY - ARAKI -
PONCZE - LIKIERY

Znakomite, treściwe
prawd. wina gronowe:

Węgierskie
Francuskie
Niemieckie
Południowe
Szampańskie

poleca

J. STRZELECZYK

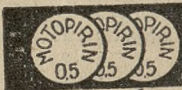
Fabryka Likierów — Hurtownia Win
Poznań

Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedawców!

Sprzedaż detal.: Kantaka 11 Telefon: 30-55



ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA
za łagodnym środkiem przeciwszczepiacym, usu-
wają obstrukcję, uporczywe zaparcia, wydala-
ją substancje gnilne zatrzymujące organizm



Motorin-Motor
PRZECIWI
KATAROM

JAKANIE

oraz wszelkie inne złozenia mowy radykalnie usuwa wie-
loletni zakład lecn. dla jakalów. Przy zakładzie szkoła dla
gluchoniemych i mało rozwiniętych.

S. ŻYŁKIEWICZ, Warszawa,

ul. Chłodna 22

Tg 1874

Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.

Ofiary na rzecz ubogich od 15. 11. do 20 grudnia złożyli:

Zarząd Drukarni i Księgarni św. Wojciecha 500 — zł, R. K. na gwiazdkę 500, — zł, Związek Zach. Polsk. Przemysłu Cukrowniczego 300, — zł, Banku Cukrownictwa 200, — zł, Koncern Pozn. Tow. Ubezp. „Vesta” na Wes. Miast. 200, — zł, Związek Przem. Cukrowniczego na Wes. Miast. 200, — zł, Zakład Wzaj. Ubezpieczeń 100, — zł, B. P. 100, — zł, Komunalny Bank Kredytowy 100, — zł, Wlkp. Centrala Żelaza 100, — zł, Ks. Prał. Prądzyski z okazji „Dnia Ubogich” 50, — zł, F-a Rychter 50, — zł, F-a Erhorn z okazji jubileuszu 50, — zł, p. dyr. Brzeska 50, — zł, Kom. Bank Kredytowy na Wes. Miast. 50, — zł, Ks. Kan. Adamski (53, — zł, 30, —) 83, — zł, II. Sodalicia Pań Miejskich 30, — zł, F-a Kajewski, zam. wieńca na trumnę śp. Edmunda Buschke 20, — zł, Ks. Kan. Janicki 20, — zł, Księżna Ogińska 20, — zł, Bazar Poznański 20, — zł, p. Kozicki 11, — zł, p. Twarda 10, — zł, p. Berowicz z P. K. E. 10, — zł, J. Walloch 6, — zł, p. Plucińska, maj. Trzebaw 5, — zł, p. Brodziańska 5, — zł, p. szamb. Cegielska 3, — zł, N. N. 2, — zł, p. Domowiczowa 1,20 zł, pp. Wiczorkiewiczówna 1 zł, Z puszek u pp. Bąkowkich — 5,16 zł. — Dary w naturalach złożyli: F-a Pogorzelski 40 szt. zabawek, F-a Kaźmierski 36 m. barchanu i 20 m. materiału, F-a Kajewski 3 kubły margaryny dla Wes. Miast., Koło Rodz. przy Gimnazjum Marii Magdal. 44 szt. odzieży, 25 kg. maki, F-a Maggi 100 puszek a 10 kostek buljonu, F-a E. Kreglewski 200 zeszytów na gwiazdkę, F-a Goldenring 15 butelek wina, p. prezydentowa Zychlińska 600 pierników, 1 ctr. maki oraz przez Zw. Przemysłu Cukrown 4½ worka 4½ g) cukru. Poza tem p. Komornicki, W. Garbary 41 — 100 paczek żywn. — Zbiórka dla najbardziej potrzebujących przeprowadzona przez Poznański Okręg „Caritas” od 1. 11. do 30. 11. 34 r. na podstawie zezwolenia Starostwa Grodzkiego B 32/98/34 z 20. 9. 34 r. dała 1928,36 zł ofiar. Zbiórka przeprowadzona przez P. O. Caritas w dniu 8. bm. na mocy zezwolenia z 23 listopada 34 r. B 32/114/34 dała 1251,75 zł. Odchodzi 13, — za żetony, 10,80 za szpilki; 5, — na plombowanie puszek. Pozostałe 1.222,95 zł przeznaczone na gwiazdkę dla b. Wesołego Miasteczka. — Wszystkim ofiarodawcom składa w imieniu ubogich serdeczne podziękowanie — szczerem „Bóg zapłać” zg 8472/3

Poznański Okręg „Caritas” Podgórna 10a P. K. O. 213 005.

W sobotę, dnia 29 grudnia o godz. 16-tej po południu OTWIERAMY
po przebudowaniu i gruntownej renowacji przy pl. Wolności 5

Śniadalnie „WARSZAWSKA” Restaurację

pod kierownictwem znanego kuchmistrza p. Kukiela. Doświadczenie, nabyte w najprzedniejszych lokalach w Polsce, pozwoli nam zaspokoić najwybredniejsze wymagania P. P. Gości.

Naszym dążeniem będzie pozyskać zaufanie i życziwe ustosunkowanie się P. P. Gości przez doborową kuchnię i dobrze pielęgnowane napoje przy cenach umiarkowanych oraz skora i grzeczną obsługą.

Polecamy się łask. względem P. P. Publiczności.

NASZA DEWIZA: DOBRZE I TANIO.

ZARZĄD.

dg 4703

Nagłówek słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów w tem. 5 nagłówekowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

Wyraźne i czytelne pismo

jest koniecznym warunkiem przy wszystkich zleceniach ogłoszeniowych — jeśli się chce uniknąć błędów w gazecie i niepotrzebnych wskutek tego nieporozumień. Otrzymujemy często ogłoszenia tak nieczytelnie napisane, że wskutek koniecznego odniesienia się do inserenta, ulega zamieszczenie niepożądanego zwłocze.

Za błędy powstałe wskutek niewyraźnego pisma na zleceniach ogłoszeniowych, odpowiedzialności nie bierzemy.

Administracja.

2. PIENIĄDZ

Gdynia

Wspólnika lub sprzedam skład żel. i okuc budowl. wraz placem gotówką 2500—3000. Oferty pod „Okucia”, Kurjer Poznański — Gdynia. ng 14 552

Kto

pożyczy 100 zastawia duży procent. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 395

6. CZENKI

Kawaler

inteligent no zastawia dla udoskonalenia własnego przedsiębiorstwa krótkoterminowej pożyczki zł. 1000. — Szlachetne panie, kandydatki na dobrą żonę do lat 35, zechcą złożyć oferty (dyskrecja) Kurjer Poznański zdg 40 176

Matrymonjalne

Kawaler we Francji, przystojny lat 30, z dobrej rodziny, zdrowy, bez żadnych nalogów, średniego wzrostu, ciemnoblondyn, zawodu akrobata — tańcerz, może też pracować w pewnym zawodzie, pragnie poznać pannę od 25 lat do 30, inteligentną, dobrego charakteru z bogatej rodziny. Oferty z fotografią którą zwróci nadsyłać pod adres: Paul Czaja, Mondand, Saligny-sur-Rondon (Allier) Francja. zdg 40 315

4. OSOBISTE

Piątek

— nie jest dniem radości do obiadu same ości wiec. że głód mi dziś doskwiera idę prosto do

Webera

(Nowa 4)

zg 13 614

Noc Sylwestrowa

mile spędzisz w Kawiarni Jola. Ceny niskie. Szewska 14. zdg 40 438

3. LETNISKI I UZDROWISKA

Meran

„Stefanja”, dietetyczne Sanatorium Kuracje zimowe w klimacie suchym, słonecznym alpejskim dla chorych serca, naczyń, żołądka, kiszek, nerek, cukrzycy, reumatyzmu katarów dróg oddechowych natury niegigienicznej i rekonwalescentów. Kuchnia dietetyczna, wszelkie wygody. Najlepsze urządzenie lecznicze. Dr. Binder. zdg 34 233

7. SPRZEDAŻE

Fortepian

sprzedam tanio. Dąbrowskiego 70 skład papieru. zdg 40 223

Plac węgli

koria i wozy tanio sprzedam. — Aamczak, Cybińska 7/8. zdg 39 995

Również Pan

winiem się przekonać że materiały na ubrania plaszcze najkorzystniej w fabryce konfekcji męskiej Edmund Grzeszkowski, Stary Rynek 83. Pg 7 926-13.81

Singera

damska (okragle). Waly Kościuszki 3, m. 5, III. zdg 40 119

II piętrowy

z piekarni, powiat. wojsko. — gimnazja — tanio — lam. — Oferty do Kurjera Pozn. zdg 40 119

Balony

na karnawał sa do nabycia. Sew. Mielżyńskiego 4, m. 14. zdg 40 193

Skład
spożywczy maglem, śródmieściu
zaraz tanio sprzedam. Adres
Kurjer Poznański zdg 40 219

Kolonjalke
maglem, mieszkaniem korzystnie
sprzedam. Adres Kurjer Pozn.
zdg 40 268

Regały
stoly, szafki, wagi, stoje, puszki
Drogerja, Chwaliszewo 3/4.
zdg 40 301

Skład
spożywczy mieszkaniem, tanio.
Długa 9. m. 8. zdg 40 287

Tanio
zaraz sprzedam sypialnie białą w
komplecie Chelmonskiego 4, m. 2
zdg 40 273

Mebie
poleca najtaniej

K. Bakoś
Stary Rynek 51
zdg 40 293

Wanę
emaliowana jak nowa. Św. Mar-
cin 23. m. 8. zdg 40 346

Walach
6 lat, rolnawa, uprząż tanio. Ma-
dalińskiego 6, podwórze.
zdg 40 343

Kolonjalke
centrum sprzedam. Adres Kurjer
Poznański zdg 40 339

Piekarnię
sprzedam korzystnie z powodu
choroby. Św. Marcin 56.
zdg 40 443

Parcele
dwie 1400 mtr.² Asnyka (Jeżyce)
sprzedam. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 40 428

Restauracja
pełnym biegu mieszkaniem, forte-
plan, bilard tanio sprzedam. Bu-
kowska 5. zdg 40 396

Singera
damska okragle czolenska sprze-
da. Warsztat Mechaniczny, Da-
browskiego 54. zdg 40 392

Magiel
sprzedam tanio. Marsz. Focha 69
zdg 40 383

Kilimów
artystycznych wybór Pracownia
Kalksteinowej, Ratajczaka 26 —
pierwsze piętro. zdg 40 419

Pewna egzystencja
Sklad sprzetów kuchennych, —
centrum, Poznań, obiccia ca.
3 000. Zgłoszenia Kurjer Pozn.
zdg 40 402

Singera
tanio. Szewska 11 mieszkanie 4
zdg 40 409

Skład pieczywa
cukierków i tytoniu z przyległym
2 pokojowym mieszkaniem w
miejscu podmiejskiej (6 km.) —
sprzedam. Zgłoszenia do Kurjera
Poznańskiego zdg 40 474

Towarzystwom
na uroczystości gwiazdkowe po-
lecam wyborowy pierniki po ce-
nach niskich. Wytwórnia Wyro-
bów Cukierniczych I. Guzikow-
ski, Poznań, Mickiewicza 15.
zdg 40 373

Skład
Spożywczy sprzedam. — Adres
Kurjer Pozn zdg 40 366

Bacność
Kolejarze, tramwajarze
Szoferzy
zimowe trykoty poleca tanio

A. Plucińska
Poznań, Stary Rynek 38/39.
ng 14 558

28 grudnia — 29 grudnia
31 grudnia
wyjątkowe ceny na Serwis
Alpaka — Wyprawy — Hurtow-
nia Porcelany Wroniecka 24 —
(tylko podwórze). zdg 40 425

Futra
męskie, nowe 125.— Szewska 21
m. 1. dg 4637

10. MAJĄTKI

Zamiana
majątek 520 morgowy, miasto
powiatowe na kamienicę Rut-
kowski, Półwiejska 5, mieszk. 7
zdg 40 379

11. KUPNA

Starożytności kupuje
„Lamus“
Strzelecka 1 Pr 8147-57.487

Fryzjerskie
urządzenie kupie. Oferty Kurjer
Poznański zdg 40 230

Gierdony
(klosze) do ciast kupie, Zgłosze-
nia do Kurjera Poznańskiego
zdg 40 261

Kupię
Gnoma Belus, Dabrowskiego 2.
zdg 40 244

Poszukuję
towarów spożywczych, kupna
składu delikatesów lub ubikacji.
Poznań, Piekary 24. m. 2.
zdg 40 348

Skład
dobrze prosperujący kupie. Oferty
Kurjer Poznanski zdg 40 427

Jabłka
kupie, ilość, cenę, gatunek. —
Oferty Kurjer Pozn. zdg 40 380

12. DO WYNAJĘCIA

Pokój
duży czysty próżny lub umebło-
wany od zaraz, gospodarz. Król.
ul. Pilicka przy ul. Dabrowskiego
za Państw. Szkoła Ogrod.
zdg 40 159

3 pokoje
przy Grochowych Łakach na I.
piętrze z komfortem i centr. o-
grzewaniem wolne od 1. 1. 1935 r.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 40 150

Czteropokojowe
wolne zaraz od gospodarza czynsz
zgóry, śródmieście. Oferty Kur-
jer Poznanski zdg 40 214

4 pokoje
komfort III piętro Słowackiego
25. solidnemu do wynajęcia. In-
formacji domowy m. 2.
zdg 40 259

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Adres
wskaże Kurjer Poznański
zdg 40 344

Trzypokojowe
komfort, czynsz 75 przy Słowac-
kiego. Informacje. Zielona 3 —
21. zdg 40 406

Pokój
kuchnia, Marszałka Focha 137.
Zgłoszenia Górna Wilda 30 go-
spodarz. zdg 40 401

Mieszkania
2-pokojowe. Al. Harnańska 3.
zdg 40 376

Obszerne
trzypokojowe komfort. Ostroroga,
Zakret 13. dg 4704

13. SZUKA MIESZK.

Pokoju
kuchnia, młode małżeństwo. Oferty
Kurjer Poznanski zdg 40 038

Młode
małżeństwo bezdzietne, krawiec
szuka pokoju kuchni śródmieściu
Oferty Kurjer Poznanski
zdg 40 224

Dwupokojowego
mieszkania poszukuje. Zgłosze-
nia Kurjer Pozn. zdg 40 245

Trzypokojowego
mieszkania poszukuje. Zgłoszenia
Kurjer Pozn zdg 40 246

3 pokojowego
słonecznego z wygodami, szuka
urzędnik na stałej posadzie.
Oferty Kurjer Pozn.
zdg 40 248

2-3
pokojowego od zaraz wprost od
gospodarza poszukuje pewny
płatnik. Oferty Kurjer Poznanski
zdg 40 333

Amerykanin
reemigrant szuka 3-4 pokojowego
mieszkania. Oferty Kurjer Po-
znański zdg 40 414

2 pokoi
kuchnia, łazienka na Łazarzu
od gospodarza poszukuje młode
małżeństwo. Oferty Kurjer Po-
znański zdg 40 406

Mieszkania
2-3 pokoi z kuchnią, place dzier-
żawie półroczna. Oferty Kurjer
Poznański zdg 40 491

14. ZAMIANA MIESZKANIA

Zamienię
2-pokojowe na Wildzie za zgodą
gospodarza Czynsz ustawowy na
3 pokoje z wygodami. Oferty
Kurjer Pozn zdg 40 247

15. POKOJE UMEBL.

Spokojna
25 a — 7. zdg 40 007

Pokój
umeblowany bez pościeli wynaj-
me solidnemu panu. Piekary 9 a.
m. 44, II piętro. zdg 39 999

1-2
osobom. Moskwa 4a, m. 2.
zdg 39 951

Dwa
frontowe łącznie z łazienką, z
kuchnią w samotnej. Poznań —
Mickiewicza 19, m. 8.
dg 4682

Pokój
Łakowa 7 — 10. zdg 40 034

Pokój męski
solidnemu panu na stanowisku 1.
1. 35. Fr. Ratajczaka 11 a. 3
wejście m. 69. zdg 40 080

Mickiewicza
13 — 9, obiadam. zdg 40 055

Pokój
frontowy. Mostowa 32, m. 10.
zdg 40 161

Mickiewicza
3, m. 6, elegancki, dwuosobowy.
zdg 40 164

Solidnemu
niekrepujący centrum. Topolowa
6, — 2, telefon 33-64. zdg 40 165

Pokoik
tanio. Poznańska 42, m. 2.
zdg 40 170

Umeblowany
Wierzbicice 41 a, m. 6.
zdg 40 221

Ratajczaka
14 m. 25, I. centralna.
zdg 40 233

Pokój
Nowy Rynek 15, m. 4
zdg 40 235

Pokój
frontowy czysty, elektryczność,
jeden lub dwuosobowy przy sym-
patycznej rodzinie. Długa 4
m. 10, front. zdg 40 234

Intel.
panu. Mylna 15, m. 19. (Jeżyce)
zdg 40 242

Jeżycka
41 — 4. zdg 40 243

Niekrepujący
Patrona Jackowskiego 35, II.
prawo. zdg 40 171

Wspólny
2 panienki tanio. Górna Wilda
41 m. 15. zdg 40 180

Solidnemu
elegancki Słowackiego 25 — 12.
zdg 40 184

2-3
Półwiejska 38a — 17.
zdg 40 185

Niekrepujący
próżny gospodarz. Focha 142 —
m. 4. zdg 40 192

Młyńska
12 — 5 pokój. zdg 40 200

Pokój
umeblowany 1 stycznia. Kanalo-
wa 15, m. 10, parter. zdg 40 205

Frontowy
czysty. Staszica 10, m. 6.
zdg 40 207

Pokój
Kreta 12, m. 4. zdg 40 217

Śniadeckich
9, m. 9. zdg 40 222

Śniadeckich
4 — 9. zdg 40 227

Ratajczaka
11 a — 29. zdg 40 271

Jedno-
dwuosobowy utrzymaniem solid-
nem osobom 1. 35. Ratajczaka 33
m. 9. zdg 40 269

Jedno-
dwuosobowy utrzymaniem. Wro-
clawska 30 — 7. zdg 40 264

Mieżyńskiego
22, I. m. 7, dwuosobowy ciepły
osobom stanowisku. zdg 40 262

Centrum
20 zł, inteligentnym. Murna 3.
m. 6, po 3. zdg 40 256

Pokój
1-2 osoby utrzymanie, bez, elek-
tryczność, telefon. Pocztowa 29,
m. 11. zdg 40 292

Kwiatowa
9, m. 14. zdg 40 319

Niekrepujący
Prusa 17, mieszk. 3. zdg 40 313

Plac
Bernardyński 1 a — III. zdg 40 317

Dwuosobowy
utrzymaniem — bez. Łakowa 9/6
zdg 40 313

Długa
13 — 8. zdg 40 312

Niekrepujący
fortepianem. Szwaiberska 19, m. 9
zdg 40 311

Szewska
12, parter, lewo. zdg 40 308

Korzystnie
utrzymaniem. Plac Sapieżyński
2 a, I. lewo. zdg 40 306

Pokój
Półwiejska 11, m. 5. zdg 40 304

Frontowy
panu, elektryczność. Gołębia 6,
m. 3. zdg 40 302

Pokój
panu. Długa 4, mieszk. 25.
zdg 40 297

Pokój
niekrepujący. Wielka 18, m. 15.
zdg 40 296

Skarbowa
5, parter, prawo, bardzo ładny,
duży, ciepły, dwuosobowy, elek-
tryczność, kuchnia, fortepian.
zdg 40 295

Zacisze
4, m. 6, pokój panu. zdg 40 294

Pokój
Bukowska 31, mieszk. 12.
zdg 40 210

Ciepły
czysty. Górna Wilda 3 — 8.
zdg 40 260

Małżeństwo
lub 2 panom, centralne, elektr.
Masztalarska 6, m. 5.
zdg 40 285

Pokój
utrzymanie. Św. Marcin 66/67, m.
10. zdg 40 280

Pokój
Św. Marcin 67, m. 4. zdg 40 279

Śródmieście
jedno-dwuosobowy, wygodami.
Kreta 12 — 5. zdg 40 363

Przemysłowa
27 a — 13 utrzymaniem — bez.
zdg 40 362

Pokój
frontowy. Al. Marcinkowskiego
2a, m. 4. zdg 40 276

Solidnej
osobie front czysty pokój zaraz
Szkoła 6, I. p. m. 1.
zdg 40 326

Klatki
Rybaki 22a, m. 10. zdg 40 275

Pokoje
dla mężczyzn umeblowane, z cen-
tralnym ogrzewaniem, światłem
elektrycznym, bielizną, uprzą-
żeniem w cenie 17.— do 22.— zł w
domach dla samotnych ul. Rybaki
zaraz do wynajęcia. Administra-
cja Domów Mieszkich — Grun-
waldzka 18 pokój 5.
ng 14 548

Pokój
Romana Szymańskiego 9 — 9.
zdg 40 347

Klatki
Marcina 29 — 3. zdg 40 345

Słoneczny
pokój i pokój panienkom. Woź-
na 10, mieszk. 14. zdg 40 342

Jedno-
dwuosobowy. Górna Wilda 17, I.
lewo. zdg 40 336

Dwuosobowy
Marcin 13 — 10. zdg 40 334

Frontowy
Długa 11 — 8. zdg 40 330

Pokój
frontowy zaraz. Wielka 17, m. 13
zdg 40 329

Frontowy
elektryczność I. lepszymu. Strze-
lecka 26 — 3. zdg 40 328

Kręta
5, m. 8, frontowy utrzymaniem,
obiadami. zdg 40 321

Utrzymaniem
bez. Słowackiego 29, wejście As-
nyka m. 8. zdg 40 420

Pokój
Kantaka 5, m. 4. zdg 40 459

Trzyosobowy
utrzymaniem bez słoneczny fron-
towy, kuchnia, Matejki 45, m. 6.
zdg 40 456

Dwuosobowy
utrzymaniem kuchni. Słusarska 2,
m. 13. zdg 40 452

Czysty
słoneczny. Rynek Łazarski 2,
m. 14. zdg 40 451

Szymańskiego
8, Nowacka. zdg 40 446

Jedno-
dwuosobowy, czysty. Kossaka 21,
m. 3, Wyspiańskiego. zdg 40 445

Pokój
Czajcza 12, m. 10, wchód 9.
zdg 40 442

Czysty
Skarbowa 15 — 7. zdg 40 439

Dwuosobowy
Strzelecka 11 — 8. zdg 40 437

Inteligentnym
Wielkie Garbary 4 — 8.
zdg 40 435

Niekrepujący
Polna 16 — 5. zdg 40 393

Dwuosobowy
Dabrowskiego 49, m. 24.
zdg 40 389

Jeden
lub dwa, telefon. Słowackiego
wejście Prusa 2, m. 10.
zdg 40 388

Dwuosobowy
Dabrowskiego 24 — 11, wygody.
zdg 40 387

Słowackiego
27 — 10. zdg 40 386

Dwu-
jednosobowy, elektryczność. —
Kraszewskiego 4 — 8.
zdg 40 385

Elegancki
Słowackiego 25, I. p. m. lewo.
zdg 40 384

Dwuosobowy
pierwszorzędne utrzymaniem,
niekrepujący łazienka. Focha
36 — 4. zdg 40 358

Niekrepujący
duży, czysty i ciepły, 1 piętro fron-
towy. Zielona 3, m. 6.
zdg 40 357

Pokój
z utrzymaniem lub bez. Reja 3.
m. 8. zdg 40 354

Dwuosobowy
Ratajczaka 9 — 11. zdg 40 352

Wielka
18 — 12 a, elektrycznością, łazien-
ką, kulturalnym. zdg 40 353

Frontowy
niekrepujący Telefon Piekary
24, m. 2. zdg 40 349

Nowomiejski
6 a — 25 mały, elektrycznością,
łazienka. zdg 40 411

Elegancki
niekrepujący przyjeźdnemu panu
(stałe) Półwiejska 2 mieszk. 3
zdg 40 412

Ciepły
Górna Wilda 15 — 6. zdg 40 413

Słowackiego
29 — 10. zdg 40 416

1-2
pokoje, telefon, łazienka. Wiel-
kie Garbary 21, m. 13.
zdg 40 405

Dwuosobowy
Ogrodowa 2, m. 11.
zdg 40 408

Słowackiego
29 — 9. zdg 40 397

Czysty
elektryczność. Strzelecka 9 — 4.
zdg 40 375

Niekrepujący
lepszy Kaponiera, Bukowska 9,
m. 1. zdg 40 377

Lepszemu
panu Łakowa 19 — 4.
zdg 40 378

Jackowskiego
21 mieszk. 11, czysty, słonecz-
ny. zdg 40 492

Śródmieście
wysoki parter, telefon także przy-
jeźdnym. Aleje Marcinkowskiego
2 — 1. zdg 40 487

Półwiejska
2 — 6 (utrzymaniem), pianino.
zdg 40 486

Słoneczny
balkonowy, utrzymaniem, bez.
Ratajczaka 11 a, m. 105.
zdg 40 477

Czysty
pokój. Fr. Ratajczaka 18, m. 12.
zdg 40 476

Dwuosobowy
Patrona Jackowskiego 15, m. 6.
zdg 40 470

Strzelecka
9 — 1. zdg 40 467

Słoneczny
Stary Rynek 3 — 3.
zdg 40 369

Centrum
utrzymanie, kulturalnym. Kre-
ta 6 — 1, wysoki parter.
zdg 40 372

Plac Wolności 14 a
m. 8 niekrepujący łazienka, te-
lefon, utrzymaniem, bez.
zdg 40 424

Pokój
Strzelecka 5 m. 4.
zdg 40 421

Centralne
ogrzewanie, elektryczność. Śnia-
deckich 32a — 9. dg 4698

16. SZUKA POKOJU

Emeryt.
prof. gimn. szuka pokoju przy
bezdzielnej rodzinie, z utrzyma-
niem w cenie 110 zł miesięcznie.
Zgłoszenia: ekspedycja Kurjera
Poznańskiego zdg 89 929

Student
medyczny szuka pokoju w do-
brym domu z całonocnym utrzyma-
niem, centralnym ogrzewaniem
elektr., oświetleniem i łazienką.
Oferty z podaniem ceny Kurjer
Poznański dg 4686

Pokoju
umeblowanego w okolicy Wólów
Leszczyńskiego poszukuje. Oferty
Kurjer Pozn. zdg 37 519

20.
pokoiku czystego okolicy Wiel-
kich Garbar pan. Oferty Kurjer
Poznański zdg 40 237

Pokoik
niekrepujący do 20 zł poszuki-
wany Oferty Kurjer Pozn.
zdg 40 182

Wspólnego
wdowa z dzieckiem. Oferty Kur-
jer Poznanski zdg 40 190

Małżeństwo
pokoju umeblowanego z używa-
niem kuchni 25 zł. Oferty Kurjer
Poznański zdg 40 195

Emeryt
pokoiku do 20 zł. Oferty Kurjer
Poznański zdg 40 197

1
osobowego (Jeżyce) cena. Oferty
Kurjer Poznanski zdg 40 153

Pani
taniego okolicy Dabrowskiego. —
Zgłoszenia Dabrowskiego 18, pie-
czywo. zdg 40 263

Pokoiku
czystego, centrum, solidna urzęd-
niczka. Oferty Kurjer Poznanski
zdg 40 260

Niekrepującego
na Łazarzu poszukuje. Oferty ce-
na Kurjer Poznanski zdg 40 309

Bezrobotna
samotna, przyzwyczajona szuka po-
koiku za pomocą domową i towa-
rystwo samotnej osoby. Oferty
Kurjer Poznanski zdg 40 360

Niekrepującego
pokoju, szukam Łazarz. Oferty
Kurjer Poznanski zdg 40 340

Pokoju
od 1. do 25 zł. Oferty Kurjer
Poznański zdg 40 337

Pani
poszukuje jasnego czystego poko-
ju Oferty podaniem ceny Kurjer
Poznański zdg 40 325

Kawaler
próżnego skromnego. Oferty cena
Kurjer Poznanski zdg 40 441

Dużego
próżnego śródmieściu. Oferty Ku-
rjer Poznanski zdg 40 485

Pokoju
z telefonem i łazienką w okolicy
pl. Wolności poszukuje pani od 1
stycznia. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 40 532

17. LOKALE

Skład
mieszkaniem każda branża do wy-
najęcia. Sołacz, Ślaska 11.
Pr 8706-58 194

Poszukuje
sie 2 ubikacji na biuro w śród-
mieściu. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 40 177

Poszukuje
składu wolnego na kolonjalke lub
drogerje powiatowem mieście —
rynek lub przyjeźdnym towarem. —
Oferty Kurjer Poznanski
zdg 40 193

Lokal
na kolonjalke lub drogerje, do-
bry punkt Poznań poszukuje.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 40 194

Ubikacja
warsztatowa od gospodarza. Wia-
domość: Grabski, Św. Marcin 32
zdg 40 221

Poszukuje
lokalu na małą kawiarnię. Zgło-
szenia Kurjer Poznanski
zdg 40 278

18. DZIERŻAWY

Skład
kolonialny z wyszynkiem i pie-
karnia w p.o. od gospodarza do
wydzierżawienia. Biskupice, po-
wiat Poznań. zdg 39 9478

22. ZGUBY

Wilczek
krótki ogonek przybłąkał się.
Odebrać Przecznicza 5, I. piętro.
zdg 40 154

programy radiowe

WARSZAWA

Sobota, 29. 12. 1934 r.

6.45 audycja poranna; 12.10 koncert zespołu Stefana Rachonia; 13.00 dziennik południowy; 13.05 muzyka lekka w wyk. Rada Costa (fortepian); 13.30 muzyka lekka w wyk. Rada Costa (fortepian); 13.45 wiadomości o ekspozycji polskiej; 13.55 przegląd gieldowy; 14.45 muzyka; 16.30 Teatr Wyobraźni; 17.00 wiadomości o ekspozycji polskiej; 17.00 muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra jazzowa Zdzisława Górnego i Józef Orwid; 17.50 „Trochę piękna — czyli stół i okno” wyl. St. Fuzzelewski; 18.00 Wiadomości rolnicze; 18.10 życie kulturalne i artystyczne; 18.15 recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego; 18.45 „Wyświeca” w wygl. r. Janina Miedzińska; 19.00 Igor Strawiński; 19.05 „Frazym” z bal. „Pietruszka” w wyk. orkiestry paryskiej pod dyr. kompozytora (płyty); 19.20 „Królowski miasto Biecz przez los skrzydłowane” — wyl. p. Kaszycki (tr. z Kra-

kowa); 19.30 krótki koncert wileńskich rewerów pod dyr. Jerzego Świętochowskiego (tr. z Wilna); 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. r. pod dyr. Stanisława Nawrota i Aleksandra Wasielewskiego; 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 jak pracujemy w Polsce; 21.00 koncert w wyk. ork. symf. pod dyr. Józefa Ozimskiego z udziałem Artura Balzama (fortepian). W programie utwory L. van Beethovena; 21.45 „Szlachetczyzna w literaturze powojennej”. Szk. e literatury Karola Irzykowskiego; 22.00 koncert reklamowy; 22.15 muzyka taneczna z restauracji hotelu „Polonia”; 23.05 „Luka wileńska”; 23.35 muzyka taneczna w wyk. ork. J. „ayne” (płyty); 24.00 muzyka taneczna w dancingu „Paradis”.

POZNAN

Sobota, 29. 12. 1934 r.

Poznań — 16.30 słuchowisko dla dzieci p. t. „Generalna próba szopki” p/g. J. w op. W. Trojańskiego; 18.00 „Sprawy stołeczne” m. Poznania omówi p. k. Wieckowski tycz. prez.

Wielka
m. Poznań; 19.00 a je i pie-
śni w wyk. M. Pomorskiej (so-
bran); 23.35 płyty.

ZAGRANICZNE

Sobota, 29. 12. 1934 r.

Huizen — 20.45 koncert popu-
larny. Radio Parris — 21.00 „La
petite Chanson des Hommes”
kom. muz. J. Clera; a: 23.30
muz. tan. Londyn — 20.30 muzy-
ka lekka; 23.00 muz. organowa;
23.50 muz. tan. Koenigswuster-
hausen — 18.40 bawarska muz.
ludowa; 19.40 radiodja ozi; 20.15
koncert wieczorny; 23.30 muz.
tan. Kopenhaga — 20.00 muz.
baletowa; 21.05 koncert solistów;
22.05 muz. z filmu. Oslo — 20.15
koncert popularny. Biscapenzt
19.10 transm. z Wiednia; 21.00
dawna muz. czwalska; 23.10
płyty. Stuttgart — 20.15 audy-
cja wesoła z Frankfurtu. Wiedeń
— 19.10 „Podróż do Euro-
pe” obrazki muz.; 21.25 kon-
cert nocny. Praga — 19.10 ko-
lędy Mastalera; 0.00 koncert
chóru z sali Smęta; 21.10
tewia; 22.30 muz. salona. Monachium — 20.10 „Czerwca”
opt. Lehara; 22.45 muz. tan.
Rzym — 20.45 koncert Medjo-
lan — 20.45 rozmaitości.

23. ROZMAITE

Bilansista

poszukuje posady, ustawi bilanse zakładu i reguluje księgowość oraz udziela lekcji buchalterji. Oferty Derfert, Zielona 6, zdg 39 927

Pracownia gorsetów

na miarę pasów kooperacyjnych na ciążę, wszelkie reparacje — Maserałowa Marcja 74, ng 12 395

Na bale

buciki atlasowe, crepe de chine, czarne, białe, gładkie i ażurowe oraz lakierki meksykańskie polecane w wielkim wyborze

Fr. Rogoziński

Wielki Magazyn Obuwia, Poznań Stary Rynek 64, Pg 6 600-51.107

Akuszerka

Kleinwächterowa, Poznań, centrum, ulica Romana Szymańskiego 2 pierwsze piętro, lewo, drugi dom od placu Świętokrzyskiego, zdg 15 035/6

Wypożyczam

kostiumy maskowe, suknie wieczorowe, Półwiejska 24/5, zdg 40 507

Konfekcje

kto da w komis? Oferty Kurjer Poznański zdg 40 371

24. NAUKA

Kursy Handlowe Preissa

Skarbowa 11 początek 3 stycznia, zdg 33 645

Kto

udzieli pani gruntownej pisowni polskiej w krótkim czasie, Oferty Kurjer Poznański zdg 40 235

TEATRY

Poznań, piątek, 28. 12.

TEATR POLSKI: — Dziś „Kwiecie drogi”.

Sobota, 29. 12. „Kwiecie drogi”.

TEATR WIELKI (Opera): „Wiedeńska krew” po cenach popularnych, od 50 gr. do 2,— zł.

Sobota, 29. 12.: „Wilhelm Tell”.

Niedziela, 30. 12. „Don Juan”.

TEATR NOWY: Dziś: — Teatr nieczynny.

Sobota, 29. 12. „Statyści życia”, poraz ostatni.

Niedziela, 30. 12. o godz. 3.30: „Człowiek, który nie pije” po cenach znizowanych.

Niedziela, 30. 12. o godz. 8: „Kochanek to ja”, występ Niewiarowicza.

MUSIC-HALL STANIEWSKICH: Piątek, dnia 28. 12. 2 przedstawienia — 6 i 8.30.

JARZĘBIAK KANTOROWICZA na koniaku

Pg 8 442-44.15

KINA

Poznań, piątek, 28. 12.

APOLLO: „Śluby ulańskie”

CORSO: „Człowiek małpa”

EUROPA: „Dom wariatów”

GWIAZDA: „Szpieg w masce”

METROPOLIS: — „Śluby ulańskie”

MOJE: „Zakazana Melodia”

ORZEL: „Przygody naokoło świata”

OŚWIATOWE T. C. L.: — „Kongres tańczy”

RENAISSANCE: „Demon złota”

SFINKS: Pod Twoją Obronę

SLONCE: „Młody las”

TECZA-Lazarz: „Wiosna Parada”

TECZA-Wilda: Biały upiór

WILSONA: „Prokurator Alieja Horn”

Korepetytor

matematyk dla udzielenia lekcji uczniowi 5 klasy od zaraz. Zgłoszenia Szamarzewskiego 21, m. 9 zdg 40 191

Kursy kroju

Świętokrzyski 3, Kazubowska, zdg 40 266

Kursy Handlowe

początek 7 stycznia wpisy „Postęp”, Plac Wolności 2 — 8, zdg 39 290/1

25. MUZYKA

Lekcji

gry fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka muzyki. Aleje Marcinkowskiego 1, m. 8, III p. zdg 40 054

Saxofonista

tenor, klarnet, poboczne instrumenty potrzebny natychmiast do pierwszorzędnego zespołu. Jak najszybciej oferty Kurjer Poznański zdg 40 332

Saxofonista

alt, klarnet lub wiolonczelista potrzebny zaraz. Bristol, Gniezno, Chrobrego (kapelmistrz), zdg 40 461

Duet

potrzebny zaraz. Oaza, Dąbrowskiego 53/55, zdg 40 391

Pierwszorządny

duet lub trio potrzebny. Kucharski, Dąbrowskiego 49, zdg 40 382

Skrzypek

i Jazz potrzebni. „Bosfor” Starościska 1, zdg 40 404

Pianista

akordeon obszerny repertuar — wolny 1 stycznia. Oferty Kurjer Poznański ng 14 557

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Krojozy - modelista

okryć damskich poszukuje pracy w poważnej solidnej firmie, obecnie na posadzie kierownika - krojocego w hurtowni konfekcji damskiej. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdg 38 933

Gospoia

4 lata praktyki poszukuje posady od 1. 1. 35. lub później. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 40 109

Rządca

nie wypowiedzonej posadzie poszukuje posady za kawalera — lub chętniej za żonatego od 1. 1. 34 lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 111

Dziewczyna

uczeiwa, sumienna poszukuje posady na probostwie od 1 lub 15 stycznia. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 146

Ogrodnik

lat 32. żonaty poszukuje posady na majątku. Oferty Oredownik zdg 40 103

Dyrektor

instytucji kredytowej — 32 lata, przyjmie stanowisko zaufania w handlu, przemyśle lub bankowości. Może złożyć kaucję w gotówce do każdej sumy. Referencje poważne. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 939

Starszy cukiernik

poszukuje posady ewentl. wyjazd Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 39 990

Gospodyni

z dobrem gotowaniem, pieczeniem ciast, prasowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 168

Służąca

do wszelkich prac domowych poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 169

Gospodyni

w średnim wieku szuka posady probostwo lub majątek. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 40 160

Poszukuje

posady stróża, portjera lub woźnego z kaucją 1.000. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 228

Panienka

ukończona 5 klas gimnazjum poszukuje jakiegokolwiek posady od 1 stycznia. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 229

Gospodyni

szuka posady na wsi. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 40 232

Dziewczyna

gotowaniem, dobrymi świadectwami od 1. szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 240

Starsza

dziewczyna, poszukuje pracy do oprzątkania swin, drobiu, lub pomocy do kuchni. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 208

Dziewczyna

uczeiwa, zaufana, z dobrem gotowaniem, dobrymi świadectwami szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 359

Dziewczyna

wszelkich prac domowych szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 274

Panienka

inteligentna, muzykalna poszukuje posady do dzieci w lepszym domu, miejscowość obojętna. — Oferty Kurjer Poznański zdg 40 158

Przystojny

wymowny i uczeiwy mężczyzna pragnie zmienić zajęcie jako portjera, woźny, inkasent względnie posłaniec, złożyć 1.000 zł kaucji. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 213

Posługaczka

poszukuje posady z gotowaniem Oferty Kurjer Poznański zdg 40 215

Emerytowany

podoficer szuka jakiegokolwiek posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 216

Retuszerka portrecistka

szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 220

Służąca

uczeiwa, pracowita do wszystkiego z gotowaniem poszukuje posady od 1. 1. 35. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 226

Polsko niemiecka

stenotypistka, stenografia poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 211

Robotnik

uczeiwy, pracowity, żonaty, prowincji, przyjmie jakiegokolwiek pracę za woźnicę, stangretą lub przedsiębiorstwem. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 172

Wdowa

z drobnym dziećmi, ciężkim położeniem szuka jakiegokolwiek pracy u litoskich serc. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 183

Nauczyciel

języka polskiego i przedmiotów pedagogicznych z pięcioletnią praktyką w szkołach średnich poszukuje posady. Zgłoszenia: R. Szajerman, Poznań, ul. Mickiewicza 21/25 m. 1, zdg 40 196

Prania

poszukuje poza dom. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 199

Uczciwa

osoba prosi o zajęcie w składzie i gospodarstwie domowym. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 202

Chłopiec

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia ewentl. do posyłek. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 323

Gospoia

lat 50, przyjmie posadę za pokój Oferty Kurjer Poznański zdg 40 460

Włodarz

działny energiczny do zaciągu i podwórzka, praktyki 7 lat 37 szuka posady. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 40 458

Podróżujący

dobrze zaprowadzony w Poznaniu i Pomorskiem w składach kolonialnych, drogeriach i żelaza poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 455

Panienka

lat 25, inteligentna, dobrej rodziny, w krytycznym położeniu, szuka jakiegokolwiek posady, najchętniej jako towarzysząca pani lub wyreczytelka pani domu, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 40 450

Dziewczyna

z długoletnimi świadectwami poszukuje posady do prac domowych. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 494

Przychodnia

dobrem gotowaniem, bez prania w lepszym domu szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 466

Buchalter - kasjer

samodzielny, długoletnia praktyka, obznajmiony z wszelkimi systemami księgowości, rolniczej, handlowej, biegły korespondent ustawia bilanse, reguluje zaległości, szuka odpowiedniego stanowiska od zaraz lub później najchętniej majątku. — chlubne świadectwa i referencje. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 3 765

Nadszwajcar

z własnymi ludźmi szuka posady choćby do największej obory. Posiada bardzo dobre zaświadczenia polecenia, lat 45, od młodości w zawodzie, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia: Rozczelski, nadszwajcar, Wybicz, poczta Nawra, pow. Toruń, zdg 40 106

Ogrodnik

żonaty, lat 29, dobry fachowiec, wszechstronnie obeznany z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia upraszam Kurjer Poznański zdg 30 357

Szukam

posługi za pokój. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 139

Poszukuję

posługi lub posady do wszystkiego z poleceniami. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 123

Syn

uczeiwy, rodziców poszukuje jakiegokolwiek pracy Oferty Kurjer Poznański zdg 40 142

Szofer - ślusarz

(żonaty) z dłuższą praktyką w krytycznym położeniu szuka posady. Oferty proszę do Kurjera Poznańskiego zdg 39 279

Młody

zdolny człowiek poszukuje jakiegokolwiek posady, może złożyć 1000 zł kaucji. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 067

Pielęgniarka

poszukuje posady do niemowlęcia. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 663

Sekretarka

z dłuższą praktyką biurową, wydawniczą, korektorską z językiem francuskim, angielskim, pisząca na maszynie, dobre referencje poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 39 039

Gospoia

samodzielna z wykwintnym gotowaniem, dobrymi świadectwami i poleceniami poszukuje posady w dobrym domu od 1. 1. 35 r. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 39 731

Poszukuję

posady od 1. do wszystkiego. — Oferty Kurjer Poznański zdg 39 962

Szofer

ślusarz mechanik dobre świadectwa, polecenia dłuższą praktyką poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 935

Inteligentna

lat 24, znająca wszelkie prace szuka posady gospodyni u samotnej osoby w lepszym domu. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 39 910

Dziewczyna

z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 980

Pracznia

czyste pierze, Strzałowa 7, m. 29 zdg 40 002

Uczciwa

przyjmię posadę kucharki lub do wszystkiego. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 39 997

Poszukuję

posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 001

Rutynowana

książkowa z dobrymi świadectwami z znajomością obcych języków, długoletnia praktyka bankowa i handlowa poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 480

Kucharka

starsza wiejska, uczeiwa szuka posady za pokój od pierwszego stycznia lub 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 031

Kucharka

do wszystkich prac domowych szuka pracy. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 40 025

Krawcowa

długoletnia praktyka szyje suknie, płaszcze, kostiumy, wykonuje reparacje garderoby męskiej szuka pracy poza domem lub krawca. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 40 022

27. WOLNE MIEJSCA

Apteka

małomiejska szuka asystenta (tłk) lub magistra. Referi i warunki przy wolnym utrzymaniu. Kurjer Poznański ng 14 472

Służąca

do wszystkiego z gotowaniem, praniem i do obsługi gości od 1. 1. 35 r. Zgłoszenia: Marsz, Focha 62, Restauracja, zdg 40 133

Kasjerka

pewna w liczeniu z kaucją ca. 2.000 zł, znająca księgowość amerykańską, język polski i niemiecki w słowie i piśmie, może się zaraz zgłosić. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 162

Młodej

modelki poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 163

Służąca

wszystkiego gotowaniem, dwle osoby, pierwszego. Orzeszkowa 7, m. 4, zdg 40 233

Służąca

restauracyjna dobrze polecana potrzebna zaraz. Restauracja Pasaż, Fr. Ratajczaka 15, zdg 40 236

Bufetowa

samodzielna do hotelu z kaucją potrzebna zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 239

Służąca

pracowita, uczeiwa, z samodzielnym gotowaniem. Szamarzewskiego 26, m. 6, zdg 40 206

Dziewczyna

wiejska potrzebna (bez spania). Adres Kurjer Poznański zdg 40 157

Służąca

do wszystkiego potrzebna od 1-go stycznia. Sobota 4 popoł. Zamkowa 4, II. piętro, Karolina Skorska, zdg 40 156

Dzielnia

ekspedientka do składu rzeźniczego potrzebna. Wskaże Kurjer Poznański zdg 40 155

Kucharka

samodzielna, czysta do Wągrowca 1, lub 15 stycznia. Zgłoszenia: Poznań, Jasna 13, Stabinska, zdg 40 149

Fryzjerka

posada stała potrzebna natychmiast. Chwaliszewo 73, zdg 40 267

Pokojuowe

na majątek potrzebne zaraz. — Zgłoszenia Plac Wolności 14 a, mieszkanie 6, zdg 4691

Do drogerji

na prowincji potrzebny pomocnik Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 4692

Panienka

młodsza, inteligentna do dzieci potrzebna od 1. 1. St. Barełkowskiej, Woźna 18, godz. 4-6, zdg 8708-58.195

Ucznia

inteligentnego z ładnym charakterem pisma przyjmie biuro buchalterijne. Zgłoszenia Kurjer Pozna